



KAT. KOMP.

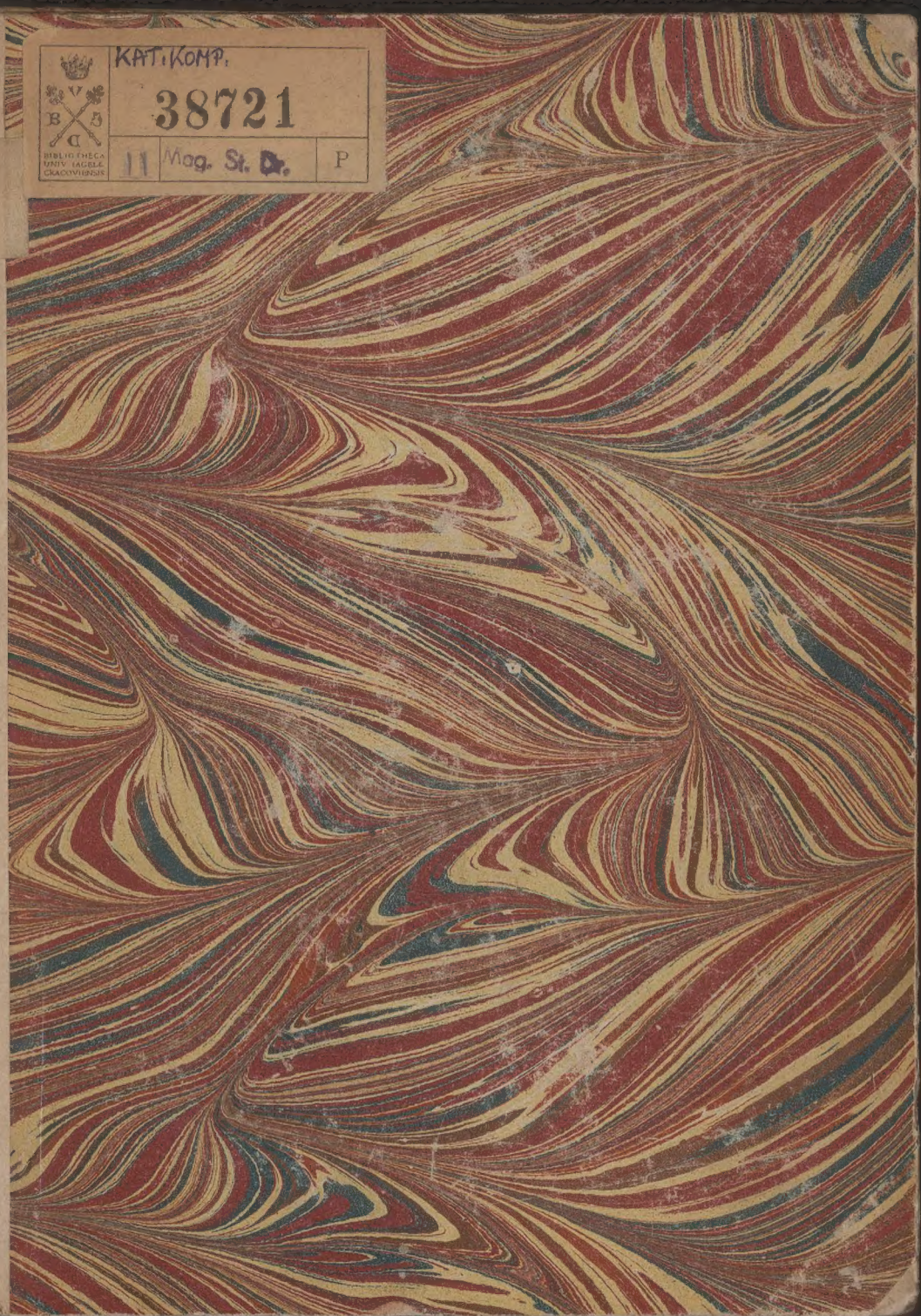
38721

11

Mag. St. D.

P

BIBLIO THECA  
MUSEI ACADEMIAE  
CRACOVENSIS





*Teolog. 6804.*

*5 Rubl*



4892



1883, I, 207.

Oborski Mikol. out



RELACYA

Albo

Krotkie opisanie

Cudow niektorych y dobrodzieystw  
przednieyszych,

B. STANISŁAWA  
KOSTKISOC: IESV;

Ktoremi / ná wzywanie pomocy iego / Pan  
Bog ludzi stanow wśelákich / cudownie w Krole-  
stwie tym poćieszyć raczył.

Z P R O C E S S O W,

W Archidiecezyey Gnieźnieńskiej y Lwowskiej, także Biskupstw  
niektorych w Koronie tey; z rozkazania Stolicy Apostolskiej,  
dla Kanonizácyey iego czynionych.

Cudow innych rozmaitych / Ktoremi po tak wielu  
odległych kráiącach słynie / dla krotkości  
nie wspomináiąc.

Do druku podána, ná wieśsa chwale Boża, y po-  
ćieche Narodu nášego.

Z dozwoleniem Stáršych Zakonných / y Wzrzedu  
Duchownego.

W KRAK. W Drukárniéy Andr: Piotr: Typogr:  
K. I. M. Roku Páńskiego, 1630.



Pro Congregatione S. Lud. Pro Cracovia 1667.



## A P P R O B A T I O.

**G**ASPAR DRUŻBICKI, Praepositus Prouincialis Prouincia Polonia Societatis IESV. Cū aliquot Docti Nostra Societatis Viri, Librum Polonicum de Miraculis B. STANISLAI KOSTKA, à P. Nicolao Oborski eiusdem Societatis collectum, perlegerint, atque utiliter in lucem edi posse, censuerint, do facultatem praedictum Librum imprimendi; si eis ad quos id spectauerit, ita visum fuerit. In cuius rei fidem hoc testimonium eidem Auctori operis, dare volui. Cracouia, 4. Iulij, 1630.

Gaspar Družbicki Prouincialis.

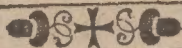
Ja K. SEBASTIAN NVCERYN, Kościół Katedrał: Krak: Różnordzieia Ordinaris, y Ksiąg do druku w Biskupstwie Krak: Censor / te Książki o Cudach / y wot świętobliwy B. STANISŁAWA KOSTKI, Zakonu Soc: IESV, wyswiadeżających / napisane / y od Wycom tegoż Zakonu przyezżane / aby mogły bydź drukowane / pozwolilem. Dnia 23. Lipca / 1630.



38721

Mag. St. Dr.





## S V M M A R I V S Z

Zywota światobliwego, B. STANISŁAWA KOSTKI  
Soc: IESV, który on, w ciele będąc, Anielska czystością, y gorącą  
przeciwko Bogu miłością, y innemi wysokiemi cnotami, niemniej  
iako y cudami przedziwnemi y rozlicznemi, z daru Pańskiego,  
dostatecznie oświadczył; kwoli tym którzy go niewiado-  
mi, krociuchno zebrany.

**S**tanisław/Przezacney Familiey z Kostkowią Ko-  
stkow/(których sławę y Dignitářstwa Senator-  
kie/Kronikarze Polscy/ blisko od czterech set lat/  
w Domu albo Żerbie Dąbrową wspominają)  
wrodził sie Roku P. 1550. w teyże starodawney Oyczyźnie/  
y pierwszym gniazdie Przodków swych/ Kostkowie/ w  
Księstwie Mazowieckim/ w Powiecie Ciechanowskim/  
Diecezey Biskupstwa Płockiego/blisko Przasnyska/tedy też  
był ochrzczony: Oycą miał Janá Kostkę z Kostkowią/ Za-  
kroćimskiego Kąstellana: Matką Familiey także wielkiej/  
Mąlgorzatę Kryską z Drobniną/ z Domu Prawdzic. Ten  
światobliwośćią żywota swego/ wysoki rodzaj/ y sławę  
wszystkich Przodków swych daleko przeszedł; z młodości  
zaraz darami Pańskimi z niebá obdarzony/ tak żył/ że nie-  
winności/ y kwiatu pánienstwa swego/ aż do samey śmier-  
ci nienaruszenie dochował. Lat mając 13. do Wiednia  
Rakuskiego na naukę posłany/ z starszym Bratem swym  
Pawłem/ (który potym był żywota także aż do śmierci  
światobliwego) tam postami częstymi/ y ciałá trapieniem;  
Chrystusa Pána w Sakramencie świętym codzien nawie-  
dzaniem. nabożeństwem ku przeczyszczeniu Matce tego/ y me-  
czennicy Barbárze świętej/ milzeniem/ y życiem między  
domowymi iakoby pustelniczym; modlitwą do tego go-  
rącą/ dzienną y nocną/ w ktorey podczas od siebie odcho-  
dził: bázro y wszystkich wstawil sie. Potym przedko świat

Rodził sie w  
Mazowsku, z ro-  
dźców zacnych.

Czystość niená-  
ruszona dośmier-  
ci zachował, z  
niewinności.  
W pobożności y  
w naukach, cwi-  
czony w Wie-  
dniu.  
Do nawietse-  
go sakramentu,  
nawietsey má-  
tki Bożej, y Bár-  
bary t. Panny y  
mecz. nabożny.



# Summáryus

Slubem sie do  
Zakonu obo-  
wiezuie.  
W chorobie,  
czarta krzyżem  
i. od siebie od-  
pedza.

Z reku Aniel-  
skich, przy obe-  
cności Barbary  
i. naświetlony  
krámem bierze.  
Mátka Pánška,  
z máluskim Sy-  
naczkem, one-  
mu sie pokázu-  
ie, iego vdra-  
wia, y do Zako-  
nu wstápić mu  
káže.

Z vboгим sie w  
sáty odmieni-  
wszy, ná piel-  
grzymstwo sie  
pukćit, szukáiac  
gdzieby go do za-  
konu przyieto.  
Cudownie w po-  
goni od swoich  
vchodzi.

Od B. Fránci-  
ská Borgie, w  
Rzymie do No-

sobie obrzydzywšy / do Zakonu Societatis I E S V, prosić  
sie pożał : lecz gdy go Zakonnicy oni / kłopotu sie oni ná  
pierzyswym swym do Polski wstepie / obawiaiac / bez woley  
rodzicow iego przyiac niechcieli : slub Bogu uczynil / do  
rodzicow sie nigdy nie wracac / y prosby swey do Zakonu  
nie przestawac. W tym cieško zachorowšy / satana / w  
psa wielkiego czarnego postaci / ktory go chcial wdawic po  
trzykroć / modlitwa y znakiem krzyza s. od siebie odpedzil.  
W domu Heretyka Senatora / tak chorym lezac / a sily swe  
wstawiajace baczac / bez Sakramentu s. obawiaiac sie v-  
mrzec / wzywajac Patronki swey Barbary s. ( o ktorey to  
byl czytal y slysal / ze kto iey wiernie sluzy / bez tey swiato-  
sci nie umiera ) z rak dwu Aniolow / przy bytnosci teyze  
s. Panny y Mieczennice / Sakrament Ciala Panskiego / z  
wielka swa pociecha / cudownie przyjal. Woneyze choro-  
bie / konac iuz poczynajacemu / pokazala sie Mátka Pánška /  
y z Synem swoim / w postaci dzieciátka málEGO ; ktorego  
ná lozko iego polozymšy / zdrowie iemu przywrocila : y od-  
chodzic napomniála / zeby sie oddal P. Bogu w Zakonie  
Soc: I E S V, do ktorego sie prosil. Tak ozdrowiawšy / a od  
Prowincyalá Rakuskiego tegoż Zakonu / Laurencyusa  
Máiusa / dla tey przyczyny / co y pierwey / do Zakonu nie  
przypuszczony : czesć dobra noci ná modlitwie strawimšy /  
w vboogie sáty wieyskie rano barzo vbral sie / y Sakrament  
Pánški przyimwšy / pieszo z Wiednia potajemnie vshedl / do  
Piotra Kanizyusa / Prowincyalá teyze Religiey wyzšych  
Niemiec ; ná ktorey drodze / cudownie z rak domowych  
swych / ktorzy sie byli za nim w pogoniá pusćili / byl wybá-  
wiony. Od Kanizyusa takze iako y od Máiusa / y dla teyze  
przyczyny / ná ten czas odrzucony / do Rzymu pieszo pusćil  
sie / y tam przez Włoskich 12. set mil / Polskich 246. (tak dáz-  
lezo z Wiednia ná Dyling do Rzymu) zaszedł / od Genera-  
lá Soc: I E S V, B. Fránciska Borgie / Ksiázećcia niegdy  
Gándyjskiego / przyiety byl do tegoż Zakonu / Roku 1567.

w dzien



## żywota B. Stán: Kostí.

w dzień ss. Apostolow/ Szymoná y Judy/ w lat będąc 18.  
W Zakonie żyjąc/ przedko oczy wszystkich/ dla doskonałych y  
wysokich cnot swych / ná sie obrocił. Pokorá y wzgárdá sa-  
mego siebie/ dziwna w nim była. W kuchni Kuchárzowi  
drwá y wodę nosząc / y inne podle posługi odprawując / za  
kuchciká długo z wielką chęcią służył. Grozby strogie listo-  
wne/ Oycá swég Rádstelaná/ ná wszystkie despekty dla Chry-  
stusa gotowym będąc / meżnym y nieustrasconym sercem  
zniosł/ y od życia Zakonnego odwieść sie nie dał. Czas spá-  
nia krotkiego wyiawszy/ wšytek niemal inšy/ ná modlitwie  
trawil/ w ktorey dziwne światło od P. Boga náń zstepo-  
wáło. Ták wielką miłością ku P. Bogu paląc/ że dla go-  
tując ná ciało z vsilności wnetrzney wynikájącego / chusty  
zimná wodą zmaczane/ do serca iego przykładác / y wstawi-  
czność one modlenia/ z ktorey to pochodziło / rozrywác mu  
musiano. Rozmowy iego duchowne / iák plomień z palá-  
jącego piecá wynikájący / mowiących z nim / wielką miło-  
ścią Bożą / y żądzą do pilności okolo zbáwienia swego / zá-  
palály. Posłuszeństwo / zakonney życia doskonałość nay-  
wietšá/ y natrudniejšá/ zupełne w nim we wšytkim było/  
ták że go zá żywy doskonałości zakonney Obraz / wšytkim  
inšym Zakonníkóm swym/ Stáršy iego Zakonni/ do náslá-  
dowania pokázowali. Krotká prośba swá do P. Boga /  
Bratá iednego Zakonnego/ od bárzo cieškiego šatánskiego  
nágabania wybáwil. Twarz iego iáśności niebieská dži-  
wnie oświecona widywano. Náń patrzący/ do zámilowá-  
nia czystości pobudzáli sie. Ná ciało swe / ácz onym gorá-  
cym modleniem sie bárzo zemdlone / wielce był frogi / ono  
postámi/ wlošienicá / y biczowaniem trapiąc : y ták šze-  
śliwie sam zšobá walcząc / w krotkim czasie / dlugá cnot  
drogę odpráwil. Dziesiatého Miesiáca/ po wešciu swym  
do Zakonu/ w kuchni/ ná wezwanie Wáwrzynieá s. Patróná  
swego / onego miesiáca / ktorego swięto ná ten čas było /  
aż do obiadu z pokory odslużywszy / (rozmaíte inne ciała

nicyatu Socie-  
tatis przyięty.  
Cnoty iego roz-  
maíte.

Pokorá, y wzgár-  
dá samého sie-  
bie.

Męstwo y statek  
w powołaniu  
swym.

Umartwienie.

Modlitwá wšlá-  
nieżná.

Miłość Bożą  
serce rozpalone.

Rozmowy du-  
chowne, y go-  
rące.

Posłuszeństwo  
doskonále.

Wizerunek dru-  
gim, doskonało-  
ści zakonney.

Skutek modli-  
tny iego.

Światość nie-  
bieská ná twa-  
rę iego.

Do czystości po-  
budká drugim.  
W kármności cia-  
ła swego, frogi.

Do Patróná swego  
miesieczne-  
go, Wáwrzynieá



# Sum : żywota B. S. Kostki.

ś. nabożeństwo  
iaki.  
Śmierć swoje  
przepowiada.  
Iaki do niey  
przygotowanie.  
Nawiedzenie  
od matki Bożej,  
y świętych dru-  
gich, przed sko-  
naniem.  
Tey godziny v-  
miera, ktorey  
naswiet: Panna  
do nieba wzięta  
była.  
Grzechu śmier-  
telnego nigdy  
się nie dopuścił.  
Postać jego w-  
dziecznie nabo-  
żna.  
Śmierć jego nad  
przyrodzony spo-  
sob.  
Obiawiona wie-  
lom chwali iego  
niebieska.  
Co iego zupeł-  
ne należenie,  
z wonnością cu-  
downa z grobu.  
Cudami po wszy-  
tkim świecie sty-  
nie, y nabożeń-  
stwo do niego  
wielkie.

omartwienia/ w wieczor przedtym / y z iawnym przy wszy-  
stkich biczowaniem / dla tegoż uczyniwszy / tegoż dnia cho-  
rzyć poczał : y trzykroć tylko tereyane miewi / czas śmierci  
swey kilka kroć duchem Prorockim przepowiedziawszy / y  
Sakramenta święte przyiawszy / na ziemię iako prosił z po-  
kory/złożony ; pierwey Krucyfiks / y Obraz matki Bożej / na-  
bożnie całuiac / a potym z samą Matką Pańską / y z wielą śś.  
Dziewic witaiac się y rozmaitych śś. Patronow swych wzy-  
waiac / spokojniuchno ducha swego tworey swemu oddał /  
mało coś przed świtaniem / w dzień sam Wniebowzięcia  
Bogarodzice Panny / Roku P. 1568. w lat będąc 19. ktory  
wszystek wiek bez żadnego grzechu śmiertelnego przeżył.  
Był wzrostu miernego / twarzy wspaniałey / rumianej / y  
pełney / ku weyjrzeniu wdzięczney / na ktorey znacznie wne-  
trzne iego nabożeństwo znać było : włosow czarnawych /  
oczu wesołych / ale z nabożeństwem płacziwych. Śmierć ie-  
go nie była sposobem przyrodzonym / iako lekarze świadczyli /  
ale za osobliwą sprawą y rozządzeniem Bożym. Chwała iego  
niebieska teyże nocy ktorey umarł / y nie raz potym / rozma-  
itym obiawiona była. Pochowan tamże w Rzymie / w ko-  
ściele Zakonu swego ś. Andrzeja Apostoła / gdzie ciało iego  
długo zupełnie znaleziono ; z ktorego y wonność przedziwna  
kilka kroć cudownie wynikała / Roku 1602. y 1614. gdzie  
ludzie stanow rozmaitych / łaski wielkie za iego wzywaniem  
odnoszą. A wielkie tamże jest do niego nabożeństwo / iako y  
we wszystkich Europie. nawet w Indyach samych / w Br-  
zylu / Meksyku / y Ameryce na nowy świat : y wszędzie się cu-  
dami wielkimi wstawia / z wielką Narodu naszego sławą /  
y pociechą. O Kanonizacya iego już trzy Synody Du-  
chowienstwa wszytkie w Polsce / instancye / wespół z Kro-  
lem J. M. do kilku Papieżow uczyniły / y wiele ludzi za-  
cnych z Europy / y z Noweg świata : do ktorey się już y Sto-  
lica Apostolska skłoniła / y inne rzeczy (opócz koštu / o ktory  
natrudniemy) są pogotowiu. Na cześć Bogu / y śś. iego.



# PRZEDMOWA

## Do Czytelniká pobożnego.



O Bog wszechmogacy dla chwały swo-  
iey, y slug swoich, siebie goraco mi-  
lacych, wslawienia, chciał mieć wi-  
domo wiernym swoim, tego sie tłumić  
y gásić nie godzi; ale raczey do dalszey  
znaiomości drugim to podawać, rzecz slusna, y woley  
Bożey wygadzać potrzebna zgola iest. Zta bowiem, że  
tak rzeke, kondicya, iego dobroć, nam dárow swoich u-  
dzielac zwykła; lubo to iawnie, lubo potajemnie; aby  
dobro ono nie stanowilo sie w pierwszym iakoby kroku od  
wystcia, y początku swego; ale żeby spływało daley, y  
drugim sie udzielalo: nie inaczey iako gdy od zrzodła  
wod żywych, płynace wody, mieyscá iedne nápoitwszy y  
wypełniwszy, ciągná sie y spływá daley nápożytek spol-  
ny stworzeniu. Co iako w elementách y w innych rze-  
czách naturalnych, z káżdodziennego doświadczenia,  
( byśmy sie tylko w tym sporządzeniu Tworcy nášego,  
przypátrować, y ono mile, nie bez uciechy y pożytku du-  
chownego, uważać chcieli ) tak niepochybnie, gdzie  
przeskody nie máś, y w rzeczách láski, nadprzyrodzo-  
nych, dział sie toż widziemy: reka ábowiem Pańska nie  
iest skrocona, y zrzodło dárow y lásk iego, nigdy nie wy-  
sycha, dni iest zawarte; ale owsem płynie z wielką ob-



fitością, bez przesłanki, udzielać się dostatecznie (co własna jest dobroci oney nieskończoney y nieogarnioney) stworzeniu swojemu, osobliwie w ludzkiej naturze rozumnemu, według nauki oney Zbawiciela naszego: Pater meus vsq; modo operator, & ego operor. Ioan: 5.

Takowych operacyi, albo skutków łaski Bożej nadder hojney y opływającej, abyśmy się przypatrzeli, w świeżym przykładzie dziwnie umiłowanego sługi Bożego, Błogosławionego STANISŁAWA KOSTKI Societ: IESV, Patrona nowego narodu naszego Polskiego; zdało się za pochwałą y dozwoleniem Przełożonych, do wiadomości pospolitey w druk podać niektóre cudowne sprawy łaski Bożej, w rozmaitych potrzebach ludzi utrapionych doznane, na używanie y przyczynę jego; wielkich zasług przed Bogiem, lubo to w młodym wieku będącego; którego on sobie od żywota zaraz matki obrał, y policzyć raczył między gorące sługi, y pokoiowe swoje; zachowując go przy nieoszacowanym klejnocie niewinności na chrzcie świętym wziętej, po wszystkich dni żywota jego; z pomnożeniem w nim cnot rozmaitych, y darów swoich niebieskich, za któremi predko przyśedł do tak wysokiego stopnia światobliwości, o iakiej się każdy z przeczytania żywota jego, od rozmaitych już nie raz w druk podanego, sprawić może: ale niemniej y z tych znaków, y cudów, któremi Pan Bog zasługi jego, już po wzięciu onego do chwały swojej, światu wsyłkiemu wyświadczyć chciał. O których gdy się Stolica święta



świeta Apostolska, tak rozslawionych y zagešczonych,  
według zwyczaju kościelnego, z wywodow pewnych, to  
ieſt, ex Proceſſibus informatiuis, dowiedziála; ná  
inſtancya Naiáſnieyſzego Krolá y Pána náſzego, Z Y-  
G M V N T A Trzeciego, ſzczeſliwie nam pánuiacego, y  
ná proſbe Duchowienſtwá wſyckiego Koronnego, ná  
trzech uż Synodách Prowincyalnych w Piotrkowie po-  
nowiona, wydał Ociec ſwiety naprzód PAWEŁ Piaty,  
á potym V R B A N V S tego imienia Ofmy, pod ten czas  
namieſtnik Chryſtuſow, Commiſſia, przez Remiſſoria-  
les literas do Polſki, y w inſe Pańſtwa Chrzeſciáńskie;  
aby znowu Wzedowne inquizycye dowodne były odprá-  
woiwáne, po rozmaitych Biſkupſtwách, gdzieby tylko  
nabożeńſtvo iakie ku temu ſtudze Bożemu kwitneło, o  
ſwiatobliwoſci y takowych cudownych ſprawách iego;  
lubo te przedtym ná tychże mieyſcách, władza Biſkupia  
odpráwoiwáne były; żeby za takowá pilnoſcia y oſtrożno-  
ſcia, ktorey w tak powaźnych ſprawách, iaka ieſt Ká-  
nonizácyá, Kościół ſwiety zdawná zwykłą żywał, omył-  
ki żadney, y oſukania nie było: gdy w ten ſpoſob ſtudzy  
wierni Pańſcy, nie tylko w niebie, ále y tu ná ziemi na-  
grode ſwoie y honor przyſtoyny odnoſá, ku pomnożeniu  
wielſzey chwały Bożej, y ná pobudzenie náſz z oziebloſci  
náſzey w ſłużbie iego ſwietey; przypátruiać ſie, iáko do-  
broć iego niewypowiedziána, obſcie prace y uſługowa-  
nia wierne, y ſtáteczne, ſługom ſwoim nie tylko wiecz-  
nie, ále teź y doczeſnie pláci. A teni ieſt właſny cel y ko-



niec, w kościele Bożym Kanonizowania świętych; kto-  
 rego y sami Święci, już z Bogiem swoim króluiacy, dla  
 tychże przyczyn pragnąć mogą, y mile im iest pewnie od  
 nas stąranie, o takowa ich cześć, tu na tym świecie, przez  
 Kanonizacye: ponieważ sie ściaga ku czci tego, który ich  
 wiecznie uczcił; gdyż nie tak oni, iako on sam uczczony  
 iest w służbach swoich: y my bracia ich pozostali, ieszcze  
 tu na tym wygnaniu pielgrzymuiacy, wielkie z tad poży-  
 tki duchowne, których nam oni pragną, y do nich poma-  
 gą, odnośiemy. Co inſe Narody, Krolestwa y Pán-  
 stwa Chrześciuńskie upátruiać, wielką w tym żarli-  
 wość swoie, pochwały y sławy wieczney godna, pokázu-  
 ia, gdy sie o Świętych Pátronow swoich Kanonizacye,  
 wśilnie stáráia, y ná nie koszty wielkie, dziwna odwa-  
 ga y wſpániałośćia czynia; wierząc temu, że im to nie  
 tylko w Narodow postronnych sławe y pochwałę przy-  
 stoyna, ale co wietſza, w Bogá y Pána ich przysłuże, y  
 w nich samych pomoc y ratunek w potrzebach, y przygo-  
 dách, iak duſznych tak y cielesnych, niepochybna iedna.  
 A że tak iest, słusnie y Narod náš Polski ſezyćć sie tym  
 może, że mu ná takowychże Pátronách domowych nie  
 ſchodzi, ale ráczey onych przybywa, z których sławe tak-  
 że po wſytkim świecie, y ozdobe bierze; weſpoł y pożytki  
 pomienione, iako poſpolitemu dobru, tak y w oſobnoſci  
 każdemu ſłużące. Doználiſmy nie raz ogółem wſyſcy,  
 na cieſkich woynách ich pomocy y obrony, częſtokróć zá-  
 rabiáiac ná ſurowe reki Bożey plagi, y kárania, że ich  
 używá-



wzywaniem y przyczyna odnośilismy posolgowanie, abo  
 też zupełne onych oddalenie, y uwolnienie; czego sie y w  
 tych Przykładach cudownych doczytać możesz. Dozna-  
 wali także, y do tad doznawáia, rozmaitego stanu lu-  
 dzie w osobności, iakich im P. Bog łask, y dobrodzieystw  
 cudownych, na wzywanie y przyczynę B. STANISŁAWA  
 KOSTKI, z miłosierdzia swego używać raczył; gdy śle-  
 pi, głuszy, chromi, włomni, zapowietrzeni, opuchli, go-  
 rąciacy, toniacy, nieuleczonemi chorobami złożeni, od  
 Doktorow opuśczeni, ranni, od pogán; twą zabrani, od  
 nieprzyjaciół uciśnieni, opetani, umierdacy, y iuż u-  
 marli, do żywota przywroceni, y innemi rozmaitemi  
 chorobami y przypadkami nieścieśliwemi utraپieni,  
 póciech y pomocy predkie y nagle odnośili; iako o tym  
 dostatecznie sami, ktorých było do kilku set, pod przysię-  
 gą, na inkwizycyach, władza Stolicy ś. Apostolskiey czy-  
 nionych, zeznali: tych imioná y nazwiska, w samych  
 Processach autentycznych, y z innemi okolicznościami,  
 przy opisaniu cudow, znayduia sie wszystkie; tu iednak w  
 tej Książce, iako y samych cudow przebranych, częśćká  
 sie tylko (máiac wzgląd ná ckliwego y zabawnego Czy-  
 telniká) položyla; zaniechawszy namyslnie innych, tak  
 tutecznych domowych iako y cudzoziemskich, także roz-  
 maitych podziwienia godnych cudow, ktorých ludzie w  
 obcych kráiach, do tego też nášego świetego młodzieńcá  
 y Pátroná nabożni (iakich ieśt dziwnie wiele) ná so-  
 bie doznawáli; gdyż y te nie zadługo, swego czasu, we-



społ z Historya żywota iego autentyczna, y Processami potwierdzona, będą dostatecznie opisane, osobliwie po ostateczney deklaracyey Kanonizowania iego; na którą już temi czasy Processy posłane do Rzymu, tamże według porządku kościelnego przeglądania, y uważania, y w dobrych terminach y nadziei (iako pisał z tamtąd) znajdować się, ku pociesze Korony tey, y ozdoby wszytkiego Kościoła Kátholickiego; by tylko pomoc do kosztu, y nakładów na to niemających, ludzi pobożnych, y temu Swietemu przydatnych, z hojnemi rekami przystąpiła. Wiedzieć ábowiem potrzeba, że iako sprawy niektóre poważne między ludźmi, iakowe są wesela, chrzciny, wiaźdy na Pánstwa, na urzędy zacne y dignitarstwa, Tryumphy po zwycięstwach, y inne tym podobne, przystoynie według potrzeby w swoiey okazałości bywać odprawowane, co bez kosztu y pracy bydz nie może: tak daleko przystoynie y słuszniej jest, w kościele Bożym, opera Religionis publica (z których jest też niepoślednia Kanonizacya, ábo poczytanie w liczbe świetych sług Páńskich, iuż z nim w niebie kroluacych, y świadectwo iáwne za sług y światobliwości ich) áby były odprawowane z iak nawiętsza bydz może uczciwością y wspaniałością; co takż z kosztem y nakładem niemającym być musi: gdyż tu nie idzie o uczczenie Pánów ziemskich, ábo ich sług y przyiáciol, iako na świecie, ále o cześć sámeo Bogá, Páná náś Pány, y wiernych sług áprzyiáciol iego; których on uczcił w niebie chwałá swojá, y tu chce áby byli ucz-

czeni



czeni na ziemi, w kościele świętym iego; gdzie też oni chwały y część iego rozmnażali: przetoż słusznie Kościół święty, takowe wesela y Tryumphy, na znak zwycięstwa ich, y korony pozyskane, z iak nawiętsza bydl może wroczyścicia, według dawnych zwyczajow, y obrzędow chwalebnych, onym sprawuie, wystawia, y innym wiernym toż czynić z przewaga y nabożeństwem dopuszcza, y część im przystoyna, która zowią dulia, wyrządzać przykazuje: Sic honorabitur, quemcunq; Rex voluerit honorare, *Esth*: 5.

A ponieważ tak ma bydl wczczony, ten którego Bog wczcić chce; przystoyna rzecz iest, konformuiac sie wolei iego świętey, abyśmy też tego umiłowanego sługe iego, a Patrona naszego, Błogosławionego STANISŁAWA KOSTKE, kość z kości, y krew ze krwi naszej, którego on ku ozdobie, pociesze, y pożytku naszemu, iako za żywota, tak y po szczęśliwym z tego pielgrzymowania wyjściu, dziwnie wielkimi łaskami y darami swoich niebieskich prerogatywami, y cudownymi sprawami, iako y inne rozmaite światła swoje, wczcić, przyozdobić, y uprzywileiować raczył; także y my iako sie godzi czcić, y śanowali: a osobliwie stardaiac sie y pomagaiac, według przemożenia y nabożeństwa, aby ten honor y podwyższenie, które sie iemu w Kościele Bożym, przez Kanonizacya gotuie, tym przedzey koniec swoy otrzymało. za czym wątpić nie potrzeba, że też on wzaiem, tym

B

takowym,

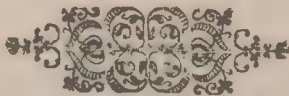


## Przedmowa do Czytelnika.

takowym, ku pomnożeniu przez to chwały wietśey Boga y Pána swego, promotorom y pomocnikom, sczodrym sie czasu swego w potrzebach ich, iako duchownych, tak y do żywota tego, y onego wiecznego służących, przyczyna swoia światła, stawia; o którey wadze, y skutkach nieomylnych, te łaski y cuda, z wielu niektore krotko zebrane, upewnić nas, y do szukania iey, a za tym (co nawietśa jest) y do zamięłowania Pána Boga, dawce dobra wszelakiego, pobudzić mogą.

*Ecclesiastici 44.*

**S**Vnt quorum non est memoria : perierunt quasi qui non fuerunt : & nati sunt quasi non nati. Corpora Sanctorum in pace sepulta sunt, & nomen eorum viuit in generationem & generationem : sapientiam ipsorum narrant populi, & laudes ipsorum nuntiat Ecclesia.



Cuda





Cudá niektore z przednieyszych

# B. STANISŁAWA KOSTKI SOC: IESV.

*Wybrane z Processu Káliskiego, Archidiecezney  
Gnieźnieńskiey, władza Stolice S. Apostol-  
skiey dla iego Kánonizácyey czynio-  
nego.*

*W którym było świadków przysięgłych  
czterdzieści y pięć.*



Tiec Zygmunt Brodowski / Societatis IESV,  
máiąc lat wieku swego 61. w Roku Pánstkim /  
1621. dnia 19. Września / páralizem ábo poz Od párali-  
wietrzem zaráżony będąc w polu / tak iż ręká prá- zu zleczo-  
wą y nogą władać nie mogł / leżąc tylko ná loż- ny.

ku śmierci pewney czekał / wziąwszy już y Sakrament ostá-  
tniego poimázania / ná dzień Błogosławionego Stánislá-  
wá Kostki / którego święto ná ten czas przypádkło dnia 24.  
Páździerniká / ślub w nádzieie iego / do Pána Boga / przycz-  
yny / uczyniwszy; nátychmiast poczał się lepiey mieć / y ozd-  
wiał / á ręká y nogi iáko y przedtym używał. Za co Pánu  
Bogu dziękuiac / ná znak doznánego dobrodziejstwa / wie-  
go Oltarzá w kościele Collegium Káliskiego / gdzie ná ten  
czas mieścił / srebrną tabliczkę zawiesił / z dozwoleńiem  
Stárfych.

Zophia z Lutogniewá Lipska / w Káliskim Woie- Czárámi  
wodztwie / w Jastrzebnikách blisko Kálisá mieszkájąc / w zepřowána.



za ślubem  
dziatek swo-  
ich, teyże  
godziny gdy  
inż vmiera-  
ła, zdrowie  
bierze.

roku P. 1619. ciężka choroba/ przez złych ludzi czary / była  
złożona: tak iż naostaték / nie wstawiając wiecey od Nie-  
dziel kłtku z łóżka / suchotami do ostatniego terminu żywota  
przyprzedzona była. o czym gdy E. Pleban tameczny y domo-  
wi/ dali znać oplakáney mátki synom / ktorzy sie ná ten czas  
w Kálskiego Collegium Szkołách wcyli / Mikolájowi /  
Stánislawowi / y Wacławowi; á oni za poráda iednego  
Oycá Societatis (do ktorego też prosząc o modlitwę za v-  
mierájącą/ pisano) siedszy tamże do kościoła przed Obraz  
cudowny B. Stánislawa Kofski / z płaczem / za miley má-  
tki zdrowie (inż też przedrym oycá vtráciwszy) P. Bogá /  
przez przyczyne y zasługi tego slugi iego / goraco prosili / y  
ślubem sie pewnym / ktory im on Káptan ná kárcie był ná-  
pisał (mowiąc go wespól za stáršym brátem) obowiazáli:  
zaráz teyże godziny/ inż konájąca mátká/ zdrowie / iáko poz-  
tym/ stosuiąc czasy / poráchowano / zupełnie otrzymála: y  
sámá także ná tenże obowiazek ślubny / dowiedziawszy sie o  
nim/ z dziatkami swemi odnowiony/ sezwoliła. Jácym też  
zaráz czarow onych brzydkie znáki odkryły sie / od ktorych  
oná wolná nápotym zostála; wybáwienie od nich / y zdro-  
wie swoie / Pánu Bogu za przyczyną Pátrona tego przypis-  
uiąc/ y onego wysławiając.

Od Cephá-  
liki, ábo  
wrzodow w  
głonne, wy-  
báwiony.

Ociec Marcin Tussenius Soc: Iesv, w roku P. 1622.  
lat swoich około 50. máiąc/ mieszkájąc w Prusiech w Col-  
legium Soc: Iesv Toruńskim/ ciężko ná bolenie głowy zá-  
chorzał/ skryte w niey wrzody przez dwa miesiąca cierpiąc z  
wielkim zápaleniem/ktorych dwa przednieyszy y Krolowscy  
Doktorowie/rozmáitrych lekarstw/plastrów y mázania vży-  
waiąc z wielką pilnością/ zniekczyc y wvovabíc ná wierzch  
nie mogli/ ábo przynajmniej frogich á ostatnich práwie bo-  
low / tak we wnerznych iáko powierzchnych / ktorych tym  
wiecey co godzinę przybawało/ vlyć. Widząc on że pomo-  
cy ludzkie swego skutku nie braly / á choroba bázyley sie stro-  
żyła/ áily y słyły odeymuac/ á osobliwie skutánia dla zale-

głych v-

głych wřu; wdał ſie do Bořkich rátunków / wziawřy ſobie  
 na pomoc / w ořátnim práwie niebeřpieczeńřtwie zdrowia /  
 Oycá ř. Ignácego / y Fránciřřká Káuiérá / ná ten čas ieřřze  
 nie kánonizowáných / przed P. Bogiem zařlugi y przyczyńy :  
 lecz gdy y tu rátunku oczekáwanego nie doznawał ( iř ten  
 Oycowie ſynaczkowi ſwemu / ná wřlawienie iego / bez po-  
 chyby zachowác chcieli ) wczuł w ſobie nowe náchnienie z  
 niebá / aby ſie Błogořlávionemu młodziéniařřkowi Stáni-  
 řlávowi Kořce / do ktorego on przedtym máło co miał ná-  
 bożeńřtwá / w tym ořátnim terminie żywotá / zálecił ; mo-  
 wiác ták ſam w ſobie : Tyć ſobie tego młodziéniařřká lekc-  
 wázyř / y poniećad gárdziřř nim ; aleć to dziećie wielkie ieřř  
 przed Bogiem / y wielu řlávých přerwřřřa. Takowe tedy ro-  
 zumienie o iego řwiátobliwóřci y wřnořć w pomocy iego.  
 w ſobie wzbudzáiac / będąc nieznořněmi řciřniiony bólami /  
 wěřřchnawřř z pláczem / w te řlává modlitwe řwóie do  
 niego obrocił : Poniewář Oycowie řlávřř mnie zářřřzále-  
 go y niegódneho grzeřřnićá rátowác odwłóćá / y odkłádaia ;  
 tobie o Błogořláviony młodziéniařřku wřdrowienia moieřř  
 chwale zóřřawiać / ná wřpořřzenie moie / y leřřře o zařř-  
 gách twoich przed Bogiem / rozumienie y powázenie ; od-  
 puřć mi prořř / řem ćie niegdy z krewřćóřci moiey řlávę nie-  
 ořřořněmi obrářił / ( zwiářřřá mowiác : A coř mnie z tym  
 dziećiećiem : niech młodzi do młodego / á ia řlávř do řlávých  
 Oyców nářřých poyde ; co máwiał do Zářřřřřřřř / gdy go  
 ná Mřřá do ołtarza B. Stániřlává Kořki wřpiárował )  
 oto teraz kořře ſie przed máieřřřřřem Boga mego / y przed  
 trooia / młoda wřprawdzić / ale dořřlę y dořřřřřřřř řwiátobli-  
 wóřciá / máiac w niey náđřieie przed oblicžnořciá Třoyce  
 přenařřwiewieřřey : rátuy mie o Błogořláviony młodziéniařř-  
 řřku / młody láty / lecz řlávř w dořřřřřřřř. Co wřřřřřřř /  
 á wziawřř dořřwolenie od řlávřřřřřř / nie czekáiac poćái mu  
 wieczornego / gdy iuř nie mogli znieřć zbyřřnich boleřci / po-  
 lořřř ſie / ná řmire ſie gotuiać / a łzami ſie oblać náđřieie



iednak ieszcze nie tracac po Panu Bogu / w nieomylnym räkunku tego swietego mlodzienska; w tym mocno zasnal / co przedtym przez dwa cale miesiaca / dla wzdymania y rozpalania glowy sregiego / ledwie co mogl y dzymac; a natychmiast w onym snie wrzody one z glowy / bez zadnego wczucia iego / cieć poczely / wzyniwszy sobie dwa potoki / ieden w uchu prawym / a drugi pod tymże uchem / takim dostatkiem / że sie y sami Medycy nazaiutrz wydziuric nie mogli / przyczyny niewiedzac takiey obfitosci / a tylko mowiac / że wy iako baczemy / macie swoje Doktory. Celnarzy sie tedy rano / znalazl sie iako w kapieli iakiey plywającego w onym ropistym otoku : a przywoławszy do siebie / przez budzacego brata / Starszych swoich / pokazal im cuda Boze nad sobą / y moc Doktorá nowego B. Stanisława. Zkad wielkie napotym nabozenstwo wzial ku niemu / y na drugich ludziach rozmaitych takze dobrodzeystwo doznawal / odprowadzając na ich intencya Nise / y slubne tabliczki od nich oddając.

Od kwartany y nogi dziurawy, v zdrówiony.

Jan Zuchowic Societ : I e s v Zakonnik / choruiac ieszcze swieckim w Jarosławiu / tam gdzie sie rodzil / w roku wieku swego na ten czas pietnasym / a w Roku P. 1618. wpadl w cieška kwartane / przy ktorey oraz wielkie bole w nogách cierpiál / prze to iż mu sie na golemiach fistuly / abo dziury wielkie / iako groś / a drugie ieszcze wietſze okolo dzieśiatka poczynily na obie stronie; zágoić ich Cyrulicy żadna miara przez miesiac gdy nie mogli / ale ie barzies rozdrażnili / zaniechac ich przyszlo : bole te cieśkie byly / tak iż nic dla nich robic nie mogl / ani sie wczyc; y owsem pod wieczor / dla boleści wietſzey / plakac czesto y narzekac musiał. Nad to osypaly mu náosiatel one nogi od stopy aż do kolan / trośky iakies plugawe / że namniey mieysca wolnego nie zostawily / y z lozka zlozyc ich nie mogl : bedac tedy tak utrapiony / gdy pierwszego dnia Lutego / na Niespor pierwszy naswietſzey Panny Gromniczney zadzwoniono / zal go poru-

szyl z plá-

był z płaczem/ że na dzień tak zacny / dla oney choroby ſwo-  
iey / nabożeństwa zwykłego w kościele odprawować y do-  
stąpić nie mógł; a w tym przyſzło mu na myśl / żeby do B.  
Staniława Koſtki ſlub uczynił/ który on taki zaraz poſta-  
nowił: iż gdy za iego pomocą do zdrowia przywrócony  
będzie / wyſpoważawſzy ſie / naſwietſzy Sakrament przy  
Miſey y iego ołtarzā przyjmie. Ku temu / iż miał mówić  
na część iego każdy wieczor idąc ſpać / Pacierz / Zdrowa  
Młarya / y Kredo; na koniec ſlubem ſie wiecznym ku naślā-  
dowaniu iego obowiązka. Co gdy uczynił / kwartana ona  
y boleść nog / opuſciła go / tak iż naſamuitz na podziękowa-  
nie B. Staniławowi / ſlub on przy Miſey y iego ołtarzā  
namieniony wypełnił.

Staniław Traſczyński w Kałiſkim Woiewodztwie /  
człowiek znący / mając teraz lat coſ nad 40. gdy przed lat  
pięć / to ieſt 1624. długą a ciężką choroba był złoſzony/  
zwątpiwszy o zdrowiu ſwoim / iż choroba gore brała / ſpo-  
wiedzią y komunią ſwiętą opatrzył ſie / y przygotował  
na śmierć / oney tylko czekając: y gdy już cłkowoſć pozeła-  
bić na niego / widomie na iāwie czart ſrogi y ſtrāśliwy po-  
kazał mu ſie / ſtānawſzy w nogach y łōżkā iego / tak iż y łō-  
żono / na którym leżał chory / zātrzaſnał; a w tym rzece do  
niego te ſłowa: O vmrzeſ / vmrzeſ / a poydzieſ do piekła.  
Zaſtrāſony takiemi ſłowami / że ledwie w deſperacyi nie w-  
padł / a żegnając ſie krzyżem ſwietym / w opiekę ſie Pātro-  
w ſwoich / naſwietſzey Pānnie / Staniławowi ſ. Biſku-  
powi / y B. Staniławowi Koſtce Soc: I e s v, polecał /  
litania odmawiając; a liſci wnet w tymże momencie B.  
Staniław / w ſacích Zakonu ſwego / widomie takżę / ſtā-  
ał mu w oczach y ſrōdku łōżā iego / po prawey ſtronie /  
ze poćiechy pełne ſłowa / rzece do niego: Nie boy ſie / nie  
vmrzeſ / y zdrow będzieſ; Bogā w Trocy iedynego y Na-  
ſwietſzey dzielnice Młarvey wzywaj: co wymowirſy zni-  
żał; a on to c: ſie z nim działo / ſenie ſwoiey / y K. Plebano-

Od śmierci  
y czarta do  
deſperacyi  
wiodącego  
widomego  
wybawio-  
ny, a poka-  
zaniem ſie  
y ſłowy B.  
Staniława  
poćieſzony.



wi zaraz powiedział. A tegoż czasu zaraz po tym widzeniu /  
tak wzmagać / y lepiey sie mieć na zdrowiu poczał / że teyże  
godziny / wstawy z łóża / przeniósł sie do innego miasta  
nia / y w tey chorobie żadnego lekarstwa nie używał.

Od dziecię  
cia mar-  
twego vmie-  
raiaa, v-  
wolmona  
za ślubem  
do B. Stá-  
nislawa.

Anna małżonka Jakuba Małenckiego / mająca teraz  
lat około 40. przed lat dwunasta będąc brzemienna / a ro-  
dzenia bliska / cięsko na zad padły z przygody niešťeśliwey /  
dziecięcia martwego żadną miarą pozbydź nie mogła / cię-  
sko sie z wielkimi bólami przez tydzień cały morduiać : tak  
iz y baby przy rodzeniu bywające / nie mogąc iey w tym tá-  
tować / zwatpiwszy o iey zdrowiu / zaniechac y odbieżyć iey  
musiały. Co widząc małżonek iey pomieniony / z frásun-  
kiem y zalem wielkim bieżał copředzey do Wrodzonego Já-  
kuba Páprockiego / w Stárfewie nad Kálisem na ten czas  
mieszkającego / v którego tamże był wrzednikiem na służbie /  
vstarżając sie na niešťeście swoje / y małżonki swojej / w  
takowey przygodzie / a o ráde iáka Pána swego prosiac / aby  
zone swoje od śmierci mogli iákim sposobem wybawić : lecz  
gdy insey pomocy nie znáydomał y z małżonką swoją / rá-  
dził mu aby sie wcielił do przyczyny B. Stánislawa Kořtki /  
ofiáruiąc sie ślubem wespół y z małżonką / iesli ia Pan Bog  
zdrowo zachowa / obraz iego w Kořciele cudami sławny /  
v Oycow Jezuitow w Káliszu nawiedzić. Vsluchał rády  
oney / a wroćiwşy sie do domu z Kořciolá / znalazł zone  
zdrową / y od trupa onego cudownie rozwiązána.

Pierśi z ká-  
cerowane,  
zaraz zle-  
zione.

Dorothá niegdy małżonka Stephana Adamowicza  
Woytá Káliskiego / karmiac pierśiami dziecię swoje / z ká-  
cerowały sie iey oboie pierśi / z bolesćią wielką y niebespie-  
czeństwem zdrowia swego / im daley tym bázziej sie psuąc:  
wcieliła sie nabożnie do przyczyny B. Stánislawa Kořtki /  
ślub uczyniwszy / aby ia Pan Bog pocieszył w tak iáwnym  
zdrowia niebespieczeństwie / dawşy zaraz tabliczkę srebrną  
wrobic : ktora nim dała v obrazu iego na oltarzu zawiesić /  
do pierśi ia swoich wpzód przyłożyła y przyćisnęła / onemu

sie polez

sie po-  
on ká-  
swov  
za otr-  
oddá-  
wicz

śinśki  
máia  
piálá  
że z ro-  
czek t-  
tki iey  
ná D-  
ment  
mála  
pada  
iz y st-  
go / t-  
go / g-  
bolen  
gnac  
pocze-  
ráda  
żeby  
wşy  
wiesi  
gostá  
mie t-  
zbyła  
obiet-  
brod-  
tabli  
Co g

ſie polecać; tudziej natychmiaſt bole one wſtały / y wrzod  
on kancer miłnal / a ona zdrowa doſkonale zoſtala / ſlub  
ſwoy Pánu Bogu / y B. Staniławowi Koſtce / dziekuiać  
za otrzymańa cudownie laſtki / v iego oltarzã przy Miſey ſ.  
oddala: y one tabliczke ná ktorey ſa wyrażone pierſi / ná  
wieczną pamiatke zawięſiła.

Kámiień  
przez lat 27  
w vchu be-  
dacy, za w-  
zywaniem  
B. Staniłá-  
wá, wyſko-  
czył ſam do  
browolnie.

Kátharzyná Oſińska wdowa pozostála Marciná O-  
ſińskiego / niegdý Miſezjaniná y złotniká Kalickiego / lat  
maiaca około 30. przez dwádzieſcia y ſiedm lat wiele cier-  
piała ná głowę y głuchote od dziecinſtwa / z tey przyezyny /  
że z roſpuſty nieiákiey w młodoſci wwiąznał iey był kámy-  
czek tak wielki w vchu lewym ; że za pilnym ſtáraniem má-  
tki iey / Pániey Anny Zelázney / koſtu żadnego nie záluiacey  
ná Doktory y Cyruliki / ktorzy do tego ſpoſobow y inſtru-  
mentow rozmaitych záżywali / nie mogli bydz dobyty / z nie-  
mála iey podczas boleſcia / y rozkrwawieniem; záczym przy-  
padały iey ná czas cieſkie bolemia / y ſtrzykania głowy / tak  
iż y ſluchu pozbyła vchá tego záleglego. Czásu tedy iedne-  
go / to ieſt w roku 1627. w dzień ſam Narodzenia Páńskie-  
go / gdy nádz wywezay on kámyk w vchu przykrzyl ſie iey / z  
bolemiem cieſkim głowy: za okázya tak zacnego ſwietá / pra-  
gnąc z wietſza ſwoia pociecha nabożeńſtwa ſwego záżyć /  
pożela ſie tym pilniey zálecac Patronowi ſwemu / ktoremu  
ráda ſluzyla / B. Staniławowi Koſtce / aby ia ráutował /  
żeby mogła oney wſta wieczney moleſtiey pozbydz : y obroci-  
wſzy ſie do obrazu iego / ktory w domu ſwym ná ſcienie zá-  
wieſzony miała / z wielką vſnoſcią rzecze do niego : O Bło-  
goſłáwiony Staniłáwie / namilſzy moy Patronie / iużże  
mie też wídy ráture / ábym tego kámienia y moleſt ey tcy po-  
zbyła : ieſt: mi to ſpráwiſ przyezyna twoia v Pána Boga /  
obietuieć ná podziekowanie y pamiatke otrzymanego do-  
brodzieiſtwa / v Obrázu oltarzã twego w koſciele zawięſić  
tabliczke ſrebrna / y támiż nabożeńſtwa ſwoie odpiáwić.  
Co gdy y tym podobne ſłowá mowi / natychmiaſt kámyk



on/ ktory przez 27. lat trafil ia / z vchá sam dobrovolnie / bez żadney pomocy y náchýlenia głowy wyskoczył / á zatým y bol y gluchotá záraz vstála / z wielkú iev samey y domos wych počiecha / y podzimieniem : ktory te kamýk oná wzięs wshy / dála go w srebro opráwić / y przy tabliczce także srebney záwiešić / á potým przez rece Orca swego Duchownego; y Spowiedníka ná ten čas / E. Thomáša Bol-sláwismuša Societ : I E S V, przy Otárazu iego sluchájac tamže Mšey šwítey / y komunikujac / ná podziékovanie Pánu Bogu / y ná znák otrzymaney láski przez Pátrona swego / miedzy infemi Motami položýc kazalá.

Vmieráiacý  
przez slub y  
widzenie  
B. Stánislá-  
wá, z dro-  
wá bierze.

Jan Brzychwá / Roku P. 1623. vezac sie w Kálífu / záchorzał barzo / cíerpiac przez čas niemálo gorączke z pe- tociámi y dissenterýa / ábo biegunké krvávu / tak iż y we- wnatrz gnić počal / gdyž z niego robáctwo iákies wycho- dzilo : opátrowal go Doktor Kálíski Sebástian Slefko- wski ; á gdy nie pomoc nie moglo / o zdrowiu iego zátrapil ; iúž y zmysly tráčil / y mowíc wiecey nie mohl / á zgoła kon- czył. Przywolány do niego Spowiedník iego / Ociec Jakub Svičecius Soc : I E S V, aby go do šmírci přepřávil / á widjac že iúž áni widžial / áni mohl / závolal ná niego / ás by sie polecil B. Stánisláwowi Kostíce / prošac o ratunek zdrowá swego / y žeby tego dal znák ščísníením reki iego : co gdy uczynil / nátychmášť zdało mu sie iákoby sie coš w nim zerwalo / nie ináčey iáko gdy sie iákí garnet ábo škoru- pá sflyče : w ktorým tež momencíe stávil mu sie w oczach B. Stánisláw przy ložku iego / y spytal go / iesliby chciał byđz zdrowým / ktoemu on odpowíedžial / chce : á to bylo pierwsze slovo iego wyrzeczone ná ten čas ; y záraz ono wi- dzenie svoje powíadal w okolo šloiacým / á zatým wma- gáć záraz počal / y nedlugo úplné ozdrowial. A že tego dobrodžieštvá po lat kílku přepomínal iúž byl / gdy sie in- quízycra o Cudách B. Stánisláwá w Kálífu Roku 1628. odpráwowalá / pokazal mu sie me šnie starzec iákis šivý /

powážny/

poważny/ w białych świątkach/ na co się on przeleżał / który ra-  
pominając to / rzecze do niego : A pamiętajże ty jeś niedy  
dobrodziejstwo od B. Stanisława otrzymał : y także to  
zapominajles go : powiedzże o tym Preceptorowi twemu :  
co on nazajutrz zaraz takowym snem napomniony uczynił/  
y Mistrzowi swemu powiedział : który mu to zeznanie v-  
rzedownie kazal uczynić. Tego cudownego uzdrowienia  
młodzieńca tego/ ledwie nie zmarłego / jest wiele świadków/  
tych zwłaszcza co przy tym byli / gdy się to z nim działo : a  
miedzy innemi/ Spowiednik jego wyższej położony/ y Me-  
dyk Doktor Sebastian Sleskowski.

Małgorzata Stephaná Woytá Kalskiego wtora  
żona/ będąc nieplodna przez lat siedm / wciekla się do przy-  
czyny B. Stanisława Kości / żeby iey Pan Bóg dał po-  
tomstwo : prosiła Kapłana jednego / aby na te iey inten-  
cya Msza s. odprawił u ołtarza iego / ktorey ona słuchala ;  
a po Mszy wziąwszy od tegoż Oycy kwiatki / ktore on z  
Krymu miał z grobu tego B. Stanisława / iako za reliquie  
iakkie/ w ośta go swoje włożyła / y przekłela z wielką wiarą  
y nadzieją / że iey w onym iey pragnieniu pomocnym bydz  
miał ; co się tak stało / bo w tymże zaraz roku pierwszy o-  
woc żywota swego/ coreczkę powiła.

Walenty Szwankowski/ Student Collegium Kals-  
kiego/ młodzieniec w lat 18. pod czas Processu o Cudach  
B. Stanisława Kości / taką znała łaskę otrzymał tamże  
w Kalsku : cierpiał nieznośne boleści w biodrach swoich /  
ktore potem wpadły w nogę prawa / y przez Tydzień trzy  
tak go bardzo trapiły / że ani chodzić / ani siedzieć / ani sypiać  
nie mógł : a gdy się ogłosiła inkwizycja o Cudach tego B.  
Stanisława / słysząc też on iakkie ludzkie wyznawali dobro-  
dzieństwa za iego przyczyną od Pana Boga wzięte / przy-  
wołł się iako mógł do Róściola przed Obraz iego / tamże  
u Oycow Societatis cudowny / y gorąco się modłać / nogę  
one zbolala / aby iey zdrowie otrzymał / onemu polecał : y

Kwiatki z  
grobu B.  
Stanisława  
z meptod  
ney matke  
czynna.

Modlać się  
przed ołta-  
rzem B. Sta-  
nisława, o-  
zdrowiał  
na nogi.



tym wmyslem znowil piec i azerzy / y zdrowych Mary /  
 a to bylo przed Poludniem: natychmiast bole one poczely w-  
 stepowac / tak iz tegoz dnia przed zachodem slonca doskonas-  
 le ozdrowial / y wiecey sie choroba ona nie wrocila. Co on  
 zaraz tamze Spowiednikowi swemu Oycu Janowi Lázno-  
 wiusowi Soc: I E s v, opowiedzial. Stalo sie to w Mie-  
 ście Lipcu / 1628.

Parálizem  
 zarażony,  
 zdrowie o-  
 trzymał, z  
 widzeniem  
 B. Stani-  
 sława.

Maciej Budziejewski Proboszcz Choctki / 56. lat ma-  
 iacy / w Roku Pańskim / 1621. z dopuszczenia Bożego / pá-  
 ralizem albo porwierzem był zarażony w polu / tak iz w rece  
 y nodze iedney / władzey nie miał żadney / y tylko leżąc mu-  
 śiał / od czwartego dnia Marca / aż do czwartego dnia Mía-  
 śa : a po tych dwu miesiącach / wdał sie do sławnego w  
 Wielkiej Polsce w Pleśewie Miasteczku lekarza / ktory  
 go żadnem ratować nie mógł lekarstwy ; a zwatpiwszy o  
 iego zdrowiu / iawnie mu powiedział / że nadaley Bártło-  
 mieia ś. żyć żadną miarą nie mógł. Baczac sie tedy bydz  
 we złym razie / wziął Brewiarz swoy / w którym miał wko-  
 chany sobie obraz B. Staniława Kostki / do ktorego był  
 zawse bázro nabożny / iesze w Rzymie niegdy mieszkaiac :  
 poczał sie do niego goraco modlić / polecaiac sie w opieke  
 iego / w oney tak ciężkiej y niebezpieczney chorobie / z rozrze-  
 wnieniem w affekcie nabożnym. Pátrzac na on obraz iego /  
 leżac z głowa ku niemu náchylona / iz był bázro osłabiał /  
 prosił go aby go w oney chorobie nie opuścił / a w tym sen-  
 na niego przypadł ; y tak zasnawszy / oney nocy pokazał mu  
 sie B. Staniław w oney osobie / iako był namalowany w  
 Brewiarzu ; y rzecze do niego : Nie baw sie tu wiecey / bez-  
 dzieśli tu dluzey leżał / wmr. chę pewnie ; a ten lekarz w ktore-  
 go on leżał / był Żereryt ; y tak za ona przestroga / nazaiutrz  
 odiachał z támtąd / poczawszy sie zaraz lepiey mieć / y dosko-  
 nale ozdrowiał. Ktora ro affekta choroby tej / gdy po-  
 tym w Poznaniu będąc / inkemu Doktorowi powiedział ;  
 dziwowal sie iako w niey nie umarł.

Tenże

Tenże E. M. Maciej Budziewiczski / powiedział przed temiż Kommissarzami / od Stolicy Apostolskiej do Inkwizycyey przeszedzoney w Kaliszu naznaczonemi / przedziwne widzenie iednego Zakonnika s. Franciszka (ktore slyszal na Synodzie albo zgromadzeniu powszechnym Duchowienstwa Koronnego w Piotrkowie / od J. M. E. ANDRZEA LIPSKIEGO, Biskupa Kujawskiego / Nominata teraz znieyszego Krakowskiego / przy wshytim onym zgromadzeniu / tym wmysem od niego powiadane / aby pobudził Duchowienstwo do ponowienia prosby do Oycy s. o Rano nizacya) B. Stanisława Kostki Patrona Polskiego / za Oczyszczenie utrapienia modlającego sie do Boga Oycy / wespół z Naszmiestką Panną ; iako w tey Relacyey wypisano / ktora taka jest :

Roku Pánskiego 1623. Zakonnik ieden Konwentu s. Franciszka Braciey Mniestych / w Chelmnie w Prusiech / na imie Daniel Bonkowski / z Plockiego Woiewodztwa / czlowiek nieumieretny / prosty / ale dla wielkich cnot Zakonnych o swoich w powazeniu / widzial we snie / albo ráczey w zachwyceniu nieiatim (ktore trwało od pulnocy przez pieć godzin) na stronie poludniowej / iakoby w twa dracie iakim nieba iasnego / Boga Oycy / ktory sie pokazal siedzacy na Miestacie swiatloscia wielka obtozony / na przod na twarzy wesoły / ale wnet zaś sredze zagniewany : ten podmozhy prawice swoje / roztazal Aniolom swoim / aby z nieba zstapili / a pomste czynili na grzesnikach / iż ich wiecey cierpieć nie mogli / dla ich bárzo wielkich złości y grzechow ciepskich ; a osobliwie dla brzydkiw pychy / dla w cisku ludzi w obgich / y niesprawiedliwosci wielkiej : a wziąwszy ogień / rozrzucił y miecz / aby wedlug sprawiedliwego dekretu swego Boskiego / one surowo karali. Co widzac Naszmiestka Panna / iż Bog Ociec tak sie strogo zagniewal / za wola na Syna swego temi słowy : Synu moy namilshy / widzisz gniew Oycy swego / ktory obrocił na wshytel swiat /

Widzenie przedziwne Franciszka na w Chelmnie, o plagach karaniu Polaki.



pomni prosze na to / żeś ich odkupil krewna twoja / ktoras  
 wysłał z ciała twego naswietłego / z ktorym raczyłeś odpow-  
 czywać w żywocie moim : pomni iefieże y na pierśi moie /  
 ktoremim cie karmiła : ale y na te lilia w rece moiey / ktora  
 mi posłał Pan moy / aby m wzięła wola tego ( a ta lilia by-  
 ła o pięci kwiatkach białych ) weyzezy iefieże na prośbę mo-  
 ie / obacz naswietkę blizny ran pięciu swoich / ktoreś cier-  
 piał na krzyżu dla ludu twego ; zmiłuy się / pros Oycę two-  
 go / aby pohamował gniewu swego / by snadź y dobrze dla  
 zlech nie zgineli ; iefieżeć są dobrzy ktorzy nas chwalić beda.  
 Na ktore słowa matki swoiey modlającej się / zstąpił P. IESVS  
 na obłok iasny / y przykleknawszy na kolana przed Oycem  
 swoim / iak mowić do niego : Oycze / zmiłuy się nad tym na-  
 rodem / pohamuy gniewu twego ; pamiętay żeś cierpiał  
 dla nich y z matką moja / y wysłałem krewn swoje na krzyż  
 dla nich / na obmycie grzechow ich / mogą się iefieże pol-  
 pzyć / y wyznąć złości swoje / przez nautę drugich pobożnych  
 ludzi. Za tem rzekła naswietka Panna do ś. Stanisława  
 Kości / ktory stał za samym Bogiem Oycem : ( iakoby po-  
 towem iakimś edacy ) A ty slugo Oblubienca moiego / cze-  
 mu nie prosisz Ojca swoiego za bracia twoja / y za ludzie  
 żywota pobożnego / y za wszytek naród ludzki serca zatward-  
 działego : Na te słowa zaraz świeciły zstąpił na obłok / y padł  
 na kolana przed Bogiem Oycem / niżej kolan Chrystuso-  
 wych ; a Bog Ociec rozkazał Aniołom żeby go wchwyć /  
 mówiąc : trzymajcie slugę mego : a w tym zaraz dziwieć  
 Aniołom zstąpiwszy / wieli świętego / czterey po prawey / a  
 drudzy czterey po lewey stronie / a jeden pod kolana ; y tak  
 wszyscy modlili się z nim / patrząc na Boga Oycę. Potem  
 po modlitwie barzo gorący Chrystus Panna / naswietkę  
 Pannę / y ś. Stanisława Kości / dał Pan Bog błogosła-  
 wienstwo swoje święte / wysłuchawszy ich święte y gorące  
 modlitwy / ady rzekł do nich : Na prośbę waszą / Synu mi-  
 ły / y ty Oblubienico moja / tak y ty sluga moy / pohamuy

sie od tak

sie od ták wielkiego gniewu / by tylko sie poprawić chcieli  
od złości swoich : iednakże potarże ich / ale w miłosierdziu /  
żeby poznali iakie zasłużyli karania. Tąrychmiasz Anyolo-  
wie / gdy usłyszeli ták miłosierne słowa / westąpili z zadwá-  
nastu obłokow iasných z rozmaity muzyką / z iedney strony  
śpęć / y z drugiey także śpęć / graiąc dziwnie wesolo ná Cho-  
ty ten Psalm : Laudate Dominum omnes gentes.

Ociec Seweryn Brancensis Soc : I E S V, mający lat  
56. jeznał przed Urzędem Duchownym w Kaliszu ná Jne-  
quizecy / w roku 1628. że on pod czas wojny Tureckiey /  
Rokur P. 1621. mieszkał w Kollegium Kaliskim / y bedac  
tamże Różnodziela y Spowiednikiem Oycow y Bráciey  
wszystkich tegoż Kollegium / słyszał od iednego Káplana /  
wiary w tym godnego / tegoż Zakonu / że on miał obáwie-  
nie widome przez sen / iakó B. Staniław Kořka modlił sie  
goraco za Polskę / ná ten czas w niebespieczeństwie wielkim  
od Poganstwa niezliczonego bedaca / prosiac o pokoy Pána  
I E Z V S A małutkiego / ná łonie Mátki swojey naswietsey  
w światłości w okolo piekney siedzacego / ktora z nim ná  
wozie iasnym para koni białych / ná którym y B. Staniław  
klegzał przed temiż osobámi / od zachodu ná wschod słońca /  
ku Chocimowi / gdzie obozy stały / przez powietrze pulno-  
cney strony droga święta iachala. To swoje widzenie po-  
wiedzial zaraz tegoż dnia ráno / po spowiedzi y Mszy ś.  
odprawieniu / temiż swemu pomienionemu Spowiedni-  
kowi / z wielką swoią pociechą duchowną / tenże Ociec co to  
widział : á w trotkim czasie iakó skoro wesola nowina z  
Obozu od Chocimia przyšla / że pokoy z poganstwem / z  
wielką ich klaską y zguba stánał : znieśli sie z sobą ci Káplani /  
y poráchowali czas / że w ten właśnie dzien ono szczęśliwe  
widzenie y obáwienie było / to jest dziesiatego dnia Okro-  
bra / kiedy sie pacta ábo namowy pokoiu y przymierza / z  
Oswanem Cesarzem Tureckim osoba sira tam bedacym /  
zámierły.

Zachowa-  
na Polska  
od Ture-  
ckiey na-  
wátności,  
pod Choci-  
mem, ná  
przyzyne  
Mátki Bo-  
żej, y B. Stá-  
niława Ko-  
řki.

Tegoż



Tegoż objawienia świadkami są y Oycowie drudzy/ w tymże Kollegium w ten czas mieszkający; iako Ociec Krzysztoph Angelus, Rektor Kollegium w ten czas Kaliskiego; Ociec Stanisław Szumowski / Ociec Marcellinus Jandewicz Soc: I e s v: którzy też zeznali pod przysięgą na Inkwizycyę / y inni / że to widzenie y objawienie / właśnie tak przypadlo iako się opisało. Jest w Kaliszu wizerunek malowany tego widzenia / w kościele tamże Woyciecha ś. przy oltarzu B. Stanisława Kosti zawieszony.

*Cudá z przednieyszych niektóre, B. S T A N I S Ł A W A  
K O S T K I, z Inkwiziciei Poznańskiego Processu,  
władza Stolicy Apostolskiej dla tego Kano-  
nizacyey czynionego, wyiete.*

*W których było świadkom 121.*

Vmieraiacy, ża dotkniem reliquiy, zdrowie bierzemy, mówią, że, y morwa, zaważta, otrzyma-  
wa.

**I**n Zadoriski / Dworzanin y Podskarbi niegdy sławney pamięci J. M. K. Andrzeia Opalińskiego / Biskupa Poznńskiego / będąc w Warszawie na Seymie z Panem swoim / wpadł w ciężką z rozmaitemi przypadkami chorobę / w ktorej po dwu tygodniach / będąc za zdrowia sił mocnych / tak na nich wpadł / że go żadnym sposobem y Medycy Krolewscy / którzy za staraniem Pańskim / iako milego zdawna sługi swego / około zdrowia jego pilność wszelką y prace podejmując, ratować nie mogli; iuz y morwa stracił / y wszystkie znaki vmieraiacego na nim się pokazały. A gdy za odstąpieniem lekarzow o nim wkręscy zwatpili / iż iuz ko-  
nać poczynął / sprawiony iuz przedtem będąc Sakramentami świętymi / z natchnieniem bez pochyby Boskiego / J. M. K. Biskup / wespół z niektórymi Duchownymi zalecać go począł B. Stanisławowi Koscie / ślub pewny za vmieraiacego uczyniwszy: a dostawszy Reliquiy tego Błogosławionego / na pierśiach jego one położył. Dziwna rzecz /

nących

nątychmiał chory wsta orworzywszy / mówić począł / a zaś  
raz o pokarm / którego się przedtem od dni kilku zbraniał /  
prosił ; y tak od oney godziny wznagając / przedko do zdro-  
wia zupełnego przyszedł. Miedzy innych świadectwy / zo-  
stał o tym przed śmiercią swoją J. M. E. Biskup swia-  
dectwo na piśmie / z pieczęcią y podpisem ręki swojej / w  
Roku 1622. w Poznaniu / 4. Maja.

Tęże łaski doznał za dotknięciem Reliquii B. Sta-  
niśława / drugi sluga w Rądlinie / tegoż J. M. E. Biskupa  
Poznańskiego / niejaki Marcin Karetnik ; będąc także po  
śmiertelney gorączce w ostatnim prawie żywota kresie.

Stanisław syn Marcina Cyrulika y Mieszanina Po-  
znańskiego / chłopie w dziesiątym roku / igrając z drugimi  
dziećmi na ledzie / wpadł w przerebla na rzecę / będąc od ie-  
dnego z nich rozpustniwego potracony ; wtonał / y pod lod  
od wody bieżącej porwany / y zanieśiony iak przez dwoie  
staie / aż na kół młyńskie / przez tamę abo gac chrostem na-  
stana / gdzie czas nie maly pod lodem zatrzymany był : podo-  
biensztwo że na onych tarpecinach chrostowych / bo znać  
było potym na nosie iego / ktory mu się był otarł. Na ten  
niebezpieśliwy trafunek nabiegło się gromadno ludzi / dziwu-  
jączych się y żalujących / iednak żaden ratować sposobu nie  
nawdował napredce / za laszczą pod lodem / y iuz o żywocie  
iego zwawiał. Zdarzyło się w tym / że dwa z Mistrzow  
Kollegium Cycom Societatis Poznańskiego / sli tamtedy /  
dowiedziawszy się że ktoś wtonał ; starac się zaraz icli / iak  
by wtonionego copredzey ratować mogli : a nie mając in-  
szego sposobu / jeden z nich M. Krzysztoff Chrząstowski /  
miałac wielką nadzieie w pomocy B. Stanisława Koski /  
(ktory się był cudami na ten czas wstawil po Polskę / y w  
cudzych krajach ) pobudził wfystkich / aby na przyzwyete-  
go swietego / za wtonionego Pana Boga prosili ; ktorego y  
sami wywołując / bieżał wstok ku młynowi / alisci obaczy że  
z wody chłopie on pod kół młyńskie wpada / a potym z

Także y  
drugi.

Na żywota  
nie iego, v-  
marły ży-  
wia.



iednego pod drugie/ ktore sie na nim zaſtánowiło/ y weſpoł  
 ná bálku iákimśi wmięzło/ podobno z dopuſzczenia Bożego/  
 bo ináčey pewnieby go było kóło ſtárło / abo w głębszey  
 ſpadek wody wrzuciło : corychley dobeda dziećcięcia onego/  
 ktore iuż zdrewniało/ y ſkrzepło / y żadnego znáku życia nie  
 pokáżowało. Wádeſli w tym y dwáy Mieſieczanie ſtátecz-  
 ni/ Woyciech Kormin/ y Doktor Jan Chroſciewſki/ Ray-  
 cá y Medyk Poznáńſki/ ktory ſie zaſtánowiłſy/ próbował  
 y doznawał/ ieſliby dziećcie żyworá znáć iáki miało : ále oba  
 czyniſy że nádzieie żadney nie było / á zgóla oſádziłſy ie iuż  
 za umárle / Pánu Bogu ie poleciałſy/ odeſli. Nie trácił  
 iednáń nádzieie przerzeczony Chrzáſton ſki/ á tym wiecey  
 modlił ſie wſyſtkim przytłektáwſy roſtázal/ goráco ie o-  
 piece tylko ſámemu B. Stániſławowi polecał : co gdy  
 wſyſcy pilno czyniá/ á w tym dziećcie / ktore zgóla za zdá-  
 niem wſyſtkich bez duſze było / odetchnáwſy ożyło / ktore  
 záraz wziałſy do ciepłá otrzáno / y opátrzone / y oycu  
 ſwemu zdrowe oddáno : ktory bedac Ewángeliem / do-  
 zwolił mu wiary Kátholickiey / na ktora przyſtał y ze trze-  
 má ſioſtrámi ſwemi / ktore ſie tym cudem brátá ſwego  
 zmartwychwſtálego pobudziły : y Ociec dáł tabliczkę ſre-  
 brná do Obrazu B. Stániſława / ná podziękowánie Pánu  
 Bogu zá wzdrowienie ſoná/ zrobić. Stało ſie to w Roku  
 Páńſkim/ 1621. mieſiácu Serpniá/ w pułzimy.

Od wrzo-  
 dow dziećcie  
 ná poty v-  
 márle, pod  
 czás Mſy  
 á zá nie od-  
 práwowa-  
 nej, ozdó-  
 wiało.

Synáget mály N. Jezá w Sendomierſkiej ziemi/ cieſtko  
 ſie rozchorował/ bedac wrzodámi iádowitemi zewſzad ob-  
 toczony : gdy żadne lekárſtwa wzywáne ratowác go nie mo-  
 gły/ zmartwiłſy o iego zdrowiu rodzice/ odiáchali do Sen-  
 domierzá : tam zá ráda Oycá Káźnodzieie ſárſkiego / y V-  
 rodzonego Czápłińſkiego / Burgrábie ná ten czás Zamko-  
 weno/ tákże y małzonki iego/ rdáli ſie o pomoc niebieſká do  
 B. Stániſława Koſtki / gdzie y Oltarzá iego w Koſciele  
 ſárſkim Piotrá á. przy Miſey á. chorobe onego dziećcięcia  
 pilnie zálecali / ktorey wſylucháwſy ná te intencya/ wracáli

ſię ku do-

sie tu domowi : w drodze napadli na postanca / który do nich wyprowadzony był od domowych / oznajmując że już z łaski Bożej synaczek ozdrowiał / aby sie nie frasowali / a Panu Bogu dziękowali / ponieważ wrzody powyciekły / a wprzód ten / który nad sercem siedząc dusił dziecko. Przez iachawstwo tedy do domu / pytała sie o czasie / którego sie dziecie lepiej mieć poczelo. y poznali że ta godzina była / w która sie Młda s. w mieście / w Oltarza obrazu iego cudownego / za synaczką ofiarowała. Było to Roku 1627.

Woyciech Leśniowski / z Powiatu Szemskiego / w Roku P. 1626. paralizem zarazony / ani mówić / ani sie ruszyć o swej mocy mogł. Małzonka iego Jemą z Pigłowie / będąc przez to bardo wrrapiona / ofiarowała go do obrazu B. Stanisława Kostki / cudami w Poznaniu sławnego / w iego go opiece polecając : wielkim nabożeństwem / y z nią dzieć pewną otrzymywania łaski / za iego do Pana Boga przyczyna / iakowey też już samą przedtym / w ostatniej prawie chorobie / była doznała : ledwie to w siebie postanowiła / pewny ślub wczyniwszy / natychmiast mowa y siły całe zarazonemu małżonkowi wrocily sie / tak iż zaraz z łóża swego powstał / y ozdrowiał.

Jemą z Pigłowie Leśniowska / lat mając około 30. w Roku Pańskim 1613. śmiertelna choreba złożona była : w Poznaniu siekając na rozmaite przypadki białogłowskie / a przy tym w gorączki cieple / tak iż na ostatni kres żywota przyšla : w której niemal Doktorowie Poznanscy / którzy ją nawiedzali / za staraniem małżonki iey / na śmierć ją pewną osadzili ; y żeby sie na nie Sakramentami przygotowała / a w do zdrowia rzeczy domowe sporządziła / naponnieli. Do czego one dawała przy-  
sponując ludzkie Żakoni / radził iey Ociec Stanisław Woy-  
na soc : I E S V, który był świeżo z Rzymu przyiachał / aby sie / wfnosć do Pana Boga wzbudziwszy / B. Stanisławowi Kostce polecała ; którego iey obrazek przymiozszy / przy łóżku zamieścił / aby nań patrzyć mogła : co ona wreszcie z ochotą

Na paraliż  
zleczoney.

Konająca,  
y już iako-  
by umarta  
dlugo leżac  
marac wi-  
dzenie B.  
Stanisł-  
wa, do zdra-  
wia przy-  
wroczone.



ochota y wśałość wielką/ iemu sie polecając/ czyniła. Nie  
 długo sile na schorzała biec poczęła / y pot śmiertelny nastą-  
 pił / wzrok y zmysły wrraciła / tak konająca Pánu Bogu  
 wśwyscy polecali / á mianowicie Oycowie s. Dominiká / y  
 Panny tegoż Zakonu nie zámarte/ certij Ordinis, duſze iey  
 zalecając / á goraco sie modląc za nie : leżała tak / czy we  
 mdłości/ czy iuż umarła/ przez godzin kilka w noc; bo żadne-  
 go znaku daley żywota w niey nie widząc / rozumieli wśwys-  
 cy że iuż skonála : rozbiegli sie inni ; Panny iednak miano-  
 wáne/ y mátká iey/ przy cieie iefſze zoſtały/ modląc sie. W  
 tym po kilku godzinách / iákoby w záchwyceniu iákim by-  
 wſzy/ przyſła do siebie/ y mowić poczęła temi ſłowy: Już  
 ſe mi dajcie pokoy / iużem zwyciężyła za pomocą B. Stá-  
 niſława Koſtki ; á zátym ſłabość oná nátrechmiaſt y choro-  
 bá iá opuſciła. Była tá zdawná wieść / y ſa ci co o tym  
 ſwiádeczá / że ſie iey teſz ná ten czas B. Stániſław / y z dru-  
 gim Oycem / ktory iey był niegdý Spowiednikiem / ná imię  
 Carolus Podwiński ſoc: I E S V, pokazali : co oná inedyż  
 znawála / chociaſz teraz ná tey Inquizycyey pytáć iey o tym  
 przypomniáno.

Táſz nie mogąc nigdy płodu żywego rodić/ oſiárowa-  
 wſzy ſie temuſz B. Stániſławowi/ zrodziła ſyná zdrowego/  
 y drugiemu dała imię Stániſław / iſz ná przyczynę B. Stá-  
 niſława / od cieſkich y niebeſpiecznych przy rodzeniu iego  
 bolo w/ od śmierci pewney/ nádmniemanie drucich/ ozdros-  
 wiała ; gdy iá oſiárowano / y z tym co ſie rodić miało / iez-  
 go pomocy.

Takſe y od puchliny zeznáła ſie bydy wvolniona/ zá teſz  
 go ſwíetego opieká/ będąc od Miedyka ſwego opuſzczona /  
 y ná śmierć od Zakonników z Lubienia przyprawiona. A  
 drugi raz wrzód w gardle/ ktory iá dáwił / zá wzywaniem  
 tegoż ſwego Pátrona/ przepuſt ſie.

Corce takſe ſwoiey Kacharynie/ wzywájąc B. Stá-  
 niſława/ wproſiła widzenie na obitocie/ ktore y były biel-  
 mem zaſłý / iſz nie nie widziála. /

Dac

Táſz. Mar-  
 tywych dzie-  
 ci rodzić  
 przeſtála.

Táſz. Od  
 boleſci w  
 rodzeniu v.  
 wvolniona.

Táſz. Pu-  
 chliny zby-  
 wa śmier-  
 telney, tak-  
 że ſquinán-  
 ciej.

Teyſe. Sle-  
 pey corce  
 wzrok przy-  
 wróciła.

## B. Staniława Kofki.

29

Bárbara Vngrowa/ Janá Vngrá Ráyce Poznánstie-  
go żoná / lat máiac 24. w Roku P. 1622. śmiertelnie cho-  
ruiać ná rozmaíte przypadki / a lekarstwa żadnego nie tylko  
brać / ale ani widzieć y czuć nie mogła / chociaż iá rozmaíci  
Doktorowie náwiedzali; á náostaték / gdy o zdrowiu iey  
zwatpili/ ofiarował iá Malżonek iey utrapieny y z drugie-  
mi / do B. Staniława Kofki : á gdy Ociec Staniław  
Socolouius Spowiednik iey / zá nie Misa y Oltarza iego  
odpráwował/ ná ten czas ona iuz Konáiacá (wziawszy przed-  
tym Ostatnie pomázanie / y naswierzy Sakrament Ciaia  
Pánstiego ) do siebie przychodzić poczeła / pozbywszy przez  
womity plugawey iakieysi materyy/ ktora iuz serce iey par-  
la. Já czym od tego czasu / muno nádzicie wszytkich / do  
zdrowia predko przysła.

Konáiacá,  
gdy Misa t.  
nie od-  
práwuiá,  
zdrowa zo-  
stae.

Jádwigá / Alexándra Vngrá Ráyce y Mieszczańiná  
Poznánstiego malżonká / w leciech 19. śmiertelne prawi-  
bole przy rodzeniu pierwszego dziećciá / ktorego żadnem  
pomocami ná swiat wydać nie mogła/ cierpieć/ tak iż wszy-  
scy zwatpili o zdrowiu iey / y dziećciatká przyslego : co wi-  
dzac stráśliwyy zhyt malżonek / ofiarował iá y z dziećci-  
tkiem/ wczyniwszy ślub B. Staniławowi Kofice / że miał  
ná pámiátek dobrodzieystwa y podziękowanie / iesli by był  
pocieszony w tym strásunku/ záwieścić przy Oltarzu iego sre-  
brną tabliczkę ślubną. Ráno ten ślub wczynil/ áż ona tegoż  
czasu przed południem / szczęśliwie / bez trudności synaczká  
zrodziła.

Nie mogąc  
rodzić, zá  
ślubem ro-  
dzi zdrowo.

Jan Senaczek máły/ w Roku pierwszym/ Janá Borká  
Doktora/ Ráyce Poznánstiego/ y Kátharzyny malżonki iey  
to/ w Roku P. 1613. choruiac długo ná gorączce / tak / że  
iuz z pierśi pokarmu przez dwie Niedzieli brać mogł/ wresz-  
ty to też wespół trapiło / zá czym wyszechl/ że tylko skorká  
ná kostkach iego opiela sie/ iż ie policzyć mogł/ y wnetrzo-  
ści iego prz-yrzćc było. Gdy iuz żadney nádzicie zdrowia  
ie go porátowania nie było/ bieżála mátká utrapiona do ko-

Dziećcie z  
gorączki  
suchotami  
wyschle,  
zardzenie bie-  
rze.



ściola Oycow Jezuitow / v tam padłszy przed Obrazem B. Stanisława Kosłki / słuchala Nissey na te intencya v tegoż Ołtarza / aby sie Pan Bog zmiłował / na zasługi y przyczynę tego świętego / nad synagziem iey: wtrocim się zaraz do domu swego / znalazła dziecko lepięć sie mające / y od onego czasu siły napotym biorąc / zupełnie ozdrowiało / y z łaski Bożej do tad żyje.

*Hernia, a. bo przepukłość, zleczona.* Woyciech Borek / syn Jana Borka / Rayce niegdy Poznańskiego / y Jągnięski małżonki iego / przed lat 13. to jest Roku 1615. cierpiał hernia / albo rozpułkline bärzo niebezpieczną / którą nazywają herniam humorolam / Niez wiedząc v me znaydując sposobow rodzicy wleczenia iey / ośfiarowali go do przyczyny B. Stanisława Kosłki ; wysłuchali Nissey tym wymyslem v iego Ołtarza / v tabliczce srebrnej zax iesię ślubowali : a onemu sie zara : poprawilo / y przedko ozdrowiało na te niebezpieczna choroba.

*Wrzód bubo, także.* Tenże w Roku 1617. miał wrzód bubo nazwany / bärzo niebezpieczny / nad kolanem ; którego cyrulk nie śmiał przycinac / obawiaiac sie / iako świadomo / wietzego niebezpieczeństwa. Bolu on cięskiego cierpieć w cecy nie mógł / ale sie wciekl do dawnego swego Farrona / B. Stanisława Kosłki : a w tym sie zaraż przepukła ona bolączka dobrowolnie / y wciekla / z podziwieniem cyrulika.

*Nieptedna y porzuciaca, rodzi zdrowo.* Jan Winkler / Rayca Poznański / w leciech 54. zeznał / że iako wziął za małżonkę Katharzynę Dugrowne / mieszkając z nią przez lat cztery / potomstwa z nię żadnego nie miał : potym dwakroć martwe mu rodziła dziatki. W trapienia przez to małżonka / wciekla sie do P. Boga / przez przyczynę B. Stanisława Kosłki : w rok blisko po wżynionym ślubie / powila córka Helzbieta / która iuz teraz za mężem jest.

*Umierająca widomie ciejsy.* Taż Katharzyną Winklerowa / przy śmierci miała widzenie B. Stanisława Kosłki / do którego ona była bärzo nabożna / y Obraz iego w Kościele zdobyła na święta ;

za którym

za ktorym widzeniem barzo była pocieszona / y z wielkim na-  
bożeństwem / Pánu Bogu / wziąwszy Sakramenta święte /  
Ducha mile oddała.

Jasnie Wielmożna Kátháryzná z Lesná / małżonka  
sławney pamięci Jasnie Wielmożnego Jádama Sedziwo-  
za Czárnkowskiego / Woiewody Leczyckiego / Generala  
Wielkopolskiego / gdy Franciszek syn iey iedyny / chorował  
ciepło y długo / przez Niedziel dwanaście / na gorączkę y  
dysenterya / a żadne lekárstwa rozmaitych Doktorow / iemu  
nie pomagały / wielu świętych na pomoc wzywala : a gdy  
y ślad rázuntu nie doznawała / wcieliła sie naóstatek w osta-  
tnim sena swego niebezpieczeństwie / pod opiekę B. Stáni-  
sława Kości / y uż na śmierć osądzonego / za iego przyczy-  
na / iak znówu narózonego / zdrowego z wielką swoją po-  
ciechą otrzymała.

Na goracz-  
kę y disen-  
terya śleka  
iacego, v-  
zdawia.

Táz takieyż : łaski / za przyczyna tego Błogosławione-  
go / doznała w cieśkiej chorobie / sławney pamięci samego  
małżonka swego pomienionego.

Andrzej Szoldra / Mieszczańin Poznanski / przed lat  
piaciu / to iest 1623. niebezpiecznie na wstawiczną gorączkę  
przez Niedziel dwanaście chorował / przy czym miał y bo-  
lenie głowy tak wielkie / że od rozumu odchodził : y naosta-  
tek / Doktorowie ktorzy o nim staranie mieli / Jan Borek /  
y Jan Chrościewski / o iego zdrowiu zwatpili / uż go zápe-  
wne osądzivszy na śmierć / do ktorey też przygotował sie  
Sakramentami świętymi / y ostatnim Oleiu s. pomaza-  
niem. Za rada Oycá Duchownego / ośiátował sie / ślub w-  
czynivszy / do B. Stanisława Kości : posła Anna matka  
iego wdowa / do kościoła / gdzie na te intencya Mszy s. y  
Oltarzaięgo / gorąco go polecając iego pomocy / wysłucha-  
wszy / wyszła ona choroba natychmiast opuścić go po-  
częła / iż do trzeciego dnia sił dobrych nabył / y przedko zupeł-  
nie ozdrowiał.

Gorączka  
długa, y má  
nia z głowy  
wstawa.

Stanisława Ourskiego Mieszczańiną Poznanskiego /

corka /



Gorączka  
śmiertelna  
y z petocią-  
mi, pod  
zys Pro-  
cessu, slu-  
bem odpe-  
dzona.

corak / na imię Jemá / wpadła w ciężką gorączkę / która ją  
przez trzy dni bez przestanku trzymała / tak iż już y znaki  
śmiertelne na niej się pokazały / wo jest morowki / albo peto-  
cie : dziecięciu było Rok tylko. Trafiło się pod czas Inqui-  
zycyey o Cudach B. Stanisława / w Poznaniu / że matka  
tego dziecięcia / Zophia / będąc na kazaniu w kościele y Oy-  
cow Dominikanow / wysłyszała iako Raznodzieia zalecał lu-  
dziom Inquizycyę zaczął / o Cudach B. Stanisława Ro-  
stki : y żeby każdy / któryby kiedy doznał na sobie iakiey cudo-  
wney łaski w chorobie niebezpieczney / albo przegrodzie swo-  
iey / lubo to cudzey / od tego Błogosławionego / aby się z  
tym / ku chwale Bożey / y tego Patrona swego wczemu /  
odezwał. Wpadło iey na myśl / aby one już od wszystkich  
zdesperowaną coreczkę / temu światemu poleciała : wczyniła  
zaráz / tamże w kościele onym / ślub taki : że miała Miśey s.  
y iego Ołtarz wysłuchać / y świeczkę z wosku ofiarować  
na cześć iego / iesliby ia Pan Bog pocieszył / w przywrocz-  
niu zdrowia coreczki swojej / za iego przyczyną. Zdąrzył  
Pan Bog / że zaráz onego dnia po ślubie / około pułnocką /  
gorączka dziecie opuściła / y one petocie zginęły. y ozdros-  
wiała doskonale coreczkę / z wielką rodziców pociechą. Ro-  
ku 1628.

Obewrzą-  
ty, przy zdro-  
wieniu zacho-  
wan.

Andrzej Piwowar Poznński / robiąc piwo / wpadł  
nieostrożnie w kadz piwa wrzacego / z ktorey tak przedko / za  
pomocą drugich / podźwigniony bydl nie mógł / że wnetże  
obewrzał : tak / iż oprog twarzą / która się była nie zanurzy-  
ła / która z niego wszędzie opadła : za czym okrutne y niezno-  
sne bole cierpiał / iż wolałby był raczej śmierć oraz podić ;  
a lekarstwa y mazańia / mało mu co pamażyły. W tym przy-  
padku nawiedzając go Duchowni / iako Konfratry Brz-  
ctwa Rzemieślników naswietłey Panny / ofiarowali go  
wprowadzić do Borku / gdzie jest miejsce sławne w Wielkiej  
Polſce / nabożeństwem y cudami naswietłey Panny : lecz  
ona / bez pochyby / te sławy B. Stanisławowi / swemu pą-  
choleciu

choleciu chowała : bo gdy choroba gore brała / że iuż lekarze  
o iego zdrowiu wzięli / radzili mu / aby się do przyczyny  
B. Staniława Kołki / iako kochanka naswietłey Panny /  
wcieli. Uczynił tedy wespół z nimi ślub / obiecując / że jeśli  
go Pan Bog do zdrowia dobrego przywróci / wypowiada-  
wszy się / naswietłszy Sakrament Ciała Pánskiego / przy Ol-  
tarzu B. Staniława / Między także słuchając / z nabożeń-  
stwem przyiąć miał : y parę świec woskowych z sobą przy-  
nieść / na część tego świętego Patrona swego. Co gdy u-  
czynił / a Reliquia iego święta / od nich podana sobie / poca-  
łował / żaraz się / iuż zdesperowany będąc / lepiej mieć po-  
czął : y niedługo dośkonale ozdrowiał.

*Z Inkwizycyey w Buku czynionej.*

**W** Oyciech Podlawni Mieszczanin z Buku / y z Jądwi-  
ga małżonka swoja / będąc w niebezpieczeństwie iaw-  
nym zapowietrzenia się / w Roku 1626. gdyż iako w Mie-  
ście samym Buku / tak y w okolo / stogie morowe powietrze  
pánowało ; prosili Wielebnego K. Jana Rupicę / Rom-  
mendarz y Káznodzieie Bukowskiego / aby Miśa s. od-  
prawił tamże w Buku / y Obrazu B. Staniława Kołki /  
żeby ich Pan Bog za przyczynę tego świętego Patrona / za-  
chowal od onego powietrza / ze wszystkim domem y czelad-  
ką swoia : ktorey oni wysłuchali / y zdrowo zachowani ze  
wszystkimi domownikami / od iawnie niebezpiecznego za-  
powietrzenia. Agdy potom tenże Woyciech puchlina był  
żarazony / także za odprawieniem Miśy przy tymże Olta-  
rze / od pomienionego Kapłana / wszystka ona puchlina /  
gdy sąsiedzi o iego zdrowiu wzięli / do trzeciego dnia opa-  
dła / iz napotym zdrowym zupełnie został. Ża co oni na  
wdzięczną pamiątkę dobrodzieystwa onego / temu Błogo-  
sławionemu Patronowi swemu / na odprawowanie doro-  
czne wiecznemi czas / przy iego oltarzu Ofiary naswietłew /  
Fundacyę pewną uczynili : y zapisali czyni na dobrach

Od moro-  
wego powie-  
trza y z do-  
mem zacho-  
wany.

Puchlina  
pozbyta.



Od suchot  
wybawio-  
ny.

swoich. gdzie też y tabliczke srebrna przy Obrazie iego / da-  
wszy zrobić niemiała / tamże zawieśli.

Jana Gostynskiego / Mieszczanina w Buku / y Jądwi-  
gi małżonki iego / syn imieniem Stanisław / w Roku Pan-  
skim 1625. niemal zaraz od wrodzenia swego / wiecy niż  
przez dwie lecie / będąc od mianki niezdrowey zarażony / na  
gorączke choruiac / do takich suchot przyszedł / że tylko skor-  
ta na koscikach leżała. A gdy już wszyscy nadzieie życia iego  
opuścili / tak że też już y gromniczka zapalona konającemu  
była pogotowiu : Wielebny Stanisław z Buku Proboszcz /  
w Poznaniu przy kościele szpitalnym Krzyża ś. Michała ś. na  
żądanie rodzicom y ołtarza B. Stanisława Kosciki / za ich  
ono dziecie vmierające skoro odprawił / tegoż dnia po ślubie  
onym / zdrowe bydz zaraz poczęło / y doskonale niedługo o-  
zdrowiało : inzego mu lekarstwa nie szukając.

Na boki y  
kolke vle-  
czona.

Regina / Jana Rybcyusa Pisarza Mieskiego w Buku  
małżonka / cierpiac przez dwie lecie bolenie boku lewego / y  
kolke z cieśkością serca bärzo niebezpieczną / tak iż iey nie tu-  
żono życia długiego : gdy iey żadne lekarstwa nie pomogły /  
wciąłła sie do B. Stanisława Kosciki / cudami wslawione-  
go tamże w Buku / mając wielką nadzieie / za iego przyczy-  
ną / wybawienia od oney choroby. Co uczyniwszy / dosta-  
tecznie ozdrowiała / nie takowego napotym nie czując.

Chory na  
squinancia  
abo gardło  
wrzodowa-  
se, ozdro-  
wiało.

Syn Jakuba Kropidla / Mieszczanina w Buku / Ro-  
ku P. 1627. przez Niedziel pięć / cieśko dla wrzodow ob-  
siadłych na gardło chorował / tak iż naestatek potarmu ani  
napoju żadnego / przez tydzień cały / przeżyć nie mógł.  
Matka iego Zophia / straciwszy nadzieie zdrowia iego / iż  
niako ratowany ani zleżony bydz nie mógł od ludzi / wda-  
ła sie do Pana Boga / w ywając przeczyny B. Stanisława  
Kosciki / przed ktoręgo Obrazem o Michała ś. sie postarała :  
ktorey wysłuchawszy tym wmysłem z nabożeństwem / dzie-  
cieciu sie zaraz wrzody one w gardle / co go dusiły / przepu-  
sły y wycięły : za czym ono ozdrowiało.

Anna

Anna / Jakuba Krawca Bukowskiego żona / w lat 30. gdy brzemienna będąc / ciężko chorowała ; a bojąc się barz-  
 zątym rodzenia sobie y dziecięciu niebezpiecznego / polecał.  
 się pilno / iako we wszystkich oney chorobie / tak y blisko cza-  
 su / B. Staniławowi Kořtki / pragnąc zdrowe oglądać  
 niewinności : a w tym nocy iedney przyjdzie do niej osoba  
 w ścaciech Jezuitich / y położywszy rękę na głowie iey / rze-  
 cze do niej : Podobno się ty niewiaścio boisz / y wstąpił o  
 zdrowiu twoim : Odpowie ona : Tak jest / że się boję. Nie  
 boję się / powiada / ani powatpiwać : trzymaj pomoc y  
 przyczyny B. Staniława Kořtki / od którego mi przyszedł  
 do ciebie posłany : a dawszy iey błogosławieństwo / y wszy-  
 skiemu domowi iey / zniknął. A gdy czas rodzenia nasta-  
 pil / tym się gorecey opiece jego polecał : za czym bez za-  
 dnych boleści y czucia / wesóło porodziła / y zaraz powstała.  
 Potym niedługo synaczek on matkę zastraszał / gdy mu się  
 z iakieysy choroby twarzyczką zakrzywiła / y oko iedno wy-  
 wrocilo : bieżała z onym dziecięciem do Kořciola / przed  
 Obraz B. Staniława Kořtki / modlać się do niego / aby /  
 iako ia widzeniem swoim przed rodzeniem pocieszył ; tak też  
 y ten żal z takowego przypadku synaczka swego / za wdro-  
 wieniem jego oddalił. Stało się tak / bo iedno co się do  
 domu wrocila / natychmiast do pierśi dziecie ono dla pokar-  
 mu przyłożywszy / w tymże momencie / y twarz y oko jego  
 na swoje miejsce nastąpiło.

W iazemem  
 lociejsa  
 ez boleści  
 rodzi.

Twarz y o-  
 ko wyvro-  
 cone, zdro-  
 we.

Bartoszowa kmiotowna ze wsi od Buku / pulkoła Reka dlugi  
 niemal chorowała na rękę w łopátce / nie mogąc o swey mo-  
 cy y ruszyć się z łóżka / z boleścią tak wielką / żeby była wolala  
 wrzecz : ruciła się do przyczyny B. Staniława Kořtki ; aż  
 ona trzeciego dnia / to jest 8. dnia Maja / na dzień S. Stani-  
 sława Biskupa y Męczennika / przysła zdrową do Kořciola /  
 y łopátkę z mostu zrobioną przyniosła / dała / na pamiątkę  
 dobrodziejstwa / zawiesić w ołtarzu przy Obrazie jego / od-  
 prawiały tamże spowiedź y komuniją przy Młej s. na-

czas niewła-  
 dną z bo-  
 leścią łopá-  
 tki, zdro-  
 wie bierze.



Slepa wi-  
dzi.

ietey / na podziękowanie Panu Bogu / y temu Błogosła-  
wionemu. Stało sie to w Roku 1628.

Justyna Geldzina wdowa / y Mieszkła w Buku / w  
śiedmndziesiątym roku / y daley / z ciężkiego bolu głowy /  
ktory trwał przez kilka miesięcy / wzrok oczu swoich utraci-  
ła / tak iż namnię widzieć nie mogła przez całe pulkrota : nie  
mając już nadzieie o ich zleczeniu / wdala sie z nabożeństwem  
do B. Stanisława Kostki / mając wielką nadzieie / że za iez-  
go przyczyną y zasługami / miał iey Pan Bog wzrok przy-  
wrocić : y na te intencyę / spowiedź uczyniwszy / postarała  
sie o Mszę przy iego Obrazie / na ktorey naswietlony Sakra-  
ment przyela / goraco sie temu świętemu Patronowi po-  
lecając ; ktoremu też twarz z wosku zrobioną ofiarowała /  
y zawiesić dała. Co uczyniwszy / aż ona ozdrowiała / y  
wzroku straconego nabyła / bo zaraz w oltarz przyezrzała /  
y bez prowadzenia do domu posła o swej mocy. Stało sie  
Roku 1628. w Miesiacu Lipcu.

Od kąduku  
długiego , y  
codziennie-  
go , za ślu-  
bem y wol-  
niony do-  
skonałe.

Andrzej syn Wrodzonego Macieja Stankowickiego  
trzyletni / w Roku P. 1626. kąduk albo wielką chorobę cier-  
piał daley niż przez rok / tak że też nakoniec / każdego dnia y  
po trzykroć porwalał go. Gdy lekarstwa żadne nie pomo-  
cy dać nie mogły / a już woski wyschły y wysuszony był od  
choroby / ofiarowano go naprzed do s. Walentego w Pe-  
koslawie : ale gdy y to nie pomogło / będąc w Poznaniu / za  
poradą Spowiednika swego / K. Stanisława Kosmátki  
doc: I E S V. ofiarowali go rodzicy do B. Stanisława Ko-  
stki / ślub pewny náto uczyniwszy / aby ich Pan Bog pocie-  
szył / a syna złą onego do zdrowia przywrócił. Co gdy u-  
czynił / choroba ona wstała / y dziecie siły y ciało brąc poze-  
ło / a kąduk sie wiecey nie wrócił naporem. A gdy dosko-  
nale ozdrowiało / przyiachawszy z nim do Poznania rodzicy /  
stawili go z nabożeństwem B. Stanisławowi / przy iego  
oltarzu : y tabliczkę srebrną zámieścić dali / na pamiątkę y  
podziękowanie za dobrodziejstwo otrzymane.

Jan

## B. Stánislawa Kostki.

29

Jan Sztámet/ Burgrabia Zamku Poznánstkiego / lat 50. májacy / przed lat 14. ná goraczke śmiertelną y z peto-  
ciámi chorował / ktorego inż y Medykowie odstapili byli /  
ná śmierć osadziwszy / iz inż y zmysły wtrácił ; bo doświad-  
czájac / spilká go kłoli w nogi / á nic nie czuł / tylko co często  
mówił: Świety Kostka / s. Kostka / przez dwie Niedzieli  
niewiedząc o świecie. A gdy przyszedłszy ksobie / pytano go /  
dla czego te słowa powtarzał tak często : odpowiedział ; że  
mu ten świety Pátron zdrowie y Páná Boga wprosił / aby  
ieścze dluzey żył. Potym z tey choroby tak ciężkiej ná nogi  
wpadł / iz namnię postąpić nie mógł ; znowu ślub wczyni-  
wszy / onemu się polecájac / ozdrowiał : y nogi dwie srebrne  
dał przy iego Obrazie / ślubowi dosyć czyniac / zawiesić / ná  
podziękowanie za dobrodzieystwo otrzymane.

Vmieráia-  
iacy, zdro-  
wie bierze.

Ná nogi  
złeczoney.

### Ex Actis Consistorij Posnaniens.

**Z**eznanie Jakubá Grodzickiego / sławnego Medyka  
Poznánstkiego / o cudownym ozdrowieniu Karla Wil-  
czogorskiego Montelupiego / w Poznaniu wczynione przed  
lat 14. wrzedownie przed K. Officyalem Poznánstkim / á te-  
raz przez kompuls z Ksiąg Konsistorialich wyiete / w Ko-  
tku P. 1628. za roskazaniem Ich Mici Pralatow / Kon-  
missarzow Dycá s. ná Inquizyacya / y nowemi świadectwy  
potwierdzone przez niżej mianowanych świadków ; ktore  
się tu od słowa do słowa przetłumaczyło z Lacińskiego o-  
pisania / w ten sposób : Ja Jakub Grodzicki / zeznawam  
że Szlachetny P. Karol Wilczogorski / tak ciężka choroba  
složony był / przez Rok cały / y coś dluzey / iz nadzieie żadney  
drowia iego / mówiac po naszymu / nie zostawało. Wrzód-  
y wielki ná nerkách iego wewnatrz wczynił się / ktore  
mianione w nim / od ostrego kamienia ktory cierpiał / były :  
tego znakiem belá ropa / zetrwá podczas náspól / ktora z  
niego obfiá wychodziła przez wstępek on czas choroby. Tá-  
mian tam teryz / z tak wielką boleścią płonela z niego / że od-

Konásiacy.  
za dotknie-  
niem Reli-  
quiy, od-  
mierci wy-  
bawiony.



chodził częstoć od siebie: y z oney choroby gwałtowney  
 tak barzo wyszechl/ że ledwie sięstora na kościach została / a  
 słabość taka nastąpiła / ktora mu władza członkow w ciele  
 odiała: iesli dla siedzenia troche podniesiony był dla potrze-  
 by / omdlewał / tak iż musiał sie przez ośm Tiedziel z łóżka  
 zgola nie podnosić / z roszkowania mego. Kresu tedy swęgo  
 dobiegał / com ia z wielu znakow wielkich poznal: iż ciało  
 ziebnać poczynalo / puls ledwie co znać było / y pot zimny  
 nani wystepował: oczy y usta tak ztepiały / iż ani iuz widzieć  
 żadnego / ani slyścić do siebie mowiacych nie mogli: y in-  
 znaki doświadczone śmierci / na twarzy / nozdrzach / y na  
 nogach pokazały sie. Takie zaciemnienie oczu ięgo było / że y  
 wielu świec zapalonych / y tey ktora poświęcona w rektu  
 trzymał / widzieć nie mogli / y wsiłował reka sobie oczy prze-  
 ciarac / aby mogli co widzieć: y iam wiecey nie znajdował  
 żadnego paratorwania / gdyż iuz żadnych lekarstw / ktorych  
 przedtem inſy Medykowie y Cyrulicy z nim używali / y ia  
 nioſtatek ktore mu przedtem heześliwie pomocne bywały /  
 naturą nie przymowała. Juz y Litania nad nim ducha ię-  
 go poleciać / mowić poczęto / kiedy brat ięgo starszy Pan  
 Wálery / ślub za niego uczynił do B. Staniſława Koſki /  
 a reliquia ięgo na nim položono (drudzy świadkowie po-  
 wiadaia / że y po komuniey dano mu ab lucra z obmytey  
 koſteczki ięgo) za czym zaraz oczy / ktore iuz zaciemione pra-  
 wie były / otworzył naprzod / a potym odetchnawszy / iasnie  
 y rzetelnie te y inne słowa mowić zaczął: O Boże / gdzież  
 iesiem? co sie wždy zemna dzieie? nioſtatek powoli wz-  
 zmagaiac / ozdrowiał. Czego świadkami będz moga / E.  
 Valerius Wilczogorski / y ięgo Inſpektor Málcher Bálaz-  
 ski / cudowne ozdrowienie ięgo wſſeſcy wznawiaac.

Toż zeznal nannieniony świadek 21. w tym Proceſie  
 Poznańskim / Melchior Balaſki / teraz Mieſzczanin y Ray-  
 ca Poznański / a niegdy Pedagog tych pp. Wilczogorskich /  
 ktory go w tey chorobie pilnował / y nad trzy tyſiace zło-  
 tych na

tych na lekarřwa dla niego/ y na Doktory wydał: a naosta-  
tek y rzeczy do pogrzebu/ iuř na śmierć osadzonemu / sposo-  
bił; za rořkazaniem przez piřanie rodzicom chorego.

Dorořhą Szadą wdowa Poznńska/gdy cieřko na zab Pomoc na  
ieden bolála/ od wielkiego Postu / aż do ś. Janá Chřćicie- zeby y phre-  
lă: za ořkarowaniem sie do B. Staniława Kořki / naza- nesim.  
iutrz yřtála boleřć oná/ y wiecy sie nie wroćilă.

Malżonek iey takře/Piotr Szady/choruiac na śmierć/  
odředł od rozumu / nim sie Sakramentami śs. przygo-  
wał: za dotknieniem sie głowy iego Reliquiami B. Stani-  
ława / do siebie przyředł; y wziarřszy Sakramenta řwie-  
te/ czego mu nabarřzey wřřyscy řyczyli/ ymarł.

*Z wywodow w Wársławie czynionych.*

**K**ryřtynă/Bartłomieia řitarză mieřczanina Wársław-  
skiego żonă/ w Roķu 1623. brzemienna y chora będąc/  
gdy widziála starřego řynă řwego Păwłă / kłkă Niedziel  
w goracze leżacego / a młodřego zaś Jakubă iuř trze lata  
măiacego / ktory ieřce nie mowić nie mořł / ani chodźć:  
wdała sie w tym řwoum utrapieniu do przyçyny B. Stani-  
ława Kořki/ măiac wielkă nadzieie w iego pomocy; y biez-  
żală do kořciolă Oycow Jezuitow tănře w Wársławie /  
gdzie padřszy przed ołtarzem tego Błogosławnionego / goră-  
co polećală / iăko zdrowie řwoie/ tak y onych dzieci řwoich /  
w iego řwieta opieće. Ktoręo takiey zaraz łaski doznała /  
ře sie do domu wracăiacey / corkă iey w drodze zabiegłă / o-  
znăymuiac iey z radořciă / iăko řynacřek młodřy Jakub / y  
chodźć y mowić poçzał: a onă teř řamă y z řynem starřym  
oraz/ w tymře çasie/ ozdrowiála.

Oćiec Przemyřław Rudnicki soc: I E S V, w Roķu P.  
1621. gdy wçyřł Theologiew w Poznaniu/ tak cieřko zacho-  
rzał na zeby/ ře sie teř obăwiał / by řnadř mu sie w głowe co  
nie ařtalo z tak okrutnego bolu ( a bełă mu to zwoçzayna /  
y iăkby przyrodzona choroba) dla czego iuř teř przedřym mu-  
řiał byl

Od goracz-  
ki, niemo-  
řy y chomo-  
ty, vlczo-  
ny.

Bol zebow  
zastărzăły.  
za dotknie-  
niem zeby  
B. Stăn. w  
momencie  
yřtăie.



sział był dwa zeby dąć sobie wyiać; przyšlo do tego / że y z tym trzecim toż kazał uczynić: a że go Tyrulik dobydź nie mogł / tylko co przylomil / a iefieże bierzey w gniazdzie rozdraznil; daleko ciezsza mu zrad boleść przystapila / gdyż sy-  
 piac uczynić zgoła nie nie mogł / zkad sie sobie zdal bydź iak nie swoy. Czemu gdy ludzka pomoc zabiejęć nie mogła /  
 Ociec Mikolay Lancieu tegoż Zakonu / mając zab tegoż B. Stanisławá / przyložyl mu go do miejscá bolu námie-  
 nionego: a zátym w tymże momencie vstal on bol / tak do-  
 skonale / że nápotym od onego czasu aż do tad / iako to zeznal w Roku 1629. nie go namniey nie czul. Co on cudowi wielkiemu przypisuje / iako z tey przyczyny / że zaráz iak vciał ná dotknienie ono boleść zniknela: tak y dla tego / że vstawi-  
 cza niemal choroba zgoła vstała / y nápotym / zwlaszcza że z przyrodzonego iakiegoś pływania humorow z glowy / zeby ma wyprochniać / y boleści podlegle.

Od powie-  
 trza wybá-  
 wieni.

Jakub Zaur / Mieszczanin Wárszawski / w Roku P. 1626. w dzień ś. Augustyná lecie / gdy mor był w Wárszawie / y z żona swoia / y z domownikámi w wszystkich zápo-  
 wietrzyl sie; ná synu też iego trzyletnim znaki sie zaráżenia pokazyły / to iest wrzody iakies / y bolaczki wielkie a spetne /  
 ktorego on y z żona w domu odbiejal / do ogrodá sie zá miá-  
 sto przeprowadziwszy: zátym dziecie w gorączce śmiertel-  
 na wpadło; a iako Medyk Doktor Loża zeznal / karbunkul mu sie ná pierśiach w prawey stronie / a zás pod pachá blis-  
 sko dymnicá bolaczka uczynily: y gdy iuz y od Doktorá zdes-  
 sperowany leżał / dano mu znać / że iuz dziecie vmárlo. Co v-  
 słyszałwszy żalofny barzo Ociec / pobieżał do domu / y tamże obaczył że dziecie iuz bez dusze / zmysly wfszystkie záwarte /  
 zgoła vmárle. On padłszy / z wielkim affektem y nabożeń-  
 stwem / poczał go goraco polecáć Patrónom śś. B. Stanisławowi Koscce / y ś. Jackowi; aby Pan Bog zá przyczyną v-  
 zasługámi ich / zmiłował sie nád utrapionym Oycem / a z-  
 zdrowie synowi przywrócic raczył: a oto nátychmiast dzie-

Vmárlému  
 dziecieciu  
 żywot przy-  
 wrocony.

cie oczki

cie ogłki otworzyło / y na Oyca weyjrzało; on iuż pociešo-  
ny ponieka / tym wiecey a wiecey zalecać go onym Pátros-  
nom nie zaniechał. zaráz tedy od onego czasu dziecie ono  
poczelo sie lepiej miec / aż doskonałe ozdrowiało. Co rodzi-  
cy tych światych przyczynie przyznali / y zaráz na podzielo-  
wanie Pánu Bogu / v ostarza napizod B. Staniława na-  
bozenstwo / przy Młecy s. wyśpowađawšy sie / odprawi-  
li / y tabliczkę srebrną / na świadectwo otrzymanego dobro-  
dzieystwa / iemu przy Obrazie w kościele zawiesili: a po-  
tym toż do Krakowa iachawšy / v grobu Jákła s. uczynili.

Piotr Galbowski / Mieszczanin Warszawski / w lat 40. Roku Pańskiego 1622. leżał przez kilka Niedziel w cie-  
skiej gorączce zchorzał / tak iż iuż y zmysły utracił / y od  
pięci dni mowe zawarł, od Doktorow będąc na śmierć o-  
sądzony. Nawiedzał go Oycowie Societatis, na on świat  
przyprawiać / miénowicie K. Prusimowski / ktorey go  
osiąrował / slub pewny uczyniwszy / do B. Staniława  
Kołki: od onegoż zara: czasu / chory sie lepiej miec poczał /  
y przedko zupełnie ozdrowiał. Ktorey łaski wdzięczen be-  
dąc / dal srebrną tabliczkę do ięgo w kościele obrazu zawiesić.

Piotr Grabowski / Mieszczanin Kaliski / mając lat  
życia swego 50. zeznał pod przysięgą w Warszawie / będąc  
tam na ten czas gdy sie Inkwizycja odprawowała / iako  
przed lat 22. to jest Roku P. 1607. dom ięgo od czarta był  
niepokojem y strachami rozmaitemi prześladowany / y gá-  
bany / nie bez wielkiego utrapienia wszystkich w tym domu  
mieszkających; na ktorych ciżkania rozmaitych rzeczy / ká-  
mien / cegiel / drewnien / y tym podobnych / były. Po wielu  
exorcyzmach / od Oyca ni: gdy Mikolaia Osinskiego Soc:  
Iesv, czynionych / ktoremu sie też pociskow onych dosta-  
wało / gdy nie nie pomogło: naostatek za wniesieniem / y  
przez noc tam byciem / Reliquiy B. Staniława. od onego  
czasu / wszystkie one niepokojie y strachy z nagabaniem usta-  
ły / że dyabelstwo ono uślapilo / y wiecey sie nie powróciło.

zmysły y  
mowe od  
kilku dni  
stracona,  
umierający  
bierze.

Za wniesie-  
niem Reli-  
quiy, dom  
od czartow  
wolny.



Z Processu Inquisiticy Lwowskiej, z przednieyszych  
Cudow B. STANISŁAWA KOSTKI SOC:

I E S V, niektóre króciuchno opisane.

W którym się znayduie śmiadkow przyśięgłych  
sto y dzieńwieć.

Lwow Miasto,  
od ognia  
obronione  
widomie,  
od B. St.  
nisiwa Ko  
stki.

**L**WOW Miasto/ nie dziwne/ że w nabożeństwie do B.  
Stanisława Kostki/ przodknie zdawna między insemi  
w Koronie Miastami: iż wielkiey y Boga/ za iego przyczynę  
na/ doznowa z niego pomocy. Świadcza o tym wstawię-  
ne ludzi pobożnych y utrapionych/ w potrzebách swoich do  
niego wciekania: świadcza częste Wotywmy/ abo Msze y O-  
fiary nasświetse/ y inne nabożeństwa/ na ich intencya/ przy  
iego Cudami sławnym Obrazie/ w kościele Oycow Socie-  
tatis odprawowane. Świadcza tabliczki srebne/ złote kley-  
nory/ y rozmaite z wosku figury ślubne/ na znak y wdzie-  
czność/ za otrzymywane przez iego przyczynę dobrodziejstwa/  
przy nim zawieszane: których iest tak wiele/ że nie tylko ten  
Obraz iego/ y oltarz wszystek/ ale też y ściany bliskie/ onemi  
się dostatecznie okrywaia y dobroczynność iego przeciwko  
ludziom do niego się wciekaiącym/ wyświadczaia. Świad-  
cza rozmaitych ozdob/ wiencom/ świec/ ogniom/ y innych  
upominkow/ na Obraz y przed oltarz iego stawiania y po-  
kładania. Świadcza naostatet Obrazu iego pięknie malow-  
wane/ po wszystkim prawie Mieście: iż zaledwie się który  
dom znajdzie między Raskolikami/ bez Obrazu iego. Takie  
wielkie nabożeństwo tego sławnego Rusi wszystkiey  
Miasta/ przeciwko temu niemu Patronowi swemu/ dzie-  
wnie go zniewoliło sobie/ że się on też osobliwym temu  
Miastu opiekunem y obrońcą w iego przygodach stawia;  
nie tylko prywatnym iego obywatelom (iako się w niektó-  
rych z wiela wybranych y tu położonych przykładow pokas-  
ze) ale

je) ale też w przypadkach pospolicich/ niesieżeściu z dopu-  
 szczenia Boiego podległych. Jako między innymi było w  
 Roku Pańskim 1623. pod czas morowego wielkiego po-  
 wietrza / dla którego wiele ludzi / zwłaszcza w murze / od-  
 biegło było domostwa swę / wychodząc karania wyciągnię-  
 nej ; miorła reki Pańskie : kiedy oprócz tej cięskiej plagi /  
 nastąpiła y druga niemniej straszna / z ogniem ; który był  
 pod tenże czas / tak dalece przedmieścia Lwowskie opano-  
 wał / że też płomienie / iak obłoki iakie ogniste / gwałtem się  
 wdzierały do samego Miasta w murze. Która nawalność  
 niepochybna widząc ludzie pobożni w mieście się trwożąc  
 ey / do B. Staniława Kości / iako Patrona swego / iuż  
 nie raz w potrzebach innych doznanego / uciekali się opieki y  
 ratunku ; aby Miasta od zapalów onych strasnych / przywrócić  
 swoia y Dania Bogą bronil / y niebezpieczeństwo ono iak  
 nie nad Miastem się wiesiające / od nich oddalił. Stało się  
 tak / że święty młodzieniec B. Staniław / stawił się wido-  
 mie ku pomocy / na gorące prośby y zawołania ludzi sobie  
 nabożnych / iako tych którzy w mieście pozostali / tak y tych  
 co na stronie w odległości / wbostwa swego odbiegawszy /  
 przemierzali ; y od oney ognistej plagi / Miasto w ten  
 sposób obronił : Gdy od wielu bogobojnych osób z różnych  
 mieysc / tak w mieście iako y ze wsi odległych / widziany był  
 w jasności światła niebieskiego na powietrzu / w kilku mieys-  
 cach nad miastem / a osobliwie nad brama Krakowską /  
 zład nawietrny był zapal / modlacy się z rekoma ku niebu  
 wyciągnionemi / w postaci Zakonu swęto / a płomienie o-  
 gniste / gorące / zapalonego miłością Boią serca / modli-  
 twą / nie inaczej iako wiec mnieyszy ogień od wietrznego by-  
 wa poćiągany y pożarty / nasycać y wsierzać : albo iako  
 drudw świadczą / y w mi- sc posp- lita w tymże mieście jest /  
 płaszczem swoim Miasto od ognia zaslaniać y odpędza-  
 iący. ( co też o Mieście sławnym w Srecliew / Karanie na-  
 zwany n/ czytamy / które się płaszczem s. Agaty / Panny y



Mezgermiczki/ Patronki swoiey/ od ognia zaślaniało/ y płos-  
mienie odganiało : y o s. Glorjanie Pátronie nášym mi-  
łym/ trádicya jest/ iż Miásto Kłexarz przy Krákovie/ go-  
rzące niegdy/ ná powietrzu sie także pokázawšy/ vgrásil. )  
A tak Błogosławiony Stránsław / ktoremu niegdy śmie-  
mu zá żywótá potrzeba było chłodzić/ y gęsić woda zimna/  
serce miłościá Bożą goráć re; stánawšy iáko posrzednik  
iáki ná powietrzu/ między Bogiem zágniewánym / á Miá-  
stem tym ná ogień osádzonym / sšiał sie zášloná od zapá-  
czywości gniemu Pánski-go / y ochłoda Miástu od rpa-  
nia ognia tego máteryálnego / ktorym niż zewšed było ob-  
tozone. Ten cud znákomity / oświádczony iest w Procešie  
wiele świádków pobożnych / y wiary godnych / pod przy-  
siega/ Wzredownie / oprócz wieści y wiadomości pospoli-  
tey / w tymże Mieście zacnym : ktorego też pod ten czas  
wiele obywatelów / stánów różnych / od zárazy morowey  
iest cudownie wybáwionych ; gdy sie iáko sami pod przy-  
siega w Procešie zeznali / temu Pátronowi swemu z pew-  
nemi ślubámi oddawali : y drudzy także niedługo / zá vstá-  
niem w krotce powietrza zł-go / ná tegoż / bez watpliwo-  
ści / obronice przyczynę / zdroweni sie do domów swoich  
powracali.

Także od  
morowego  
powietrza.

Od Chirá. Zophia z Bédzimyslá Drožecka / Roku 1626. we  
gry ozd- Lwowie bedac/ cieškie bole w rękách ná Chirágre cierpiá-  
wiała ná- lá/ tak iż przez dwa dni y noc / áni spáć namuiey/ áni poká-  
tychmiašt mu bráć moglá / áni vlienia żadnego z rozmaitych lekarstw  
zá nymá y plastrów nie odnošila. Vdala sie náostátek o pomoc do  
nié B. Stá- B. Stránsława Kostí / á nátychmiašt bole one nieznošne  
rážem vstály/ y wiecey sie nie wrocily : á ná podziękowanie  
zá takowe dobrodzieystwo/ dála záraz reke srebrną vrobić /  
y do obrázu iego tárnje we Lwowie záwiesić/ ku wieczney  
pámiatce.

Párál:ju po-  
zbyłá.

Roku P. 1622. Marthá Jášlikowska / Lwowska  
niegdy Mieszcza / zóná Mácieia Lávnická Lwowskiego /  
bedac 3

bedac z nabożeństwą w Rzymie / wpadła tamże w ciężką chorobe / paraliż abo zarażenie powietrza : poradzono iey / aby sie o rącenek do grobu B. Staniława udała. Co gdy uczyniła / po modlitwie do niego uczynionej / tudzież paraliż od niey odstąpił / y o swej mocy zdrowa do gospody sie wrocila.

Roku P. 1628. Anna małżonka Staniława Przeczkiego / morduiac sie w pologu przez cały tydzień okrutnymi boleściami ; gdy żadnymi sposobami ratowana od niewiaści świadomych / y w tym biegłych / byż nie mogła / aby płodu martwego pozbyła / na radzie tak ich / iako y innych tam przytomnych / nie przestając ; ktore radzily / aby w takim niebezpieczeństwie zdrowia swego / y bolach ciężkich / dopuściła dziecięcia onego martwego stukami z siebie / nie wiaściom w tym ćwiczonym / dobywać : Prosiła swego K. Plebaną / aby za nie ślub uczynił o przyczynie do B. Staniława Kołki / ktoryby ozdrowiawszy / odpłacić była powinna / stawiwszy sie do ołtarza iego na Nisze s. wysłuchanie / y komunię s. odprowadzenie / y podziękowanie Pańu Bogu ; bedac rey nadzieie / że za tego Błogosławionego pomocą ozdowieć miała. Co gdy Kapłan on na iey prośbę uczynił / a ieszcze słow nie skończył ślubnych / na ten czas trup on bez żadney pomocy ludzkiej / dobrowolnie z żywota iey / y bez namnięsiego bolu wyszedł : a ona od pewney śmierci wybawiona zostawszy / przyiachala do Lwowa / ślubne dzięki oddawając Pańu Bogu ; y tamże przy ołtarzu tegoż Błogosławionego / spowiedź wprzecz uczyniwszy / nasławiwszy Sakrament przyiawszy / iawnie / y głosem przy ludziach oboiej płci / tak Duchownych iako y świeckich / wwszytko to iako sie działo dobrodzieystwo Pańskie / na przyczynie y zasługi tego świętego młodzieniaśta / wyznala.

Martwego płodu pozbyła, y ozdrowiała.

Mikołay Stogniew / Krolewica J. M. Drorzanin y Rotmistrz / Roku P. 1621. Miesiaca Grudnia / w mieście Barze / siedzac u stolu z towarzystwem żołnierskim / c



Dawiacy  
sie kostka,  
naprawszy sie  
wina z re-  
liquia B.  
Stanisława:  
wolny

ledzac / dawil sie wwiezla kostka w gardle / ktora to tak  
bardzo trapila / ze tezy drudzy co na to patrzeli / o zdrowiu  
iego zwarcili / poniewaz zadnym sposobem / ktorech Czeru-  
licy zazywali okolo niego / nie mogla brdz ani na dol poper-  
dzona / m do tory weciagniona: krztusil sie / y silil w tym  
az do nocy. A gdy juz sinac v wystawac na silach poczal / o  
Ksiedza dla spowiedzi prosil: w tym Ociec Jędrzey Lau-  
c us Soc: I E s v. ktore na on czas byl Przelożonym v Ory-  
com w Barze / obmywszy reliquia B. Stanisława Kostki  
w winie / poslal mu przez tego czeladnika / ktory byl dla  
Spowiednika przyszedl; aby to Pan iego / w budzisz w  
sobie tym czasem zal za grzechy / y wiare o pomocy B. Stá-  
nislawa / wypil: co gdy vczynil / zaraz kosc ona z gardla w-  
stapila / a on zdrowym zostal. Co wshystko pod przysięga  
przed Sedziami Duchownemi / zeznal Przedownie we  
Lwowie.

Drugi tak-  
ze.

Takiezy w podobnym razie doznal na sobie pomocy /  
gdy sie kostka / albo oscia rybna dawil / w Starogostyniu w  
Wielkiej Polskiej / Roku 1628. miesiaca Wrzesnia / Woy-  
ciech Miaszkowski Stolnik Podolski / y R. J. M. Dwor-  
czanin: na co takze przysial zeznawac. Ktora to osc /  
az na nabożne westchnienie / y slubu pewnego vczynienie  
do B. Stanisława Kostki / gdy insh pomocy vstaly / na-  
tychmiast krwawa na izeyt wystapila / y onego od niebe-  
spiecznego razu wwolnila. o czym we Lwowie dal swiaz-  
dectwo.

Kosc da-  
wiaca, zmi-  
kn-la pr  
komunio  
v oltarz B.  
Stanisława.

Jesze tezy laski doznali y drudzy we Lwowie / iako  
Anna Duchnina / Mieszczka znaczna Lwowska; ktorey  
tdy kosc z miesa zostala w gardle / y oney przez kilka dni za-  
dnemi ratunkami wywabic nie mogla: pobiegly naostaz-  
ek do koscioła Oycow Jezuirow / a tam sie w spowiadaz-  
vshy / y Mszy s. v B. Stanisława Kostki Patrona swego /  
na te intencya wsluchawshy / a przy niey naswietshy Sa-  
krament biorac / niewiedziec gdzie sie ley ona kosc z gardla  
podziala /

## B. Staniława Kofki.

39

podziłała: a ona zdrowa z weselem do domu sie wrocila / 3  
podziwieniem wszystkich.

Także y Panna Jadwiga Maleczkowicowna / Roku Za dotknie  
Panskięgo 1625. gdy sie ościa rybia vdawila / a niat sie niem reli-  
ratować nie mogła: gdy icy reliquia B. Staniława Ko- quiey B. Sta-  
fki fytie przeżegnano / w tymże momencie ośc ona na obie nst ośc da-  
stronie ostrą / wyskoczyła z gárdła. wiaca, wy-  
skoczyła za-  
raz.

Toż sie dzialo z corką maluczka w kolebce iefcze bedac  
ca / na imie Zophia / Anny Dziatkowicowey / gdy sie pier- Dawiacy  
ścionkiem polknionym dawila : na wrzask matki / y wzy- dziecie pier-  
wanie B. Stanił: Kofki / natychmiast pierścionek z dzie- ścionek ,  
ciecia z takim pedem z yst wyskoczył / że we drzwi vderzył. wyskoczył.

Piotr Ogi / Podsedek Ziemiński Lwowski / Roku 1620. Z wieżie-  
bedac w poimaniu v Turkow / a niemaiac nadszecie o wybá- nia Ture-  
wieniu swoim / przeto iz worna Turecka następowała : v- ckiego, cu-  
czynil taki ślub do B. Stanił: Kofki / iz iesliby onego Ko- domnie v-  
tku / przed miesiacem Pázdziernikiem / kiedy swieto iego od- sedł za ślu-  
prawowane bywa / byl wybawiony z niewoley oney / za ie- bem.  
go przyczyna: na każdy Rok miał sie na to swieto spowia-  
dac / y Ciało Pánskie przynować v iego oltarz. Stáło  
sie tak / że właśnie w onym miesiacu / przed swietem iego  
wyszedł : y ślub do tego czasu / co też pod przysięgą zeznal /  
pełni.

Tenże bedac bázro zraniony w reke lewa / tak bázro / Odcieta od  
iz palce wszystkie z dlonia odwisly byly na przegubie odci- reki dłoń,  
tey. Gdy o wieczney oney chromocie v samu Cyrulicy zwa- zdrowa bez  
tpeli / maiac zdawná nabożnistwo do B. Staniława Ko- syn áuku  
fki / ślub iemu uczynil: iz gdyby za iego przyczyna / na one napotym, za  
reke byl od chromoty vleczoney / reke ze srebra vrobiona / na ślubem po-  
pamiatke dobrodzieystwa / miał v iego Obrazu zawiesić. skat.  
Dořonale / nád mniemanie wszystkich / ozdrowial / y ślub  
wypełnil Roku 1600.

W Roku Pánskim 1623. Rásser Krauz Mieszcza- Z dluga cu-  
nin Lwowski / bedac winien Kredytrom swoim na Jar- domnie wy-  
márt sedł.



mark Lwowſki ſwiatey Agnieſki zapłacić / na dwudzieſty  
 hoſty dzień Stycznia / Summy pieniedzy dwa tyſiąc zło-  
 tych : a tych nie maigc / iſz nic a nie wtargowac do tego cza-  
 ſu / ani doſtać pożywania / abo iakimkolwiek ſpoſobem / nie  
 mogl / a ſto mu o wzciwie jego / y Kredyt Kupiecki poſedſzy z  
 trąſunkiem wielkim do koſciola / a modlac ſie przed oltarzem  
 B. Staſiſława Koſtki / poczał oplakiwać ſwoie nedze y  
 potrzebe one / iemu ſie goraco polecaiac. Wrocimſzy ſie  
 zartym do ſwego kramu / nad ſpodziejanie / onegoż dnia za-  
 raz wtargował gotowego groſa / pulczwartą tyſiąc zło-  
 tych : y tak Kredytorom ſwoim naziut : onego dnia po-  
 mienionego / iako byl powinien / dług wypłacił. Co wſzy-  
 ſtko z przyſięga zeznał Drzedownie.

Vzdrowio-  
 na na reke  
 zaraz.

W Roku 1625. dnia piatego Kwietnia / Zophia  
 Kraſnopolſka / maigc reke prawa bliſko trzech lat tak zho-  
 lała / że ona wladnac / y nie robic nie mogła. Gdy ſie dowie-  
 działa o Proceſie / abo wywodach / cudownych ſpraw B.  
 Staſiſława Koſtki / na Kanonizacya / y iako wiele ludzi  
 ratował w ich przygodach y chorobach : proſila meiatiego  
 Nikodemą Zagrobę / ktory w teyże goſpodzie mieſtał / aby  
 ona w tey takiey cieſkiej chorobie / B. Staſiſławowi oſia-  
 rował : a ona ozdrowiaſzy / co by naprzod ona reka zaro-  
 bila / na podziekowanie Pánu Bogu / na Miſa s. dać ma-  
 la. Co gdy proſony uczynił / onegoż dnia y godziny ozdro-  
 wiała zupełnie / y reka ona zaraz robila / daley nie choruiac :  
 y potym zarobiwſzy / Miſa s. náiała v oltarzú B. Staſiſława  
 Koſtki / według obietnice.

Od oltarzú  
 B. Staſiſława  
 wa, z zdro-  
 wa reka  
 odchodzi.

Takieyże laſki do mála Anná Pediaánowa / Roku Pán-  
 ſkiego 1626. ktora cały tydzień niemogac reka prawa ru-  
 ſzyć z bolu cieſkiego / uczyniſzy ſlub / a reke z woſku do oltar-  
 zú B. Staſiſława Koſtki zaniózſzy / tamże na tey inten-  
 cyi Miſey s. wyluchawſzy : nátychmiaſt z reka zdrowa  
 doſkonale do domu odeſła.

Podobnego dobrodzieyſtwa / pod czas Proceſſu / Ro-  
 ku Pán-

ku Pánstkiego 1629. na dzien Zwiastowania naswietſzey Pánny/ záznála takſe Jámiestká Paſamamczka/ nagle zdrowa reke do domu odmoſſy od oltarza B. Staniława. O czym ſerzey w Proceſie.

Anna Peregrynowa / w Roku Pánstkim 1624. po Powietrzẽ wietrzem ruſſona / cały rok malo co wſtawála / y iuż reka zárażona, ieſy iedná ſchnela : nie mogac ſie żadnym lekarſtwem rátoz reke zdro- wác/ gwałt ſobie uczyniwoſy / powlokła ſie o laſce do oltar- wa odnoſi rza B. Staniława; gdzie ſlub odprawimſy / y Miſey s. od oltarza. wyſluchawſy / nátychmiac ozdrowiała : y podpore zoſta- wiwoſy przy oltarzu/ wróciła ſie zdrowa do domu.

Anna/ Zuzanny Oſtrogorſkiey corka ( teraz záś Már Dziecie z ká Grozwoiera Doktorá małzonká ) bedac dziecieciem / iuż okná na w oſnym roku / spadła z o'na wyſokiego pierrá kamienice / burk spad- aż ná dol / wderzywoſy głowa o páwiment / ábo burk ká- ſy namniey mienny. Co widzac Pani Wyzdyna Szláhcianká / krzy- nie obrażo- knela : o B. Staniławie Kofká rátoy ; nátychmiac zdro- ne. we dziecie / bez żadney obrazy / znaleſli / żadnego lekarſtwa nie potrzebuiace. Co było w Roku P. 1609.

Alexánder / Málebra Wolphomicá Ráyce Lwów Drugie ſkiego ſyn / takſe był zachowany / ná záwołanie B. Stani- takſe. ława Kofki : ktory dziecieciem bedac / spadł z wozeczkiem aż ná dol / po wſchodách kamiennych / takſe ná kamien gło- wka wderzywoſy ; á iednak żadney obrazy nie wozł.

Tenſe Alexánder dziecie / wpadł w ſtarcł wedy czáſu Ożyto dzie- iednego / gdzie sledzie plokano / y wronał z głowka / máiac cie zálane. iuż lat kilká : godſine cala nie mogli ſie go d otrzec. Zwa- piwoſy o iego zdrowiu mátká utrąpiona/ oſiárowála go B. Staniławowi Kofke ſławić do Oltarza ; áháci dziecie/ iákby mu ſie nie nie oſiáło/ do ſiebie przyſiło/ á zgola ożyło / w Roku 1623.

Czáſu powietrza / Dorothá Abermánowa / wrzod á Ná ſqui- bo bolaczke wielká miała w gardle / rák ze ieſy y iezyk wyſta- náncyá y- dzil/ ktory z yſt ieſy wiſiał aż do pul gardl i ſproſnie ; zá czym zdrowiona.

poſiſku



posiłku żadnego brać nie mogła / ani spać / śmierci tylko  
z boleścią czekała: gdyż y Cyrulik / który był do niej  
przyjeżdżał zapowietrzony / ięszce ją tym bázyley zatrzymał.  
Zdąrzył P. Bog / że ją brat Aptekarz z Kollegium Lwows-  
kiego / Mathiasz Szczepanowski Soc: I F S V, nawiedził:  
który gdy ię dał kwiatkow z grobu B. Stanisława wy-  
pić troche / záraz się on wrzód przepuścił / y wyciekł / á boleść  
wstała; y przedko ozdrowiała.

Od powie-  
trza zacho-  
wane, za  
wypiciem  
kwiatkow  
z grobu B.  
Stán.

Kryśtyna y Dorotha/ corki iey/ także sie z tych kwi-  
tkow nąpiły / dla zachowania sie od powietrza / bedac już  
w niebezpieczeństwie/ albo zarażone; (bo dziewczka ktorey sie  
tego napoiu nie dostało / morowemi bolączkami obłożona  
była / ale iednak nie umarła) zdrowe zostały / ślub wzy-  
nisiy B. Stanisławowi Rostce. a to było Roku P. 1623.  
miesiącą Sierpnią.

Chora, ná  
drżenie y bo  
leść serca  
zleczone.

Panna Katherzyna Zaiacowna / przez lat pultrzećia boleści y drzenia serca cierpiała / tak / iż ledwie kiedy wstać mogła / y wszystką prawie już ztrupiała. Gdy żadne lekarstwa nie pomogły / z wielką wfnością do B. Stanisława wdała się / aby też one wboğa / iako drugich / ratował : natychmiast bole one wstąpiły / y nagle ozdrowiała.

Takže ná  
nogi zepso-  
váne.

Zophia Gościeradowska / noge miała zepsowaną od lat niemal trzydziestu / wrzody y dziury wstawnie ciekące / y odnawiające się; czemu y Cyrulicy zabieżyć nie mogli: cierpiąc y bole / od baczenia ią niemal odmodzając / y do wzbosstwa prawie / na Cyruliki y leśarstwa nakład czyniaca / przymodzając. Jako się skoro do B. Stanisława Kostki o pomoc wziętła / tak przedtę one bole wstały / y fistuły się wrysyłkie zagoiły / y zdrowa wcale została. Tąż od reku Tatarskich p<sup>o</sup> kilka kroć się wybiegała / polecając się temuż świątemu.

Do domu  
sie o swęcy  
mocy od ot-

Magdalena z Korechowie Sarnowska / mając córke  
swoie Zophia / przez cztery lata na kwartane chorująca / y  
tak chorowała / że wszystko ciało na niej sie psowało / y pu-

# china

chłina nabiegło : a nie mogąc mieć od Doktorów poratowania / gdy z nią do Lwowa przjechała / poradzono iey aby Doktorów zaniechawszy / do B. Staniława wdala się z tą córką / przykładem wielu innych. Dawszy tedy z rozkazu napredce osobe iey uczynić / ofiarowała się z nią przy Mszy świętej B. Staniława wowi : ażei ona zaraz tamże w kościele ozdrowiała / febra iey onegoż dnia przestała / y wiecześnie nie wróciła : y która do kościoła było przyniesć potrzeba / wróciła się d swęj mocy do domu.

Taj Páni / gdy iey służebną piastunkę / Anne Niedzwiedzka / Tatarowie porwali / domiedziawszy się / ślub za nie / modlać się przed ołtarzem B. Staniława / uczyniła. A tak cudownie / gdy Tatarzy zaśnuli / związki wszystkie same z siebie opadły : a ona zdrowa / y wstydu nie straciwszy / wróciła się / y znaki skrepowania cięskiego na rękach przyniesła.

Tęsknoty / synaczek także Pánicy Sarnowskiej / wpadł w łut gorący / tak iż od pasa aż do nog / skorą z niego opadła ( a dziecięciu temu dopiero trzy lata było ) przypadła do tego gorączka cięska / y prawie już umierało : uczyniwszy ślub za niego matka do B. Staniława / ozdrowiało.

Taj sama na sobie / w podobney cięskiej chorobie / na żołądemu się polecając / doznała : a miarowicie przez Kofcalkę / cięsko na żołądek bolejąc. Syna swego także Jędrzeia / od więzienia y śmierci / onemu się oboje polecając / powstała.

Zophia Czyżowska / czasu powietrza / w Roku 1623. / senną swego Jana / gdy już śmiertelnie chorował / y w wszystkich domowych / aby ich Pan Bóg za przyczyną B. Staniława / od powietrza zachował / siedszy do kościoła / zaleciła przy Mszy s. o ołtarza jego. Wracając się / znalazła go już zdrowego w domu : y drugich wszystkich wcale od powietrza zachował Pan Bóg napotym.

Barbara Stolarzka / Ruskiej Religii / podczas Processu / w Roku 1629. tak barzo na oko zachorowała / że iey wzrost odciała boleść / y ono okpiła pleniemem / y zapaleniem /

tarza mowa  
citi, y v-  
zdrowiona  
od quara-  
ny y puchli-  
ny.

Związana  
od Tatarów,  
rozwiązana  
cudownie,  
vsta.

Opalone y  
umierające  
dzieci, o-  
drowiało.

Na żołą-  
dek bole-  
iaca.

Od powie-  
trza zachowa-  
niam.

Oslepiona  
wzrostek bie-  
rzej.



nem / z ohryda ludzka : a bojąc się by już tak nie była zawzięta /  
gdy wysłuchała od drugich rozmawiających sobie / iako wielkie  
laska ludzie odnosi / w przypadkach y ci orobach swoich /  
ktorzy się do B. Stanisława Koski przyczyni wciekaia ;  
posłała do kościoła / y tam Młsa zjednawszy na te intencya /  
w ołtarza Obrazu jego / wysłuchawszy ich / zaraz tamże przeży-  
żrzała / y od bolu napotym wolna została.

Vmierza-  
ca, ozd-  
rowiała.

Taż, na ze-  
by chore.

Vymyślać  
na światło  
B Stanisława  
siubne  
tabliczki,  
na reke zle-  
czona.

Taż, po-  
czas Młsej  
z trawie

Katharyna Brynwalto wa / Mieszczka Lwowska /  
corke swoje Katharyne w chorobie iuż konająca zostawi-  
wszy / szła do kościoła / z rozkazania matki / y ciotki swojej /  
aby na śmierć corke nie patrzyła. Ktora Młsej s. wysłu-  
chawszy / a z płaczem się modlać do B. Stanisława za zdro-  
wie corke / wróciwszy się do domu / corke / ktora już iuż w-  
mierzała / znalazła lepiej się mającą. Taż o sobie zeznała /  
że na zeby ciężko zachorowała / zaraz ozdrowiała / posta-  
wszy na Młsa s. ialmużne / przez Janą syna swego : nim, się  
Młsa s. odprawiła / bole ustały.

Jadwiga Pielantka / dziewczka pobożna / chorowała  
przez lat kilka na reke / tak iż Cyrulicy rzezać ciało na niej  
musieli : ta chedożac y obmywając na światło B. Stanis-  
ława / dane sobie od Zakrystyana Kollegium Lwowskiego  
soc : I E S V, tabliczki srebrne / myślała sobie / że tak wiele lu-  
dzi doznawają dobrodziejstw przez tego świętego / a ja cze-  
mu nie ? zaiste wcieka się też do niego. Gdy tym wymysłem  
Młsej s. słuchała swego Ojca Duchownego / K. Jędrzeja  
Kłuná soc : I E S V, zaraz po podniesieniu Ciała Pańskiego  
go / wionął od ołtarza iakis miły wiaterek na nie / za którym  
go ciełe wysylikim wczuła iakaś odmianna spadająca / a za nią  
ol wstępujący : który się od onego czasu więcej nie wrócił /  
y rano się zaczęły samy przez się / bliźny tylko po sobie zsta-  
nawszy / gdzie było ciało obrzezano od ramienia do łokcia.  
Także się iey właśnie druga rąka na nodze zepsowanej / kto-  
ry iuż Cyrulicy desperowały o niej / odbieżeli / stało ;  
gdy K. Wojciech Ziembá soc : I E S V, Młsa s. tamże w oł-

ta rza B

# B. Staniława Kořki.

45

tarzã B. Staniława Kořki/ za nie odprawował/ 1623.

Kathãryna Leczcycowa/ sına swego iuż vmierãiacego / wrocĩwřy sie od Mřey ř. za niego odprawowaney / znalazła zdrowego w domu.

M. Kolar Szulc/ Mieszczanin Lwowski/ gdy sie za żonę swoje Kathãrynę/ ciekło y długo na gorãczkę y infibole choruiaca / y iuż od Doktorow na śmierć ořadżona / przed ołtarzem B. Staniława Kořki modlił / Mřey ř. za nie odprawowaney słuchaiać; padł nieiać sen na oczy iezgo : a w tym obacz / a B. Staniław kłania sie przed iakãś osobã poważna/ iakoby Sedżiego iakiego na krzesle siedzãcego ; ktory obrociwřy sie do niego / rzecze mu : Nie boy sie/ żonã twõia bedzie żywã / y Pan Bóg wam pobłogosłãwi. Co sie wřystko tak stało, bo y żonã iego/ na imię Kathãryna / także w ten czas widzenie miała tegoż Błogosłãwionego/ ktory w zaśnieniu rzekł do niej : Nie boy sie / nie umrzesz. A zaraz iey chorobã przestała/ tak iż nãziutrz brãć iey rodżony / Doktor Dziurdzi / gdy iã na krzesle siedzãcã obaczyl / dziwował sie mowiac / iż iey pewna śmierć czekała. O czym także samã pod przysięgã Przẽdawnie wyznãła/ iakõ sierzey w Procesie opisãno iest : gdzie y o cortki iey trzyletney / cudownym nãtrychmiãř od wielkney choroby / za przyłożeniem reliquiew B. Kořki/ vřdrowieniu. Także y o drugiey Anny Żakonney/ na ten czas w Jarosławiu/ od nog skãcerowãnych / przez ślub wczyniony / zeznania ich świãdzcã.

Helżbietã Wolphowicowa / cierpiãła wielkã chorobę/ a do tego przystãpił paraliż / ktory iey połowice głowy/ rękę y nogę zãrãził/ y wřciã wykrecił. Gdy za nie siostrã iey Mãrcellã Mãłchrowã / do B. Staniława Kořki / y z iey spowiednikiem K. Jedrzejem Rhunem / przy Mřey ř. ślub wczyniła : od wřystkich chorob o raz iest vřdrowiona/ y samã sie iemu/ cierpiãco/ polecała/ gdy nie wiecer od niej nie słychãć bylo w tey chorobie/ ieno B. Kořkã/ B. Kořkã.

wierze na  
noge chora  
Także ko-  
nãciacy.

Vmierãia-  
ca, żã wi-  
dzeniem v-  
perwiona  
o zdrowiu.

Chora na  
kaduk.

Druga tak  
że na ka-  
nki y pa-  
raliz vřdro-  
wiona.



Ná asłhne  
do dusy  
ność pierśi

Piotr Kaluśki / Różnoddziela Brzeżański / asłhne / abo  
duszenie w pierśiach tak wielkie cierpiał; że będąc w ostat-  
nim prawie kresie żywota / o sobie zwatpiwszy / za poradą  
Kaplana iednego Societatis, wziawszy kwiatki w B. Sta-  
niśława Kości z grobu w napoiu / tak ozdrowiał / że na-  
wierz Młga s. na podziękowanie Panu Bogu odprawił.

Kommuni-  
cy s. pra-  
gnąc, od ol-  
tarza B.  
Staniśława  
zdrowa o-  
czyszcza.

Regina Czapniczka / przez Niedź el dwie y więcej cie-  
sko chorując / y z lozka nie wstając / bala się / by nie umarła  
bez Sakramentu naswietłego : gwałt sobie uczyniwszy /  
zaśła o lasce do kościoła / przed oltarz B. Staniśława Ko-  
ści, gdzie czekać na Spowiednika / znowła trzy Pacie-  
rze / y Zdrowe Marye / goraco mu się polecając. Natych-  
miast niż Kapłan przyśedł / wszystkie się iey siły wrocily : y  
tak odprawiwszy spowiedz y komuniją s. zdrowo do do-  
mu zaśła / y więcej nie chorowała.

Ná káduk  
y pusłhne  
gleczona.

Ratharzyna Żmorumieczowa / rok cały cierpieć pu-  
chline / y wielką chorobę / przez 24. godzin ; gdy inż prawie  
umierała / y Doktorowie iey odstapili / a Pani Krystyna  
Worshyna / ofiarowała ią Błogosławionemu Staniśławo-  
wi : zaráz ozdrowiała.

Ná gárdło  
wzrostami  
zaległe, y  
oltarz v-  
zdrowiona.

Ratharzyna Konstanta / gdy iey gárdło wewnatrzy y  
zwierzchu / tak śkaradnie wzrostami obsadzone było / że y  
pokarmu żadnego brać nie mogła / y bole ciężkie cierpiała.  
Storo Młgy s. zaprefkoney przy B. Kości oltarzu wysłu-  
chała / zdrowa się zaráz do domu wrocila / y iść sobie dać  
kazala. Tą na kwartane dziewięć miesięcy bázro choru-  
jąc / aż tey y ostatnie Pomazanie wziąć musiała : ofiarowa-  
wszy się B. Staniśławowi / więcej się choroba ona iey nie  
wrocila.

Ná kwir-  
tane.

Ná pozv o  
zdrowiła  
y obrazu.

Agnieśka Szejałówna / dziewczka pobożna / ciężko na  
oko zachorawszy / y onym nie patrząc / gdy się przed Obraz-  
em B. Staniśława Kości nabożnie modliła / iemu się po-  
lecając : natychmiast iakoby iey reka bol kto odiał / wstało  
wszystko.

Regina

# B. Staniława Koſtki.

47

Regina Kaſprowa / cieſtko na nogi choruiac / przez siedm aſo oſm Niedziel / że do niczego użycieczna nie była: Kapłan ieden oſiadował ia przy Niſey ſ. B. Staniławo: wi Koſtce. Jeſze ſie Niſa ſ. nie ſkonczyła / ſkoro po pod: nieſieniu Ciała Pańskiego / zdrowa zupełnie zoſtala.

Także, na  
nogi.

Barbara Gluſyńska / dziewczka pobożna / także cie: ſkieni nog boleſciami ziera / iż życzyła ſobie raczy ſmierci. Wyſłuchawſzy tedy Niſey ſ. w ołtarza B. Staniława o: ſiadowaney / tamże zaraz ozdrowiała.

Druga,  
także.

Marcin Zanczewſki / od wrodzenia aż do pulroca / wiel: ką chorobe miewał / na każdy dzień kilkanaſcie razow: gdy inż niepodobna była dziecieceiu tak zchorzalemu dłużej żyć: Rathaſzyna matka iego padſzy na kolana przy dziecieceiu / ſluby czyniac / aby ſie Pan Bog zmiłował nad nim / za przy: czyną B. Staniława: natychmiaſt dzieciece wolne zoſtało od oney choroby / y wiecey napotym tego nie cierpiało: y teraz zdrowe ieſt.

Kaduk  
cierpiacy  
po kilkana-  
ście razow  
na dzień,  
ozdrowiał.

Tenże potym w gorączce ſmiertelna wpadſzy / która go bez przeſtánku cały tydzień trzymala / że Medykowie o zdrowiu iego zwatpili: matka w tym oſtátnim razie / wſpo: mniawſzy na pierwſze dobrodzieiſtwa nad tym ſynem ſwo: im / ſkoro go znowu goráco B. Staniławowi Koſtce po: leciła / zaraz dzieciece gorączka / y wſyſtka ſłaboſć tak opuſciła / że natych miaſt wſtał / gadać poczał / y chodził / y ieſć żadał.

Tenże po-  
tym vmie-  
raſtacy.

Zelzbieta / Małzonka Doktorá Kámpiana / Kárcę Lwowſkiego / przed lat trzynasta tak barzo na oczy bolała / że inż iednego wzrok wtráciła / y na drugie máło co widzia: ła. Doſcagać ſie nabożnie B. Staniławowi Koſtce / w: nyſliła dać ſobie Obraz iego wymalować / y przy nim ſie w: domu modlić / w oney cieſkiej chorobie / y wtrapieniu ſwo: im. Ledwie to zamyſliła uczynić / ażei iakoſ błonka zcho: dzić z oka poczeła doſcikać / y zaraz na ono oko ſlepe prze: żrzała / y drugiego także obraz bolu pozbyła / zdrowa doſtę: nále w teyże chwili zoſtałſzy.

Na oczy w-  
zdrowiona.

Jan/



Dziecie  
także na o-  
czy.

Ná squi-  
nancya.

Zle z żona  
mieszkający  
swowol-  
nik, wpa-  
mietat sie.  
Od parali-  
żu wolna.  
Reliquiey  
dorknie-  
niem, z po-  
wierza cho-  
replezone.

Lekarstwo  
imieniem  
B.S. podá-  
ne, vždro-  
wilo chora.

Ná kwár-  
tane vždro-  
wioná po  
Mšey, v ot-  
tarzá iego  
Krem stá-  
nelá.

Jan/ Dorothy Mostwiciney dziecie/ w ospicach oczu  
stráciło/ y z bolu cieśkiego niemal umierało : skoro Mšy s.  
v oltarzá B. Stanisláwa zá nie odpráwiono / znalazla ie /  
do domu sie wrociwszy/ zdrowe ná oczu / y chodzące ; ktore  
przedtem nie wstáwáło.

Regina Trusikowa / w Roku 1620. ná gárdlo rák  
cieśko zachorzála/ że nie przelytác nie moglá : stawiła sie z  
świeczká do oltarzá przed B. Stánisláwá / ślub tám czy-  
niac przy Mšey s. támże ná miejscu záraz on ieý bol vstal.  
Táz z mejem nie dobrze z pewnych przyczyn mieszkájac/ mo-  
wiac zá niego przy tymże oltarzu/ každý dzien przy Mšey s.  
Pacierzé pewne : pozyskála go/ że y piánstwa / y inšich  
występkow poprzestál / y w dobrej zgodzie potym z sobá  
mieszkáli.

Nikolay Siedmiorácki/ Ráycá Lwowski / zeznal y z  
drugimi o zenie swoiey zmárley/ że od parálizu/ ná przyczy-  
ne B. Stánisláwá/ zá ślubem ozdrowiála.

Juzánná Borowicowa / gdy Jádwidze dziecieciu  
swemu/ podwákroć w powietrze cieśko choremu / przyło-  
żyła reliquie B. Rostki : natychmiast ozdrowiála. Táz  
siostrá ieý/ Anna Antoniowa / gdy ieý u cieśkich chorobie  
dala Bezuarnu wypić ( czemu Doktorowie przeciwni byli )  
mowiac do niey ; jéc to lekarstwo B. Stanislaw z niebá  
dáte : záraz sen ktorego nie miewála/ nápać iá. y ocknawszy  
sie/ powiedziála / że nie nabożny / w światłosci piękney /  
młodzieniec náwiedził (rozumieciac że B. Stán : Rostká ) y  
chorobę ze mnie zdiąwszy/ wyszedl : y ozdrowiála rzadko.

Kátharzyna Kopycińska/ malzonka niegdý Nikoláia  
Kopycińskiego / Podsedká Lwowskiego / kwártáne cały  
rok cierpiac. Skoro sie osiárowála przy Mšey s. do B. Stá-  
nisláwa Rostki/ onegoż dnia/ tylko co sie zápoćiwšy / o-  
zdrowiála / y wiecéy ieý potym nie była. Táz y potym  
krawie zbytnim odchodzeniem / y suchotámi zložona / ślub  
wezyniwszy B. Stánisláwowi/ zdrowá zostála.

Páwel

## B. Staniława Kořki.

49

Paweł Ziolkowski/ sluga iey/ paraliżem ruřony / mą-  
iać przez to y wstał ſpernie pokrzywione / ſlub uczyniwszy /  
y ſtawiłszy ſie w Lublinie do B. Staniława Kořki : z  
wielkim podziwieniem wſyſtkich / wrocił ſie zdrowym  
do domu.

Paraliż zgi-  
nat.

Dorothea Karpentá/ brzemienna będąc/ gorączkę cier-  
piąc wielką / nie tużyły iey zdrowia biegle w tym białogło-  
wy/ y ſiaśady/ abo dziecięcia martwego porzucił : poſtawił  
z świeczką do ołtarza B. Staniława na Miſie ſ. babe bio-  
rącą dziatki ; nim ſie wrocila z kořciola / w tym ona roz-  
wiązana ozdrowiała.

Brzemien-  
ney gorącz-  
ką wſtać,  
y rodziła-  
cno.

Kryſtyna Wożyńska/ Aptečarká y Mięszka Łwow-  
ſka / w Roku 1610. chodząc bliźnietami / y w tym czasie  
bliſko rodzenia puchline cierpiąc niebeſpieczną / za którą  
wedle zdania Doktorow / abo śmierć pewna / abo dziecko  
porzucił naſtąpić miał : baczac to / wciekla ſie do B. Stani-  
ława Kořki / y z łaski Bożej rozwiązał ją Pan Bóg ſie-  
śliwie/ bez trudności/ y dziatki ochrzczone ſą ; y iedno z nich  
na imie Staniław/ do tań żyje. y ona ſama/ iuż oſtátanie po-  
mązanie wziąwszy/ ozdrowiała.

Z puchli-  
ny, y w ro-  
dzeniu bli-  
źniat, od  
niebeſpie-  
czeńſtwá v-  
wolniona.

Staniław tenże / ſyn iey / we dwanaście Miedziel po  
wrodzeniu/ wielką chorobą przez dni pięć wſtał wiecznie będąc  
miorány/ tak iż zdrowia niſt mu iuż nie obiecowal / ani rą-  
dy ſtawáło: gdy mu Káplan ieden reliquia B. Staniława  
Kořki z kořciola zſoba przynioř / pod głowę wiořel,  
ona choroba teyże nocy wſtála / y zaraz pierſi pożywał / od  
pięci dni nie mogąc.

Od wiel-  
kiej choro-  
by, reliquia  
wybawio-  
ny.

Szymon Wożyński / małżonek iey / z gorączki ciężkiej  
wpadł w manię : gdy iuż o iego zdrowiu Medycy zwatpi-  
li/ iż tak przez trzy abo cztery dni / niemiędzy o ſobie/ leżał/  
a pokármu żadnego nie brał ; oſiárowány przez małżonkę do  
B. Staniława : A gdy ſie Miſa u iego ołtarza za niego od-  
prawia / na ten czas przyſzedł do ſiebie / ieſć poczył / y od  
tego času wzmagal. Co było w Roku 1617.

Umierają-  
cy, y od ba-  
czenia ode-  
ſły, pod  
czas Miſey,  
y ołtarza B.  
Stanił : o-  
zdrowiał.



Od kálu-  
ku.

Ná zlamá-  
ne zebro.

Chory ná  
biegunke  
dysenterya  
ozdrowiał.

Białagło-  
wá ná zá-  
wołanie B.  
Stánislá-  
wá, veho-  
dzi niebe-  
spiečení-  
stvá od zol-  
nierzá, kto-  
ry ná go-  
niac, padl  
y rozbił sie.

Jadwiga cotta ich / tegoż roku wielka choroba porz-  
wana / gdy ia matka B. Stánisláwowi / do ktorego dziwne  
miala nabozenstwo / polecila : nátychmiast ozdrowiala.

Teyze potym / piásunká z nieostrożności zieberko w  
piersiách zlamala : matka iey také zdrowie v swego nieo-  
mylnego Patrona vprosila.

Kátharzyna také druga coreczka / Roku 1621. dissen-  
tery / abo biegunke niebezpiečna / przez Tiedziel dwie ciet-  
piac / prawie umierala : matka B. Kostki / według zwyczá-  
iu wzywajac / nátychmiast zdrowie iey vprosila.

Márcella Dziurdzianka / Málehra Wolphowica Káye-  
ce niegdy Lwowstiego majzontá / w Roku P. 1613. gdy  
sła pod wieczor z cottami / y z drugimi powinny swemi /  
do domu brata swego / Doktorá Pawla Dziurdziego Bova-  
ma / zaproszona bedac ná wieczera / we dni Zapustne ; ná-  
padla ná żołnierza iednego / z Konfederatorow ná ten czas  
Mosciewskich / vmyslu znac niewstydliwego : ktory z pá-  
cholikami swemi skoczywszy ku nim / á pochodnia z reku cze-  
lawnika prowadzacego wyciagwszy / one same / gdy sie in-  
gdzie ktore mogly rozbiegly / gonit poczal : tá z przestrá-  
chu wielkiego / widzac sie bydz w iáwnym niebezpiečení-  
stwie / á bedac nabożna do B. Stánisláwa Kostki / zawo-  
lala głosem ratunku iego z nieba : Kátuy / o Błogosławio-  
ny Stánisláwie ; w tym żołnierz on beczny á nie trzeźwy /  
ktory iey iuz iuz doganiał z dobyta kábla / zá dopuszczeniem  
Bozym / padl / y rozbił sie ná kámieniach / lubo też ná kábli  
swoiey roztrwawiony / tak iz krew z niego plúsnela ná Máre-  
celle : á ona / zá takim iego pádnięciem / czas maiać / vb. czas  
la do domu bliskiego ; gdzie widzac krew ná faciech swoich /  
rozumila y z drugimi domowemi / ze byla zraniona : lecz  
nie widzac w cielu swoim namniestego znaku obrażenia /  
wszysto to czego vsła / pomocy Patrona swego milego / ná  
ktorego zawolala / wespół y z drugimi / przyzala. ná co  
też przysięglo osob káta.

Tás po-

## B. Staniława Koski.

51

Taż potym Marcella ciesiło śmiertelnie zachorowawszy /  
 tak iż pomieniony brat iey Doktor / y z drugiemu Medyka-  
 mi / y domowemi wśeliliemi / o iey zdrowiu zawarli : gdy  
 corki iey z Helzbieta Wolphowicowa / siedły do kościoła  
 Pycow Jezuitow / a tam padły krzyżem przed ołtarzem B.  
 Staniława Koski / goraco się do niego modliły / prosząc  
 za zdrowie matki swoiey / iuż od Doktorow odstapionej ;  
 narych niaś zdrowa zaráz cudownie zosłała / iako ciż świad-  
 kowie wyświadczaia.

Vmierai-  
ca, zdrowa  
znowa zosła-  
ła.

Wawrzyniec Arnolpha Ernesta y Jagniełki / Przed-  
 mieczan Lwowstich serazek mały / przez cale pulch-  
 cierpiał barzo często wielką chorobę / którą też Epilepsia y  
 kadukiem nazywają. Ta czasu iednego nādzworczaw / dłużej y  
 y okrutniey / to jest przez dzień y noc / bez przestanku miora-  
 ła go y trapiła ; iż też za pozbyciem sił / iako się zdało wśe-  
 stki n / y dłużej pozbyło / a prawdziwie umarło. Na co wie-  
 cey niechcać dla żalu nieznośnego paterząc rodzicy / dziecię  
 no trupiale korytem nakrywşy / P. Bogu to / y B. Stani-  
 sława Koski przegonie / goraco się modlać / polecał / ślis-  
 bem się obowiązawszy : że gdyby ożło / mieli ie stawić przed  
 ołtarz tego Błogosławionego Patrona swego / z pewnym  
 nabożeństwem. Co iako skoro oćiec y matka iego wezmili /  
 narychniaś dziecię ono / którego umarłego odbieżeli / ożwa-  
 ło się / y płakać poczęło : kóre oni przybiegşy odkryli / y zdro-  
 we iak ma bydz znaleźli / a choroba ona nigdy go napotym  
 od onego czasu nie trapiła.

Vmarły  
powstał.

Toż dziecię / w siedm albo ośm lat potym / z gorączki  
 wielkiej / gdy iuż bez pomocy żadney / y nādzieie zdrowia /  
 konalo / a wtrapieni nād nim stoiać oćiec y matka / onego  
 oplakiwali : wspomniawszy sobie na pierwsze ono od B.  
 Staniława otrzymane przy kaduku / dobrodziejstwo / one-  
 muż ie iako y pierwey / nādzieie w sobie wzbudziwsz / na-  
 bożnie / z płaczem polecał / y na niego się nie omylili : bo dzie-  
 cię choroba zaráz opuściła / y do tego czasu / na Kapłan-  
 stwo się

Vmierai-  
cego, choro-  
ba opuści-  
ła, y zdrowi-  
został.



stwo sie przez swiecenia przypamiat / zdrowy mlodziem  
nie życie. A rodzicy / iako za pierwsze / tak y za to dobro  
dziękstwo Panu Bogu / y świętemu iego podziękowanu /  
śluby swoje odprawili przed Obrazem iego cudownym.

Z Inquisitiei Processu Przemyślskiej Diecezey, nie-  
ktore z przednieyszych Cudow B. STANISŁAWA

KOSTKI Societatis I E S V.

W którym byto świadkow przysięgłych dziemiędzie lat y dwá.

Vmierá-  
cy, názná-  
czoney ślu-  
bem godzi-  
ny, zdrowie  
bierze.

**W**ielebny E. Maciej Sliwski / Proboszcz y Sary w  
Przeworsku / Zakonu Kanonikow Grobu Pánstwie-  
go / w lat wieku swego 40. chorował na śmierć / tamże w  
Przeworsku Roku P. 1625. cierpieć gorączkę wstawniczą  
przez cale trzy Niedziele / tak iż od Doktorow, iako bez ná-  
dzieie żywota / odstąpiony był / y od ludzi infych iuż náostas-  
tek za umarłego rozumiał. Co widząc Strzy iego / Przez  
wielebny E. Jakub Sliwski / Archidyakon Przemyślski /  
pociekł sie do przyczyny B. Stanisława Kostki / prosiac E.  
Rektora Kollegium Jarosłámskiego Soc: I E S V, aby za os-  
nego chorego synowca swego / Młsa ś. odprawił w Jaros-  
łáwii u Oltarza B. Stanisława ; do ktorego y on sam za  
niego pewny ślub rezymł / y wypełnić obiecał / gdyby chory  
za iego pomocą ozdrowiał : naznaczyli czas y godzinę / o  
ktorey miała być odprawowana Młsa ona / aby znakiem  
było / i śluby sie choremu za onym ofiarowaniem co popra-  
siło ná zdrowiu. Stáło sie tak / że oneyże godziny / gdy sie  
Młsa ś. w Jarosłáwii odprawowała / chory on / ktory iuż  
umarłby ráczey niż żywy był / lepiey sie mieć począł / bo zaraz  
sen go obiał / ktorego od wielu dni żadną miarą mieć nie  
mógł : a potym ocknął sie zdrowy / y od gorączki wolny / w  
ktorey był wszystkie włosy na głowie y na brodzie wrócił.

Ná reke  
złamána,  
ozdrowiał

E. Stanisław Aniol / niegdę Wikaryi y Sary w Jaros-  
łáwii / idąc czasu ednego przez Młasso / obalila sie ná  
niego kramnica / ktora mu reke / przyłutkły go / zlamala /

tak że

tak że sie y dobydz z podciezaru nie mogli/ y pomocy przedkley  
od nikogo nie miał: wciekl sie do B. Staniława Kostki/ za-  
czym niewiedziąc iako z onego przywalecia wyciągnionym  
sie obaczył. A gdy na wrzast od bolu cieńskiego ludzie nade-  
šli/ znaleźli go z ręką zlamana / y do domu zaprowadzili :  
tam za porada Oyca Krzysztopha Anyola Soc: I E S V, Re-  
ktora Kollegium Jarosławskiego/ uczynił ślub do B. Sta-  
niława Kostki/ inzego lekarstwa nie szukając : a narych-  
miał on który chodzić / ani sie ruszyć nie mogli/ powstał z  
łożka zdrowy/ z podziwieniem wszystkich.

Wielebny F. Jadam Nieznamirouius, Scholástrz  
Jarosławski/ Roku P. 1622. gdy w Jarosławiu powietrze  
pánowało ( którym iuż było cztery tysiące czlowieká zmara-  
ło / y kilka także Kapłanów / z ktorými on też Sakramenta  
świète zapowietrzonym administrował ) zaráził sie / y iuż  
śmierci pewney zboláły oczekiwá / y gotował sie ná nie : w  
tym sluga iego radził mu / aby sie wciekl do przeczyny B.  
Staniława Kostki / obiecując y oltarzá iego Mfá s. od-  
prawić / y tabliczkę ślubną zawiesić. Za którym ślubem  
on/ gdy inše sposoby ratowania sie nie pomagały/ a iuż pra-  
wie wstawał/ nadzieie wziął zdrowia / y słabość go zaráz /  
która sie śmierci równała / opuściła. Za tym on weselę /  
poślił sie tudzież/ ziadł troche chleba z winem/ a náziutrz  
y z onym czeladnikiem swoim spowiedź uczyniwszy / ná  
świète Sakrament Ciała Pánskiego / z ręką Oyca Pawła  
Zaborowskiego Soc: I E S V, przwiá / y zdrowym został.

Wielebny także F. Jan Grembinski/ Kanonik Jaro-  
sławski / tegoż Roku 1622. w takimże był niebezpieczeń-  
stwie / gdy sie iuż y chłopiętá iego / y drudzy w tymże domu  
zapowietrzeni / rozchorowali / y pomarli niektórzy. Ba-  
ząc sie bowiem bydz w iáwnym tym niebezpieczeństwie /  
Vocu na część B. Kostki uczyniwszy/ wprowadził sie do  
wsi Tymoniew ( adzie w pulmili od Jarosławia iesi ko-  
ściółek B. Staniława muiowany ) aby tam Mfá s. od-

zaráz po ślu-  
bie.

Záponie-  
trzony, y iuż  
vmierają-  
cy, po uczy-  
nionym ślu-  
bie zaráz  
w zdrowym  
został.

Od ponie-  
tiza nyna-  
wiony, iuk-  
że przez  
ślub.



prawił/ Pana Boga prosiac/ aby za iego przyczyną/ od onez  
go niebesp. czechstwa/ tak iego/ iako y tych co z nim byli/  
wybawił: ktore odprawiały/ wrocil sie z drugiemu/ kto  
z y z nimi byli na to nabozenstwo przyszli/ y znalazł w domu  
siostrzanka swego/ Mikołaja Milewskiego/ ktory inż zapo-  
wiedzony na śmierć leżał/ wst. onego/ a w onym snie po-  
tem wielkim opływałacem/ ktoremu tam sie ocknal/ krew  
sie obfita nozdzami puscila/ za czym sie lepiej niec pozgał/  
y ozdrowiał/ iako y drudzy w tymże domu zarazem y bole-  
iacy/ a onego samego y głowa nie zabolela. drudzy zaś B. a-  
plani/ ktorzy sie byli gdzie indziej nad San rzekę wyprowa-  
dzili/ a slubu tego nie czynili/ wszyscy w domu T. i. d. lach  
pomarli. Bolo y innych ludzi z tego Miasta wielo/ ktorzy  
tam na nabozenstwo do tego kościoła chodzili/ szanuiac sie  
B. Stanisławowi/ y zachowani sa od powietrza: iako ich  
niemalo w tym Procesie zeznało.

Spadły cie-  
żko z wyso-  
ka, y na no-  
ge wybita  
chory naza-  
mierz ozdrowiał.

X. Szymon Bizoltkonius, Zakrostran y M. a. s. i. e.  
narz w Jarosławiu y G. a. r. y. w Kościele Oycow Jezui-  
tow/ na święto Błogosław: Stanisława Kostki/ miesią-  
ca Października/ gdy koberzec wielki po drabinie wysokiej  
ciągnął do gory/ nad ołtarzem iego/ spadł ciężko z wyso-  
kiej/ więcej niż na dwadzieścia łokci/ aż na pawiment ceglany:  
tak sie b. arzo zbił/ że o iego zdrowiu wszyscy zwątpili. Za-  
niesiony do domu/ dla ciężkiego z onego słuzenia bolu/ y  
spać namniey nie mogli/ y nogi prawey wybitey y wywino-  
ney/ na poduszce miękkiey strzymać/ bez wrażenia: a gdy  
dzień sie zaczynał/ on sie też B. Stanisławowi polecać go-  
raco począł/ przypominając/ że tu iego c. c. i. / dnia wieczor-  
nego one praca/ na ktorey mu sie ten nieszczesliwy przypa-  
dek trafił/ odprawował/ a przy ty ślub pewny uczynił. za ty  
oneyże godziny/ siły zaraz brąc począł/ y wstał o swer mocy  
zdrowy/ a obratowy sie/ bez żadney pomocy/ pośedł do ko-  
ścioła/ tam kłękawszy przed iego obrazem/ ponowił on ślub  
swoyemu uczynio- y: za ktorym tym b. arze zmocony/ y

położył

poſtrzepiony/ tãnjẽ zaraz w iego ołtarza Miſa ſ. odprãwił/  
 a po obiedzie zwycãayne ſobie roboty odprawewãc mogli:  
 Na pãmiãtkẽ potym dobrodzieyſtwã wſietego / dał tablicz-  
 kã srebrnã / wielkã y złoſciſtã / wrobić, którã y Obrazu ie-  
 go/ z napiſem tego co ſie z nim działo/ tãnjẽ zamieſcił.

Ociec Staniław Bronowſki / Rektor Kollegium <sup>apoplexya</sup>  
 Jãroſławſkiego Societ: I E s v, zeznał na Inquizycyey o ſo- <sup>y letargiẽ</sup>  
 bie/iako w Roku Pãńſkim 1618. wczã na ten czãs w Szkol- <sup>vniuerſita-</sup>  
 le Poetyce / we Lwowie / z prace zbytniey około Dyalogu / <sup>cy, promie-</sup>  
 albo Komediay / o B. Staniławie Koſcie / wpadł w ciẽ- <sup>niem od re-</sup>  
 ſkã gorãczkã wſtãwicznã / a z niẽy dla zbytniego wpałenia / <sup>liquay B.</sup>  
 w Apoplexiã / którã ſie potym obrociła w lethargum, albo <sup>Staniława, wzdro-</sup>  
 ſen wſtãwiczny ſmiertelny : w którym przez trzy dni iako w- <sup>wiony.</sup>  
 mãrły trwał/ żadnego zmyſłu nie czuiãc/ choc go bito / kło-  
 to / palono / ſieczyano / rzerzano / y drugie tym podobne o-  
 ſtroſci na nim odprawowano. Gdy iuż y Doktorowie / y  
 domowi wſyſcy/ o iego zdrowiu zwãtpili/ tak że też iuż du-  
 ſie kónãjãcego Pãnu Bogu / modlac ſie Oycowie y Brã-  
 cia/ oſtãtnie mu Pomãzãnie wprzod dawſcy/ polecãli: Ociec  
 Przemyſław Rudnicki / iego na ten czãs Rektor / wczynił /  
 przyklekãwſzy v łojkã iego/ ſlub / na czẽſc B. Staniławã  
 Koſtki/ za niego (ktory na ten czãs zdał ſie ſobie / iakoby w  
 iãtkim ciemnym więzieniu ſedział/ Pãnã Bogã proſiãc/ aby  
 go z oney cieſkiej ciemnicy wybãwił) a w tym Ociec Sta-  
 niław Szumowſki/ Viuiſter na on czãs Kollegium tegoż/  
 przyſzedł z reliquia B. Koſtki do niego / za ktorey wniesie-  
 niem / promien / iakoby ſwiãtłoſci ſłoneczney / wderzył w  
 oczy iego / y z niciãtkim przeſtrãchem / tak że ſnu zwycãayne-  
 go/ obudził go : a on natychmiãſt przyſedłszy do ſiebie / zo-  
 pytał/ coby to za ſwiãtło było/ co mu w oczãch zaſwieciło.  
 Na ktore pytanie / powiedzieli mu Oycowie / że to reliquia  
 B. Staniławã Koſtki orzynieſiono : że on zaraz mile po-  
 całowãwſzy/ na pierſi ſwoie przyłożył; za tym natychmiãſt  
 lethargus, albo ſen on ſmiertelny/ zmielnie go opuſcił/ tak



iz nazajutrz z oney długiey y ciężkiey choroby / w ktorey o kolo dwuch Tiedziel leżał / tak sie wzul być zdrowym / ze y o grube potrawy prosił / y one sobie dane smaczno iadliwaczym y do Szkoły zaraz moglby był iść / by one rany y wpalenia w cieie poczynione / nie byly na przeszkodzie : na ktorych plecze nie / kiltu potym tygodniow było potrzeba zabawić sie.

Dziecie w gorączce wystawic-  
ney zchorza-  
ło, za do-  
knieniem  
reliquiey B.  
Stanisła:  
doskonale  
zaraz o-  
zdrowiało  
teyże godzi-  
ny.

Tenże Ociec seznał / wespół y z Oycem Sebaścyanem Rogozińskim Soc: I E S V, świadkiem w liczbie 18. iako oni w Roku Páńskim 1623. wżac sie Theologiey w Poznaniu / gdy nawiedzac wysli z soba Mieszczaniną iednego / znaleźli na przedmiesciu we drzwiach domu iednego / dziecie w kolebce ciężko na gorączke iuz od dawnego czasu / iako matka iego w boga przy nim siedząca / powiadała / zchorza-  
ło: nad ktorym y matka utrapiona / wżaliwszy sie / kazali iey bydz dobrego serca y nadzieie / o zdrowiu dziecięcia onego ; tylko zeby ie B. Stanisławowi Koście polecila / napomnie-  
li. A przy tym pomieniony Ociec Stanisław Bronowski / wyiawşy reliquia B. Stanisława / ktora przy sobie noşil / polozyl ją na pierśiach dzieciątka onego / y zostawil do rad / aźby sie na zad idac wrocili po nie : ledwie godziną wysła / wracając sie ku domowi / aź dziecie ono doskonale zdrowe na wşytkim náleźli / z wielką iako ich samych / tak y w bogiey matki pociechą y radością : a nie mając czym innym oświadczyć / iako wdzięczna była ona matka łaski otrzymaney od Pána Boga / na przyczyne B. Stanisława / wiańkow kiltą do kościoła przyniosła na Obraz B. Stanisława / z podzie-  
kowaniem nabożnym.

Konający  
na dzień  
pamiatki  
B. Stanisł:  
wstał, y  
Msza ś. od-  
prawił, y  
ozdrowiał.

Ociec Mikolay Cyrowski / Rektorem niegdý Kolle-  
gium Jaroślávskiego Soc: I E S V, będąc / zachorzał ciężko w Roku Páńskim 1618. na gorączke śmiertelną / te zową malignam, ktora go trzymála przez trzy Tiedziele / y do ostatniego żywota kresu przywiodła : gdy iuz y ostatnie Ole-  
iu ś. pomaganie wziął / y Medyk o czasie śmierci iego prze-  
strzegł domowych / aby go oney nocy / ktorey pewnie miał

skończyć /

ſkonczyć / pilnowali; za ſlubem do B. Staniława Kofki  
wezynionym / oneyże nocy zaraż wſtał z łóżka ten / który iuż  
konal / vbrał ſie / Officium diuinum, abo Pacierze / z Bre-  
wiarza odmowil / na Miſa ſ. poſeđł / one odprawił / y Brá-  
ciey według zwyczáiu ſwięta / y ludziom drugim kommu-  
nia naſwietła przy niey dawał : á był to dzień pamiątki do-  
roczney B. Staniława Kofki / y rąk ozdrowiał.

Ociec Melchior Piaſecki / Zakonnik Gránciſká ſ. de  
Obſeruantia, z Konwentu Przewoſkiego / Spowiednik  
Pánien Zakonnych ſ. Kлары / gdy powietrze Roku Pánſkie-  
go 1622. w około pánowało / dla poſługi duchowney tych  
że Pánien / wyprowadził ſie do wſi / Grodziſká názwáney /  
wspoł y z towarzyſhem ſwoim / Oycem Auguſtynem / gdzie  
przy koſciele ſárſkim / y Przewielebnego K. Jakuba Śliw-  
ſkiego / Archidyakona Przemysłſkiego / Plebana támeżne-  
go / mieſzkał ; támeż zápowietrzył ſie / ſłuchając ſpowiedzi  
pomienionego Oycá Auguſtyná towarzyſhá ſwego / iuż zá-  
powietrzonego / który potym umarł tymże powietrzem : á  
gdy okrutne bole / womitv / y zawrot głowy cierpiał / zwat-  
piwſzy iuż o zdrowiu ſwoim / iż go y gorączká ſmiertelna  
ſrodze rozpalila / vciekł ſie o ratunek do B. Staniława  
Kofki / nowego ſwego Pátrona / z wielkim ſwoim nabo-  
żeńſtwem / prágnać ſie wyſpowiadać / ná co ſie gotuiąc /  
zdało mu ſie iáko by záſnał ; á w tym obaczy roſciagriona  
iákaś piękna opone / ná ktorey było nadobnie ſrebrém hásto-  
wane Imię I E S V S, z iákim máluia ſ. Bernárdyna Se-  
neńſkiego / ktoremu ſie tak ſlicznie wyrobionemu dziwuiać /  
wſłyſy głos do ſiebie mówiącego : Chociażeſ wielu o po-  
moc wzywał / iednak ná przyczyne tego iednego nowego  
Pátrona / ktoregoſ ſobie ſwiežo obrał / B. Staniława  
Kofki / od powietrza wolnym zoſtaieſ. Já czym ocieka-  
wſzy ſie / aba do ſiebie przyſieđſzy / nátychmiaſ wzul / iako-  
by z niego ciężar iáki ziety był / ſiły mu ſie wrocily zdrowe /  
y zaraż powſtał : á názánutrz dziekuiać Pánu Bogu / y B.

Powietrze  
vmieraia-  
cy B. Stáni-  
ławowi po-  
lecinſzy ſie,  
przez wi-  
dzenie vpe-  
wniony, o  
zdrowiu  
zaraż ná-  
byłym.



Sprzeciwia  
iac sie ze-  
znaniu do-  
brodziejstw  
wzietych,  
na kamien  
ciezko za-  
chorzala;  
a zas za  
slubem cu-  
downie  
predko o-  
zdrowiala.

Stanislawowi Kosce / Misa s. v iego oltarza tamze / z wielka swoia duchowna a niezwycajna pociecha / y ciala zaraz nowa ochloda / odprawil / y na potym osobliwe nabozenstwo do niego miec poczal. Co wszystko pod przy siezga na Inquiscyey w Jaroslawiu 1629. szczerze wyznal.

Przewielebna Panna Anna Koszczanka / Reguly s. Benedykta / Klastoru przy Kosciele s. Mikolaja w Jaroslawiu / lat zycia swego maiaca nad 60. Roku Panskiego / 1629. pod czas Processu Jaroslawskiego / gdy byla wedlug zwyczajui przypozwana / y napomniona Drzedownie / aby gotowa byla / wespól y z niektoremi swymi Pannami Zakonnemi / na zeznanie przed Ich Miciami Kommissarzami Oycy Swietego / niektorych cudownych spraw B. Stanislawa Koski / ktore sie przy wleczeniu z pewnych chorob na iego przyzyne / za wzywaniem pomocy z nieba / staly w tymze Klastorze: Nie barzo tego mile przyziela / skarzac sie przed swoiemi niektorem / y z nieciaga niecierpliwoscia hemrala mowiac: Bedziec on smiety bez tego, niechay nas nie turbaia, &c. Wlasychmiast tegoz dnia napadl ia kamien / lubo iey zwycajna choroba / ale daleko niz inedy gorza y ciezsza / tak ze sie o nie bac Siostry poczely / ganiac to iey hemranie niektore z Starych / dla ktorego ia Pan Bog kazal: co y sama zeznac z zalem musiala / ofiaruiac sie na pos tym bydz powolna / na to co ku wzciwosci tego Błogoslawionego sluzi Panskiego nalezalo. Zalecona tedy modlitwie wszystkich Siotr bedac / niektore z nich / oprócz nakazanego pospolitego nabozenstwa / na te intencja / aby ia Pan Bog przy dobrym zdrowiu (chorobe one oddalimszy przez zaslugi B. Stanislawa) zachowac raczel. cos wiecey / za dozwoleciem / z checi swoiey dobrej / wezniec postanowile. A zeby sie w tym wpewnily / ze to wzdrowienie Panny Xieni / nie tak iako inszych czasow / z przypadku / abo za lekarstwem iakim byc miało; kazda z tych potajemnie znal sobie pewny obrata / zkadby poznala / ze to na zaslugi y przy-

czyne te-

czyne tego Swietego / stać sie miało : iako / iesli o ten go-  
dzinie ozdrowieie ; iesli spać bedzie : iesli o tym czasie tak  
wielki kamien odeydzie : iesli na Processyey Tiesporney (bo  
to bylo w Oktawie Bozego Ciała) bedzie mogli bydz. Co  
sie wszystko tak wlasnie / y tego czasu stalo / iako ony sobie /  
nie wiedząc iedną o drugiej / chociaż nie bārzo ostrożnie / y  
iako by kuśiac Pānā Bogā / przeznaczyły ; z czego ie też po-  
tym Jey M. Pānna Kieni stresowała : bo y kamienia niez-  
zwyczajney wielkości pozbyła / pod czas Tiesporu / gdy  
ow Psalm śpiewano ; Credidi propter quod, &c. y na  
Processyey przy zamięnieniu nabożenstwa y Tiesporu / bydz  
mogła / by ie y była Ksieżnā Jey M. Pāni Woiewodzina  
Wołyńska / nie odrądziła / y nie zatrzymała / także y same  
Pānny Zakonne / dla tego / aby sie z razu nie poruśala. Te  
cudowna sprawa Boska / pozbytey tak cięskiey tak przedko  
choroby / z takimi y z tym podobnemi okolicznościami / ze-  
znała zaraz Jey M. Pānna Kieni z chęcią swoia / lubo to z  
niemalym wporu y niepowolności swoiey zamięstydzeniem /  
przed Ich Miciami Pralatami Kommissarzami / abo Se-  
dziami tey pomienionej Inquisitiei y z infemi zpol świād-  
kami / Siostrami tegoż Klastoru / gdy od Ich Mici tamże  
przy forcie Konwentowey / osobno każda z nich / według  
zwyczaju y potrzeby / pytane y examino wane o to były : iako  
to wszystko w zeznaniu ich / doskonale wypisano iest w  
Procesie samym.

Roku 1624. Wielebna Pānna Anna Zgorzelska / te-  
goż Zakonu y Klastoru Jarostawskiego Profeska / przed  
wstapieniem do Klastoru / cierpiąc kwartane cięska przez  
pulkotā / dla ktorey do Zakonu przyieta bydz nie mogła : za  
poradą towarzyski swoiey / wciękla sie o przyczynę do B.  
Staniława Kofki / y tego dnia ktorego ie y przypadała /  
odprawiwszy wpzod nabożenstwo swoie / y komunii  
świeta / dostawszy odrobin z sukientki tego Błogosławionego  
go / wypila z wielką wiara y nadzieią otrzymania zdrowia.

Kwartany  
pozbyła.



Ná noge  
skancero-  
wana zle-  
czona w  
dzien tego

Sstało sie tak/ bo dnia onego y ná potym / nie wrocila sie  
wiecew kwartana/ á za tym przyieta iest do Zakonu s.

Wielebna Panna Anna Brezlerowna/ Profeska tegoz  
w Jirosla wiu Zakonu / mając noge zkancerowane y po-  
dziuracona przez lat pultora / z wielkimi á nieznosnemi  
bolesciami / ktorey żadne lekárstwa vleczyc nie mogly ; dla  
ktorey też przyczywy / iuzia miała Jey M. Panna Xieni z  
proby wypuscic / iako niepozzyteczna Zakonowi / do ktorez  
go sie p zyprowowała : iednak za porada drugich / wezyni-  
la slub B. Stanislawowi Kostce ; y wziawszy licencya abo  
dozwolenie od Panny Xieniey / posla do Kosciola Otcow  
Societaris , y tam przed Oltarzem iego / nabozenstwo y  
komunia s. polecaiac mu sie/ przy Ntser s. odprawowa-  
la ; á byl to dzien swietey pamiatki iego roczney. Tamze za-  
raz bol on wstal iey/ tak ze iuz y klegzec / y modlic sie mogla /  
y od onego czasu zagaily sie iey one dziury / ze y znaku ich ná  
potym nie widac bylo : y zdrowa doskonale zostawszy / gdy  
sie wiecey ono zle nie wrocilo / przyieta iest do Professey  
tamze w Jaroslawiu. Bylo to w Roku 1626.

Zá dotknie-  
mem reli-  
quety, rodzi  
bez bolesci,  
tak iz po-  
tym mogla  
zaraz cho-  
dzic.  
Sercá bole-  
sci y mli-  
su wstala,  
z i wyymo-  
nym slu-  
bem.

Jasne Oswiecona Ksiezna Ostrogska/ Anna z Stema-  
bertku Kostezanka/ Woiewodzina Wolynska/ lat zrcia swes-  
go mając 54. zeznala pod przyieta / miedzy wiela infirch  
rzeczy / gdy w Roku Panst. m 1605. rodząca/ w wielkim  
niebepieczestwie zdrowia swego byla / polozyla ná siebie  
reliqua B. Stanislawá Kostki / wzywaiac iego z nieba  
pomocy : y narzech niast ia bole opuścily ciekie / á szześli-  
wie porodzywszy / plod zdrowy ogladala. Taj potym w  
Roku Panst. m 1618. y 1619. z wielkich á wstawiecznych  
prawaie frasnuto w ytrapienia / serce tak barzo swarłone  
miala / ze też za namniensza przyczywa/ boiazni/ przestachu/  
y frasnuto, abo iakiego to wiek porużenia/ okrutne bolesci  
iego cierpiala/ mdliaac / y od siebie iakoby odchodzac/ ze za-  
ledwie w dlamy/ y lekárstwy iakiemi / mogla będz poraroz-  
wana. Przez dwie lecie cale cierpiac takowe przypadki /

nasłatek

naoſtátek zwatpiwſzy o zdrowiu ſwoim / Ktorego iey Miesz-  
 dyk wlaſny nie tuſzył / za porada córki ſwoiey oſtatniey /  
 Kŕieſzyny Anny (teráznieyſzey Woiewodziny y Hetmáro-  
 wey / Małżonki ſlawney pamięci Jáśnie Wielmożnego P.  
 Karóla Chodkiewicza / Woiewody Wileńſkiego / y He-  
 tmana W. K. Litewſkiego / á potym pod Chóćimem prze-  
 ciwko Turkóm / Koronnego Naważyſkiego) bázro ſie fráz-  
 ſuiacey o zdrowie Mátki ſwoiey / aby ſlub uczyniła do B.  
 Staniława / a ſerce dáła zrobić iak nákoſtównieyſze / ká-  
 mieniami drogiemi oſádzone / y ono záſláła do grobu iego do  
 Rzymu / ieſliby iá Pan Bog zá iego zaſlugámi y przyczy-  
 ną / zdrowá zachował / y od oney choroby nápotym wolná u-  
 czynił. Co oná gdy záraz uczyniła / zwaſzczá boiac ſie / by  
 ſnadź nie umarła pierwey / niźby one córke ſwoie w ſtan  
 Małżeńſki dáła / co iá nabárziey trapiło : nátychmiáſt po  
 ſlubie onym wieczornym / teyże nocy / ſen porézny y z potem  
 niewyčárnym obiał iá / zá czym boleſci one ſercá / y inſze z  
 tym niebeſpieczne przyypadki / wſtały / y wiecey iey áż do tego  
 času / chociaź ſie podawały nowych nápotym fraſunków  
 przyczyń / nie gabały. Oná zá tym ſlub on wypełniła / dá-  
 wſzy zrobić ſerce złote / drámentámi drogiemi koſtownie  
 oſádzone. Które do grobu B. Staniława do Rzymu záſlá-  
 ła . a drugie ſrebrne w Jároſławiu do Obrazu iego / w ko-  
 ſciele Janá s. tákże powieſić dáła. Jeſzcze zeznáła táż  
 Kŕieſzna Jey M. o Wnuczce ſwoiey Wielmożney Pámmie  
 Konſtánczey z Wiſnietza Lubomierſkiej / Woiewodzian-  
 ce Ruſkiej / Którá przw iey w Jároſławiu mieſtáiac / ná-  
 oſpice y gorączke cieſka y dlugá chorowála / tak niebeſpie-  
 czno / iż y Doktor o iey zdrowiu inź był zwatpil : á gdy zá  
 nie ſlub perway / przez zaſlugi B. Staniława / táż Kŕieſzna  
 uczyniła / nad mnemánie wſeſtich precuchno ozdowia-  
 ła. Táż / poſonanie główneg y cieſkieg nieprzyaciela ſwego /  
 iego pomocy przynawa : y wiele inſzych cudownych do-  
 brodzieyſtw / w ſwoim przećiecleń wznani wylicza.

Oſpá z go-  
 raczka y-  
 ſtaie.



Konniacy,  
kniatka-  
ni z grobu  
B. Stam-  
slawa v-  
zarowny

Postrzelo-  
nego bez na-  
dziewie zdro-  
wia, krew  
sie za dot-  
knieniem  
reliquiey,  
y goraczka  
Janowi.

Jan Olszaniowski / Student Jaroslowski / Roku P.  
1626. umierając w gorączce śmiertelney wstawiłszy / kto-  
ra go przez Niedziel dwie trzymała : skoro posłane sobie  
z Klastora od Pánien / za dozwoleniem Panny Kieney Já-  
rosławskiej / kwiatki z grobu niegdy B. Stanisława w  
Rzymie wzięte / miasto lekárstwa w napoiu wypil / natych-  
miast go choroba opuścić poczęła / gdy sobie zaraz kazał  
dać iść, za czy wnet / już od Miedyká odstąpił / ozdrowiał.

Piotr Ciemieryński / zanego domu z Ruśi / trzyma-  
stego roku wielu swego / wjechał w Jarosławiu w Oycow  
Soc : I E S V, w Roku P. 1606. od ciorecznego brata swe-  
go / w teyże gospodzie / także na naukach z nim mieszkając  
go / nieostrożnie żartującogo / z rusznice Pedagogowey / w  
pół syie postrzelony / tak że sie też zaraz y suknia na nim od-  
postrzalu zażgorzała : ktorego choć Melchior Rzesicki / Cy-  
rulik Jaroslowski / opatrzył był zaraz / iako mógł nalepiey /  
jednak trzeciej nocy po postrzale / krew sie rzuciła zbytnie z  
niego ciekac / tak że iej stanowiąć Cyrulik żadnym sposobem  
nie mógł / bo y kóści z obojey strony podruzgotane było wi-  
dać ; do tego goraczka go wstawiła y śmiertelna opano-  
wała / za czym y Miedyk Doktor / Andzhey Zabreł / o iego  
zdrowiu nadzieie stracił / y młodości wstawił na niego bi-  
ły : wspomniony / Sakramenta święte / gotując sie na on  
świat / przyiał / w tym nawiedzony od Oycow Soc : I E S V,  
Jaroslawskiego Kollegium / gdy na niego reliquia z obraz-  
kiem B. Stanisława Koski włożono / za porada Mistrza  
swoiego / polecać mu sie począł / obiecując ślubnym sposo-  
bem / w Oltarzú iego / jeśli ozdrowicie / nabożeństwo swoje  
z komunią s. odprawić. Uczyniwszy ten ślub ku iego czci /  
natychmiast / z podziwieniem tam będących przy nim / krew  
sie zastanowiła / y goraczka oraz wstąpiła / y sen mu / iakiego  
przedtem mieć nie mógł / przyśpedł. Za czym przedko potym  
ozdrowiał / dziękując Pánu Bogu / y B. Stanisławowi /  
za zdrowie / y ślub uczyniony wypelnił.

Jan

Jan Skwara /przedmieſzanie Jarosławski/ lat wie-  
ku ſwego 45. w Roku Pańskim / 1618. dzwigał nad ſie-  
ty ſwoie niemalo żelazą / zerwał ſie / y tak barzo zdrowie ze-  
pſował / że wſtąć nie mógł z łózka / przez mieſiac cały / ſmier-  
ci perwney czekał: w tym nawiędział go Kleryk Mar-  
tyński Bironiuf / rądził mu / aby ſie o ratunek do przyczyny  
B. Staniława Koſtki / z perwnym ſlubem udał: na co on  
pozwolił / a reliquia B. Staniława pocałowawſzy / y  
do boku chorego przyłożył / nocy żaraz pierwſzey obaczył  
B. Staniława Koſtkę / przy łózku ſwoim kłęczącego nabo-  
żnie / z rekami złożonemi / w ſátach Jezuickich / nadobnego  
młodzieńca / ktory mu roſkazał byđz dobrej nadziei: a w  
tym żaraz ocknał / onemu ſie pilnie polecał / aby go w o-  
ney cieſkiej chorobie ratował. Co gdy uczynił / oneyże go-  
dziny lepiej ſie mieć na zdrowiu począł / y widzenie ono ſwo-  
ie naziął / Klerykowi onemu powiedział / ktory ie w Akta  
Konſiſtorſkie w Przemyſlu dał wpisać: co znówu teraz z  
przysięga potwierdził w Proceſie Jarosławskim / y w  
Kompulſie Przemyſkim ſerzey to opiſano ieſt / na końcu  
Proceſu.

Wojciecha Kłifowicz / Mieſzanie Jarosławſkie  
go / ſyn Jan trzyletni / pod czas Proceſu Inquiſicyey w Jar-  
osławiu odprawowaney / Roku Pańskiego 1629. przez  
Wiedziel Kilką w okrutney gorączce leżał / tak iż przez dni  
dziewięć / żadnego pokarmu brać albo ſtrzymać nie mógł /  
y iuż prawie iak bez duſze / za umarłego ( iż iuż nie czuć w  
nim było ani tchu żadnego ) rozumiany był: utracony frą-  
ſunkiem Ciele / iuż o zdrowiu iego zwatpiał / padł na  
cawarz / mołb ſie goraco począł / polecał go B. Staniława  
wowi / do ktorego y ſlub pewny uczynił / aby go Pan Bog  
z iego zaſługami / na zdrowiu onego ſenaczka pocieſzał; w  
tym umordowany zaſnął / a ocknał ſie / wrócił ſie do dzie-  
cięcia / aby obaczył co ſie z nim dzieie / aliſci mardali dzie-  
cie żywe / zdrowe / y wesołe / w kolebce ſie ſamo koiſſace. Co

Zerwany  
cieżarem,  
cudownie  
wleczony  
ieſt, dot-  
kniemem  
reliquiey,  
y widze-  
niem.

Dziecie w  
gorączce v-  
meraiace;  
a iak iuż  
umarłe, na  
tychmiuſt  
po ſlubie o-  
żyło.



on / zdumiałwszy sie wielkiemu cudowi / iasne Bozey / y B. Staniława zasługom y przyczynie / przyrzal ; a siedly do swego Spowiednika / wesola mu nowine powiedzial / proszac go o Misa s. v oltarza B. Staniława / na podziękowanie Panu Bogu : ktorey wysluchawszy / dal zaraz tabliczke srebrna na pamiatke dobrodzieystwa wzietego / do Obrazu iego zrobic y powiesic / 9. dnia Maja / 1629.

Świątło  
nał oltar-  
zem B. nie  
bieskie wi-  
dział, mo-  
dląc sie za  
sprawę pe-  
wną.

Wawrzyniec Klara slosarz / Mieszczanin Jarosławski / w lat 40. modląc sie pilno przez trzy dni / przed oltarzem B. Staniława / także pod czas tego Processu Jarosławskiego / ktoremu polecał goraco sprawę swoie / abo rączey Cechu Slosarskiego / bedac Cechmistrzem iego / a obawiał sie żeby iey nie przegrał / do czego sie iuz bylo nakloniło : ostatniego dnia iuz kiedy dekretu sluchac miał / widział światło na kształt pochodnie iasney tamże w kościele nad Obrazem iego oltarza / na ktore z wielką duchą swego słodkości / y rozrzewnieniem nabożnym / mile patrzał / z nadzieią wielką pozyskania sprawy namienionej / pilno one opiece iego świętey polecając. Co sie tak stało / bo zaraz po onej iego modlitwie / tegoż dnia dekret po sobie według požądania otrzymał.

Oslepiona  
wzrodem  
na żrzenicy  
siedzącym,  
przez mo-  
dlitwę do  
B. Stani-  
ława zle-  
czona.

Dorotha / coreczka Staniława Jurkowicza / y Anny żony iego / z przedmiescia Jarosławskiego / przed lat dzieściami / mając na ren czas lat sześć / z boleści cieśkiej głowy przez dni kilka / mało o wtracie oczu nie przyszła ; iakoż iuz wzroku była pozbyła / osobliwie oka prawego / gdy sie icy wrzod plugawy na żrzenicy samej iego uczynił / tak iż oko wysadzone wisiało / z wielką iey boleścią ; dla czego y sypiac y iadać nie mogła / z wielkim frasunkiem y utrapieniem rodzicom / ktorym nie radzono używać niakiego lekarstwa / by snadź wiecey oczom iey nie szkodziło : Uciekli sie tedy do B. Staniława Koski / przez trzy dni Misy s. v iego oltarza sluchając / y Pana Boga prosząc / aby przez iego zasługi y przyczyne / wybawił dziecie ono od cieśkiegobolu / y wtrą-

ty oczu.

ty oczu. Dnia tedy trzeciego / nim ſie wrócili rodzicy z Kořciolá / gđzie ſie za corkę chora / v Obrazu iego Miřey ſ. ſlu-  
chając / modlili / wrzedzienicá oná przepuřky ſie / dobrowol-  
nie cieć plugařstwem ropiřtym poćzela / że do trzeciego dnia  
oko ſie oczyřciło dořkonale / y wzrok ſie iey przywrócil ; co y  
řařiedzi ich cudowney łáſce Bożey / y zařlugom B. Stani-  
řláwa przyználi : řláwili te corkę ſwoię przy ſeznaniu rodzi-  
cy Jch Mćciom Kieřey Kommiřarżom / ábo Sedziom tey  
Inquiřiciey ; ktorzy te oczy obeřżrżeli zdrowe ná wřytkim /  
y řżenice tego / ná ktorey on wrzod řiedział / namnię niená-  
ruřona / áni ořpecona.

Roku 1619. Thomař Skororowieř / młodzieniec Gluchy  
w lat 18. w Járořláwii / z ciężkich boleřci głowy utracił ſłuch bier-  
ſłuch / á ořbłiwie práwego ucha / iř nie námmię nie ſłyřał 736.  
ná nie przez Tiedziel piernařcie ; á obawiając ſie / by řnadź  
táć iuř záwřę nápotym nie był bez ſłuchu / gdy mu lekář-  
řtwa żadne z Apteki nie pomagály / wdał ſie w epięć do B.  
Staniřláwa Kořki / y poředł do Kořciolá ięć pul mile nie-  
mal od Járořláwia / ná Tęwonię wřię zmurowánego ;  
gđzie ſie pilno modlać / od B. Staniřláwa rátku wolał :  
á mowiąc Koronkę ná te intency / áby zdrowie zá iego  
przyćzyną otrzymał / obiecał znorru / ieřby go Pan Bóg  
poćieřyl / náwiedzić on Kořciol / y Koronkę tręć  
znowię. Z támtąd odchodząc / potárl paciorki ſwoię o iego  
obraz w oltarzu bedać / á potem ſie iemi głowy y řřu ſwo-  
ich w nádzieie pomocy niebieřkiey dorknal / nátychmiář glu-  
chotá oná wřępować poćzela / y dořkonale ná obie wřę ſły-  
řał / y ozdrowiał : á on ná podziękowanie Pánu Bogu on  
řwoy řlub / lubo obietnice pomieniora / przed o wypetřil.

Roku 1629. Mładořny y niewinny młodzięniářek /  
Student z ořlátnięy řkoly Kollegium Járořláwřkiego Soc.  
I eř v, imieniem Woćcieř Cořtinuř, wboę męndyćek /  
w lat 13. vmierając pod czář Proceřřu Inquiřiciey Járo-  
řláwřkiey / támję w Oltarzu Bożego wřępienia / wřędział  
w chn ale

Vmierający  
Student lá-  
rořláwřki ,  
B. Staniřlá-  
wa wřędział  
w chn ale



niebieskiej,  
iako ston-  
ce iasnego

miedzy infemii rzeczami sobie w zachwyceniu niebieskim po-  
kazanemi/ B. Stanisława Kosłke/ w chwale niebieskiej/  
wszystkiego iako słońce iasnego / y do siebie mile slyszal mo-  
wiacego; bo mu sie w swoiey chorobie ciężkiej poleciał / na  
ktora tegoż dnia / to jest w Oktawie Bożego wstąpienia / y  
godziny / iako sobie przepowiedział/ ymarł: iako tego jest  
dostateczne opisanie w Procesie; czego porym y miało  
wkrótce pełne było / ktore sie na pogrzeb iego / prowadzac  
ciało do kościoła naswietsey Panny przed miastem / gdzie  
sie pochować kazal / wysypało. Ktore też wzięła y samą  
Kieźna Jarosławska bytnością swoją na processyey y po-  
grzebie iego/ ktory mu był przystownie wykonany/ z wielkim  
wszystkich poruszeniem duchownym/ y nabożnictwem; czu-  
jąc pomiekad skutki w sercach swoich / iego światobliwych  
z daru Bożego postępów : o ktorzych E. Káznodzieia ná-  
onymże pogrzebie iego/ ku chwale Bożej/ y zaleceniu do ná-  
śladowania cnot y pobożności iego/ ludzi pobudzając / kros-  
tką przemowa z Kázalnicy uczynił.

Od moro-  
wego powie-  
rza zacho-  
wani przez  
ślub B. Sta-  
nisiawowi.

Przewielebny E. Jakub Sliwski / Archidyakon Prze-  
mysłski/ Kanclerz Tarnowski/ a Pleban w Grodzisku; Máz-  
ciey Seráphin/ Woyt przysięgły: y drugi Mázciey Bay Lás-  
wnik / Rmicie y poddani Kásejny Jer Mici Ostrońskiey  
w tymże Grodzisku/ wespół y z drugimi sąsiadami sarmi/  
y sami od siebie / y imieniem wszystkich obywatelów teyże  
wsi/ zeznali pod przysięgą / iako oni w Roku P. 1622. pod  
czas morowe<sup>o</sup> powietrza/ ktore zbył gwałtowne wśedzie y  
w okolo o granice tego panowało/ za porada Wycoy Jezui-  
tow / ktorzy też do Grodziska dla tegoż powietrza przepro-  
wadzili sie byli: uczynili ślub Panu Bogu/ aby za zasturami  
y przyczyna B. Stanisława Kosłki/ od onego niebespieczeń-  
stwa iawnego byli zdrowo zachowani / co inaczey niepodo-  
bno sie wszystkim zdało / gdyż w Míasteczkach y wsiach  
wszystkich/ nie tylko pogranicznych / ale y dalszych marło po-  
częnie/ á zapowietrzeni z inąd garneli sie do nich dla ialmu-  
żny/ wie-

żny / wieściąc się nade wsią / która jest wielce nasiadła / y  
w ludzkie mimo inſe doſtateczna. Slub on taki był: iż bliſko  
naſtępującego ſwięta B. Staniława Kestki / mieli wſzyſcy  
w oney wſi miſtkaicy na ten czas / poſćcie Wigilia do nie-  
go / y iego ſwięto z nabożeństwem obchodzić: a potym iſli  
ich Pan Bog od powietrza zachowa / mieli dawſzy Obraz  
iego piękny wymalować / zanieść go z proceſſyą wſytkich  
onych ludzi do Jarosławia po Wielkieynoey / y tam złożyć  
go y zawieſić nad ołtarzem B. Staniława w Kościele ś.  
Jana Soc: IERV. ſpowiedź y komuniją ſwięta wſerſcy z  
nabożeństwem odprawiaſzy. Uchowali ich P. Bog / iako  
proſili / od tego złą; a oni eo obiecali / to wſytko uczynili z o-  
chotą / w gromadzie wielkiej / wiecew nad tyſiąc głowie-  
ſką / trzy mile drogi chodząc: do których ſie wiele inſzych wſi  
okołożnych ludzi przyłączyło. Którym przychodzącym do  
Jarosławia / kompanie niektóre z miſta w proceſſey w  
drogę w ſpoł y z Kieżną Jęz Micia / na przywiecie ich zaſły / y  
do kościoła nabożnie z tryumphem prowadziły przed ołtarz  
B. Staniława / na oddanie ſlubow ſwoich / y podziękowa-  
nie Pánu Bogu / y ſwiętemu iego: kiedy z wielką ſwoją po-  
ciechą / ſpowiedź wſerſcy oraz przed kiladzieſiat Káplanow  
uczyni wſzy / naſwietſzy Sakrament przyteli / y reliquie iego  
ſwiete całowali / cały dzień bawiąc ſie nabożeństwem / przy  
muzyce rozmaitey / na Mſách / Nieſporách / y Kazaniach.

Kasper / ſynaczek Andrzeja Pomagi Malarza / y żony  
iego Kátharyny / Jarosławſkich mieſzcan / Roku P. 1625.  
Mieſiącá Sreznia / me dwie ábo trzy Niedziele po vro-  
dzemu ſwoim / aciuſiony będąc názbýt w piekuſſkach powo-  
niſciem / powitcy od nieoſtrożney máńki ná noc: po kłku go-  
dzin analeſiony ieſt od mátki ſwoiey w kolebce zmarły /  
bez żadnego zgroła tchu / y znaku życia. Będąc już ſerzeplý /  
wtrapieni rodzicy / lamentować y narzekać poceli, ná który  
wrzaſt zbiegły ſie ſabiady / y domowi: którzy też wznowſzy

Vmárle  
zgiecie oży-  
to, ná wzy-  
wámie B.  
Staniłá-  
wá.



nie inſza bydz przyczyne wduſzenia dzieciecia onego / tylko o-  
no niebaczne ſciſnienie powicia iego od piastunki/ cieſyli  
iako mogli rodzice iego zalosne/ y utrapione; az iedna z nich  
ſaſiada Jagnieſka Salacina/ acz w niezgrodzie/ y nie dobrej  
przywazni z rodzicami pomienionemi onego dzieciecia na ten  
czas meſkaiaca/ bedac iednak nabożna ku B. Stanislawo-  
wi/ radzila aby ie temu ſwietemu ofiarowali / ktory bida-  
kochaniem naswietſzey Panny/ ſprawi to przyczyne ſwoia/  
y pocieſzy utrapionych/ ze dziecie chociaż wmarle ożyje. Toż  
radził y rowarzyſz malarczyk/ na imie Sanisław Stepnio-  
wicz/ ktory to dziecie piastował/ y rozmaicie probował y  
doſwiadczal/ ieſli żywe/ abo nie; y potym też przyſiał/ że  
właſnie wmarle było/ ſtrzeple/ y ozieble: co też znakiem by-  
ło/ że dawno ſie wduſić muſiało/ od godzin wielu na nocy  
naswietſzey/ Mieſiaca Stycznia; czego nie poſtrzegła mat-  
ka az rano nazajutrz/ y prud y pilno ſie przypatrując dozna-  
wali/ iż bez duſze było. Przypadli tedy z wielką wſnoſcią  
wſzyſcy na te rade/ y goraco ono dziecie opiece B. Stanisła-  
wa polecali/ ſluby czyniac; a w tym dziecie iak ze ſnu odes-  
technie/ y doſkonale żyć poczyna/ y dotad żyje z wielkim ro-  
dzicom y wſytkich obecnych podziwieniem y radoſcią/ cud  
iawnie od Pana Boga za przyczyne tego Patrona ſwego w-  
znawiac/ y dzieki czyniac. Stawiła potym ſama matka  
przed ſędziami na Inquiſitcei to dziecie zdrowe/ iuż czwart-  
ty rok mające.

Chromy na  
ręce suchy  
ozdrowiał.

Miechaj Tacy/ ze wſi Wieżownicice / mila od Jaro-  
ſławia/ głowiek proſty y ſzczery / mający lat żywota ſwego  
ok. do 70. w Roku P. 1627. ręce prawę mając tak zbolala/  
y zardzona od dawnego czasu/ że w niej wolać y żadney nie  
magać/ wycić ier do niczego nie mógł/ ani iey podnieść: gdy  
czasu jednego bedac w mieſcie na targu/ ſtojał/ a ono ſobie  
niektore biale go wy rozmawiaia/ iako B. Stanisław Ro-  
ſſka/ wielkim ludzi pomógł do zdrowia/ zaſługami y przy-  
czyną ſwoją/ czemu ſie do niego / ſluby czyniac pragnie/  
pociei/

wciąkali (mianując rozmaitych) co on słyszał / y brał to sobie cicho do pamięci / wważając / y uczynił także ślub pewny / polecając one swoje vschłą rękę / temuż B. Staniławowi / aby mu ia Pan Bóg za iego przyczyną zdrowić raczył / żeby w starości na ostatek chleba nie zebrał / a raczej rękoma swemi nań zarabiał / żyjąc pracą swoją / iako y przedtym. Postanowił tedy w sobie / wysłuchać Mszey s. z nabożeństwem w iego ołtarza / w kościele s. Jana Jaroławskim : co gdy przyśledszy do Miasta / w dzień Bożego Narodzenia uczynił / gdy czapkę zdjąwszy / według zwyczaju / na Imię I E S V S od Różnodzieie wymówione / uczciwość uczynił ; dopiero postrzegł / że na one ceremonia święta / czapkę zdejmując / rękę zdrową otrzymał. y zaraz doznał skutku polecania sie B. Staniławowi / przy oney Mszey s. ktorey dopiero przed kazaniem / w iego ołtarza / na tę intencją słuchał.

Zophia z Brzezia Olszaniowska / w Roku P. 1620. Na gwałtowny gozdziec / ktory iey pokreślił y pokrzywił członki w ciele / cierpiąc / na ostatek y gorączka wielka / przez cale pięć miesięcy / złożona / tak iż pokarmu strzymać nie mogła / z wielkimi żołądką bolesćiami : gdy o niey y Doktorowie zważypili / osadzili ją na śmierć / do ktorey sie już Sakramentami świetem / y Ostatniego pomazania / przygotowała. Osiarowana będąc przez X. Staniława Szumowskię Soc : I E S V, do B. Staniława Kostí w Przemysłu / gdzie dla Doktorow y lekarstw mieściła / gdy sie chora zanieść na krzesło / na słuchanie Mszey s. przy iego ołtarzu / kazala ; tamże zaraz od onego czasu wzmagać poczela / y przedko zupełnie od wszystkich onych chorob ozdrowiała : gdzie też tak blizkie srebro na podziękowanie / w Obrazu iego / tamże w kościele Piotra s. w Ovcow Jezuitow / zawiesić dala.

Jadwiga / małżonka Samuela Kalenkowicza / Podskarbiego Jasnej Oświęconey Księżny Ostroniskiej / Panię na Jaroławiu / w roku 1627. iadac przez rzekę Wisłokę po ledzie saniami we cztery tonie / zalomala sie ; sama udnal y

Ná go-  
dziec, y dla  
ga śmier-  
telna go-  
raczke, y-  
zdrowiona.

Tonacy z  
konmi, wy-  
bawiony  
cudownie.



z służebnica swoja / gdy sie konie łamały / zsiadła przedko z sianek / a na brzegu kłęknawszy / ślub uczyniła do B. Stanisława Kostki / tonącego woźnice z koniami w rzeczkami / przyczy nie iego goraco polecając / obiecując napotym bydz nabożnieyszą do niego / y o iego światobliwości wiecy trzymać : a w tym niewidząc skład kłkła męczyzny / ktorych nigdy nie znała / przypadło / ktorzy tonące konie z woźnicą ratowali / y dobyli bez wielkiej trudności / z niemala swoia pociechą / y podziwieniem. Ktorego ona dobrodzieystwa z weselem wdzięczną będąc / na podziękowanie Pánu Bogu / y świętemu iego / przy Młej s.v iego oltarz / nabożenstwo y ślub odprawiały / tabliczkę srebrną / na ktorey wyrażone iest ono tonienie / dała zawieścić.

Vmierai-  
ca, za wzy-  
waniem B.  
Stanisła:  
naświec-  
sąkrāmēt,  
iako pr-  
gzieli, bie-  
rże, y w  
tym zdro-  
wa zosła.

Jadwiga Klisiewska / małżonka M. Dzierżka / Roku Páńskiego 1616. będąc ięże na ten czas Panna na polciu Ksiejny Jey Młci w Jarosławiu / wpadła w ciężką gorączkę / ktora ja wstawniecznie paliła / przez Ciężkiel bliskie czer ty; náostaték od trzech dni / zmysły wshyskie / panując y mo- we / utraciła / do tego wrzód iakis záleł iey pięt: za st- raniem Ksiejny Jey Młci dobrodzieyki swoiey / by o wiel- kie Medyków o zdrowiu iey zabieganie ; lecz gdy iey lekar- stwa żadney pomocy nie dawały / a lekarze też niź daley trze- ćiego dnia życia iey nie tufyli / y oney odstapili. Tędo do siebie przyszedłszy / obawiając sie / by snadź bez spowiedzi / y posilku chleba Anielskiego / z tego świata nie zesła; rzuciła sie do B. Stanisława Kostki / aby za iego pomocą / bez tá- kowej pociechy nie umierała : czego ona zaraz t- goż dnia / wysspowiadałszy sie / y Ciało Páńskie przyiałszy / dostapi- ła. A widząc iakie dobrodzieystwo na iego wzywianie otrzy- mała / tym wietřa nadzieie dalszej pomocy iego / o zdrowiu swoim w sobie wzbudziła ; goraco za tym iemu sie polecać poczela / ofiarując sie przez ślub / do iego oltarz / na podzie- kowanie stawić / y nabożenstwo swoie odprawić : w tym nátychmiast lepiey sie mieć poczela / y zaraz / czego nie mo-

glá przez

# B. Staniława Kořki.

71

glą przez Niedziel cztery / ieřć ſobie dąć każała.

Teyże Jądwigi Dzierżkowey / corką Anną / w Roku  
pierwſzym / dziecina bedac / dawila ſie agniſtkiem / w bur-  
ſtyn w około ſrebrzem ořtrowiony / dořć wielki : ktory  
zą wzywaniem B. Staniława (gdy inaczey wyciągnąć go  
z głębszey częřci gardziolka nie moſono ) wypadł dobrowol-  
nie / nie bez cudu y podſimienia.

Panna Bąbbara Dedynſka / lat mająca życia ſwego 58.  
przed lat 11. abo 12. przez Niedziel około dzieřcią / cieřko  
nā ięzyk chorżała / iſ go bol iaki był opānował / tak że y ſmā-  
tku żadnego w poſtarmie / ktorego ledwo co troche mogła  
brać / rozeinąć nie mogła / y wřſtet iako powietrzem żarā-  
żony miała / zdretnioły / z wielką ſwą przykrořćią / y po-  
wapieniem o zdrowiu dalřym : co widzac / y żālując nād  
nią Corti Jařnie Ořwieconey Riężny Ořtrogłſkiej / Rā-  
tharżynā y Annā / nā ten czas przy Mātce ieřce Pānnami  
bedace / weřyniły ſlub / ořarowawřy iā do B. Staniława  
Kořki / aby iey zdrowie przywrócił ſwoiā przyczyng. Sřā-  
ło ſie tak / że żarāż ozdrowiała : lecz gdy po lat kilkunāřu /  
przyřło nā Inquiřcey w Jarořławiu / w Roku P. 1629.  
zeznānie o tym pod przyřięga weřynić / wzdręgała ſie nā to /  
y zbrańiała : āż w tym karania Pańſkiego nā ſobie doznāła /  
że mowu ono żarāżenie / po tak wielu lat wróciło ſie iey / iſ  
ieřciem wladnāć zcierpiałym / iako y niegdy / nie mogła.  
Zāczym vřnawřy w tym ſwoy wielki bład / y niepotrzebny  
wřřd / lubo boiařń / żālować počeła / y wola ſwoie ſkoni-  
ła nā zeznānie ono / ktorego ſie drzewiey lekała : ktore gdy  
weřyniła / tak iako y drudzy / Drzedownie z przyřięga / przed  
Jeh Mciami K. Kommiřarżami / żarāż teſ plage one  
powtorzona / Pan Bog od vpořorzoney / zā przyczyng B.  
Staniława / do ktorego ſie vciekla / oddalił.

Panna Rātharżynā z Wieruřowā / Tomicka / w lat  
25. ktora z naboſenřtwa ořarowāła cęřtořć ſwoie Pānu  
Bogu / nieřtāiāc ieřce w domu rodzicow ſwoich / gdy iā

Dawia-  
cie, nā za-  
wołanie rā-  
tunku B.  
Staniłwa :  
wolna ieřć.

Nā ięzyk  
żarāżony,  
po dwā-  
kroć ozdrowiała.

Ponowiona  
chorobā  
dla zbrā-  
niania ſie  
dāma bwiā-  
deřtwa cu-  
dom iego,  
oddalona  
po zeznā-  
niu.

Widzeniem  
B Stanił:  
poſzyla che

w ſtan



rob, głony,  
serca, me-  
lancholicy.

w stan małżeński wprawic zamysłali/ wpadła w ciężką cho-  
robe z melancholiej/ cierpiac głowy bolenie / serca drzenie /  
y vtrapienie wielkie / także y gorączkę z rozmaitemi altera-  
cyami różnych czasów. W Roku tedy P. 1619. gdy ia na-  
bierzey trapilo/ rodzicom swoich do małżeństwa naleganie/  
ktoremu ona wielce sie na vmyśle y woli swojej sprzeciwia-  
ła/ tak iż od vtrapienia onego schła/ y wszystkie one affekcy-  
y choroby w niey sie odnawiały : czasu iednego / wracając  
sie z Skalmirzyc (mieysce to iest nabożenstwem do naswiet-  
szey Panny/ y B. Stanisława Kostki / w Wielkiej Polsce  
nad Kaliszem / sławne) z nabożenstwa ku domowi / pełne  
serce mając vtrapienia/ y melancholiej niemal do rozpáczy;  
w drodze oney modlac sie nabożnie / pilno sie B. Stanisła-  
wowi Kosce polecała w opiece/ tak iáko y w onym koście-  
le przed iego Obrazem : w tym trzymając oczy spuszczone /  
stáwil sie iey widomie B. Stanisław w oczách iey / ktore-  
go widzeniem dziwnie bedac pocieszona / od onego czasu /  
choroby one y affekcy iey/ vstały. A dała potym kleynocik/  
y tabliczkę srebrną / z opisaniem tego dobrodzieystwa / za-  
wiesić tamże na oltarz iego Obrazu w Skalmirzycách.

Obráżony  
škodliwie  
w głowie,  
cudownie  
názajutrz  
ozdrowiał.

Woyciech Gniński / w Roku P. 1613. škodliwie sie  
obráził w ciemie / tak iż z onego rázu od bolu ciężkiego om-  
dlał / á guz krwiy nabiegł / y kóść sie przetraciła / y wkleśła  
do mozgu : á że byl w leciech podeśly / y ná zdrowiu słaby /  
obawiała sie o niego małżonka iego / Dorota Gnińska ; y  
mając wielkie do B. Stanisława Kostki nabożenstwo /  
osiárowała go iść do kościoła iego/ w Tywoni przed Járo-  
slawiem zmurowanego / y tam wysluchać Nfhey s. zaraz  
ná ten słub/ bol głowy vstał/ y guz on z przetraceniem názá-  
jutrz zginął / z wielkim wszystkim podziwieniem. Wdzie-  
czność swoje pokázuiac/ tabliczkę srebrną v oltarz Błogo-  
sławionego Stanisława zawiesić dała.

Agnieska/ Stanisława Wolborzkiego / niegdý Ráyce  
Jároslawskiego / żoná / w Roku P. 1624. kłká Niedziel

ná vsta-

na wstawięz a prawie śmiertelną gorączkę chorując / y od  
Doktora Róży Jey Mci Sledziánowskiego / inż odsta-  
piona będąc : gdy do tego sroga kółka trapióna wstawięz  
nie była / tak iż ani odetchnąć namniey mogła / a nocy iedney  
nad zwręzay tak iż przyparła / że nie tylko tchnąć / ale ani  
ruszyć się / y słowa przemówić nie mogła / sercem tylko B.  
Stanisława pomocy / w onym ostatnim razie wzywala ;  
w tym natychmiast / iak we mgnieniu oka / parcie serca / y  
kółki wstały / tak że y gorączka od onegoż czasu wiecy się nie  
wrocila / iakby o raz ręką iaką chorobę z siebie zdięta wżula /  
tak iż sil zupełnych zaráz nabyla / doskonale ozdrowiamy.

Kółka y  
gorączka  
śmiertelna,  
o raz we  
mgnieniu  
oka, na we  
stchnienie  
do B. Stá-  
niśława, v-  
stala.

Zophia / Złotnicka Jarośławska / pod czas Processu /  
9. Lipca / 1629. mordując się dziecięciem opak się rodzą-  
cym / przez godzin kilką ; gdy przytomni modlać się / B. Stá-  
niśławowi one polecać poczeła / wnetże z wielkim podziwie-  
niem wszystkich / dziecko zdrowe zrodziła / y sama od śmierci  
wybawiona jest.

Rodzaca  
mimo zwy-  
czay przyro-  
dzone, od  
śmierci wy-  
bawiona.

Katharzyna Dwornikowa / dziewczka lat nad 50. ma-  
iąca / przy kościele w Przeworsku w Oycow Bernardynow  
nabożeństwem się bawiąc / będąc od czartá opetána przez  
lat pultzećia ( z tey iako mniema przyczyny / że oná czasu ię-  
dnego / cięsko się rozgniewawszy na iedne białagłowe / y o-  
ne / y same siebie środze przeklinala czartami / który iá też za-  
raz opánował / y środze trapił / przytrząć się y drugim lu-  
dziom / y nabożeństwu ich / wrzaskani / y infemi sposobá-  
mi / według zwyczajui infych opetanych / przeszkadzaiać ) ná-  
co exorcyzmy / ábo wyklinania / tak w Przeworsku iako y w  
Leżajsku / nad nią odprawowano / á nie wiele iey pomaga-  
ły / Roku Pánskiego 1629. w Niedziele Oktawy Bożego  
Ciała / gdy w kościele w Góry w Przeworsku / po kazaniu /  
K. Proboszcz Proces o Cudach swiatobliwości B. Stáni-  
śława Kostki / zaczynaiać się w Dycezyey Przemyskiej /  
zapowiadał y ogłaszał : oná to slyszac / potleknawszy / nabo-  
żnie się temu nowemu światemu polecać poczeła / aby od

Opetána  
od czartá  
wolna zo-  
staie , przy  
zapowiedzi  
Processu o  
B. Stáni-  
śławie.



onego czartostwa za iego zasługami wolna została. a w tym uczuła iakby z niej iakie żelaza y otowierzenie opadły / y zaraz od onego czasu czarta więcej tąpić przestał. o czym przyszedłszy na Inkwizycyę / zeznając / przysięga w Jarosławiu uczyniła / gdzie powróciwszy się porym / a spowiedź y Komunię przy iego oltarzu cudami u sławionym uczyniwszy / tabliczkę srebrną na podziękowanie / w iego Obrazu zostawiła. Toż wyznał o niej tenże pomieniony K. Prozboszcz Przeworski / Mierobiasz Słowski; y Wielebny Ociec Melchior Piasiecki / Zakonu tamże Bernardynskiego / iey Spowiednik zwyczajny.

Z dziećmi  
nie chorowała  
iacych się,  
osłabła da  
my mu  
imie Stani-  
sław, zdro-  
wy się cho-  
wał, z opieki  
B. Stani-  
sława Ko-  
łki.

Anna Ligęszyna / w lat 50. Mieszkła Jarosławską / gdy się iey dziećmi nie chorowały / których mając różnych czarownic / żadne z nich dwóch lat nadaley nie przeżyło : gdy synaczka dziewiętego zrodziła / zaraz go z pierwszym wspomnianym ofiarowała w opiekę B. Stanisława Kołki / aby się iey chorował za iego obronę / dla czego też dała mu na chrzcie imie iego / Stanisław ; y tegoż dnia nacięła zaraz w bogate iedne / przy kościele na iakimuznie siedząca / aby każdy dzień w iego oltarza pewne paciorki odprawowała / za zdrowie dziećcięcia onego / co y do tego czasu czyni : a ono / już to piąty rok / chorwa się z łaski Bożej zdrowe. A gdy w takoraz choroba / iaką inſze iey dziećmi pomienione umierały / wpadł niedawno synaczek ten ; już śladz konającego y oplatanego / zaniósł do kościoła przed iego oltarz / postarawszy się o Mszę s. na którą dwie świece woskowe dała / a był to dzień pamiątki iego świętey doroczney / w miesiącu Październiku ; natychmiast tamże dziećcie się ono lepiey mieć poczęło / y wnet ozdrowiało zupełnie. Stała przy reznaniu tego synaczka swego / przed Ich Mściami KK. Kommissarzami / dobrze zdrowego / y z tą w bogą / modląc się za niego / niewiaſta.

Toż dziećcie w Jarmark Jarosławski / Roku P. 1629. przeiachał woz kowany / glina nalożony / pod czas Processu /

a namniemy

á namniey mu nie ślodziło / iz go matka w opiece oddałá te-  
muż Błogosławionemu Pátronowi.

Staniław Brodzinski / Mieszczanin Jarosławski / 3 Dzieńcie cho-  
Regina małżo-ka swoia / máiac corte swa Jewe / choruiąc re śmier-  
ca dwie Tiedzieli ná cieńka y wstáwiczna gorączke / y ża-  
dneý nadzieie zdrowia po sobie nie pokazująca / iedno pez gorączki v-  
wneý śmierci znak: gdy ia dnia ostatniego wielka choroba stánu-  
kadu ku cały dzień trapiła / tak iz iuz konáiac / a iakoby bez-  
duś sie bydy zdała; Ociec wziawszy z wielkiego żalu / za-  
niósł do Kościoła s. Jana Soc: 1 E S V, tamże w Jarosła-  
wui / á polożywszy iá przed oltarz B. Staniława / drewnie-  
iedney corti / z nadzieia dobra ieg pomocy / góra co mu pole-  
cał przy Ofierze naswiersey / o ktora sie był postárał; po kto-  
rey wrocivszy sie z nią do domu / náychmiał zdrowá ná-  
wysytkim / z wielkim weselem swoim ośladáli / tak doskoná-  
le / iakby nigdy nie chorzáła / ktora przedtym dopiero iak  
umárła y wyschła była.

Malgorzata z Sulmowa Rogozińska / Woyskie-  
go Sieradzkiego Malzonka / po śmierci iego / z frásun-  
ku w cieńka á śmiertelna gorączke wpadła / w ktorey pra-  
gnienia zbytniego ináczey w sobie nie gasila / iedno piąc  
gorzałki co nawiecey / á żadnego inšego napoiu nie przypu-  
szaiac; tak iz ludzie rozumieli / żeby to z czarow iakich po-  
chodzilo. Bedac tedy iuz od lekarzow / nie máiacych nadzie-  
ie o zdrowiu iey / opuśczone / lekarstwem duchownym spo-  
wiedź uczynivszy / ná śmierć sie przyprowadzała; ktora od-  
práwivszy / vpomniona iest od spowiednika swego / aby sie  
B. Staniławowi Kostíce polecila / obiecuac mu ślubnym  
spůsobem / że miała ku czci iego nabozeństwo perwne przez  
spowiedź y przyicie naswiersego Sakramentu uczynić;  
przešla ná teý radzie / á obrazek y reliquia święta iego ná  
sobie zawieszona z wczciwością wielką pocatowawszy / ślub  
on uczynila; á w tym iá on sen żaraz obiał / ktorego przed-  
tym przez wiele nocy mieć nie mogła / y prágniemie iey ono y

Vmierai-  
ca po ślubie  
wzmaga.

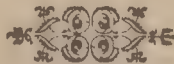


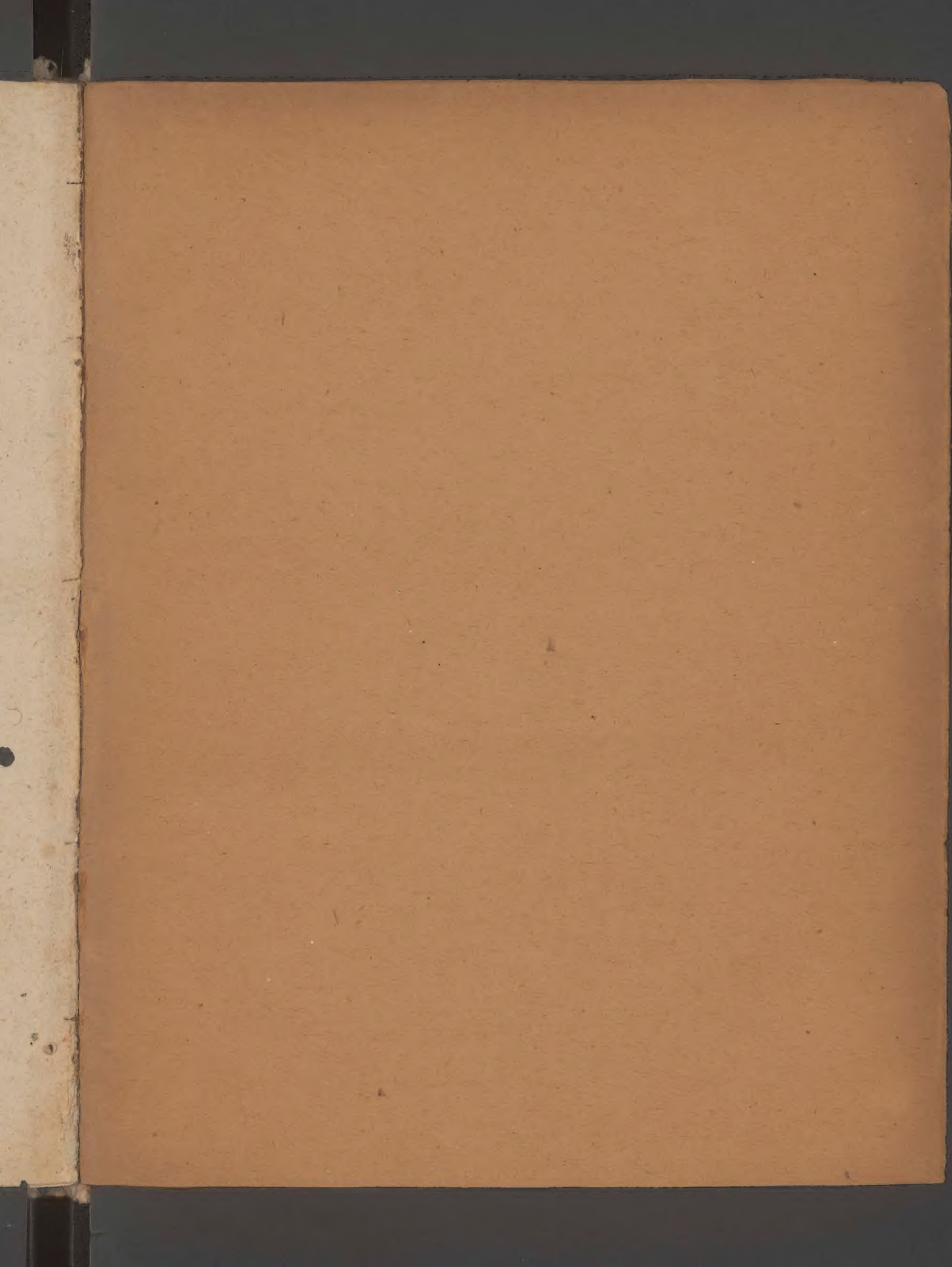
*Umarty, ná  
slub mátki  
ożył.*

z gorączką zaraz vstalo / zaczyń zdrówą zupełnie została.  
Żelbicy Jaskowstiey synacze / stanu Szlacheckiego  
go / gdy po cieśkiey chorobie umarł / żalósna mátká / mając  
nabożeństwo wielkie do B. Staniśława Kostí / y w iego  
przed Panem Bogiem zasługách y przyczynie vřnosť / po-  
wážyla sie prośić o przywrocenie duře / zmarłego iuż dzie-  
cieciá / ofiaruąc Panu Bogu / że gdzie ożyje / miała go przez  
lat kółká / ná pamiátke otrzymánego / przez przyczynę B.  
Staniśława / dobrodzieystwa / w takimże hábićie iáko y on  
chodzil / nosić: ożyło z dárú Bożego cudownie dziecie / á  
mátká ślub wypelnila z podzićkowániem / y niewymowną  
rádostí. Nieśkał ten synaczeł potym w takim odzieniu /  
przy E. Thomasu Niebudowskim w Rokitnicy / Diecezy-  
ey Przemyřskiej / ktory teř o tym pod przysięgá ná Inqui-  
zycyey zeznal w Járóřawiu.

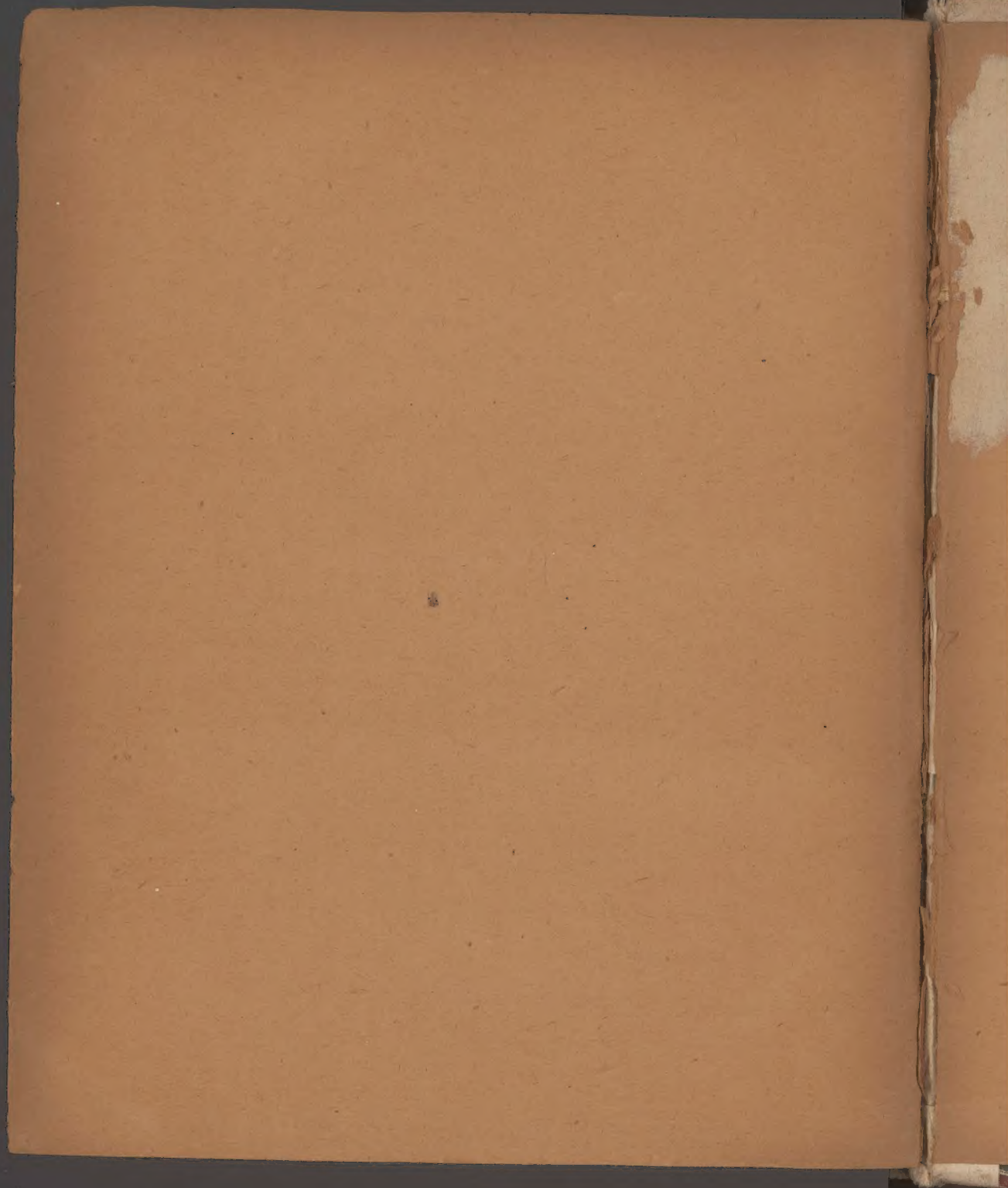
Bárzo wiele innych cudow domowych tákże nářych  
Polskich / tym wyliczoným podobnych / iáko y od nich ro-  
żnych / ktoremi Pan Bog sercá ludźi národu nářego do ná-  
bożeństwa tu temu sludze řwemu poćiągá / w Processách  
wyřey pomienionych / czynionych dla Kanonizácyey iego /  
w Páńřwie tym znáyduią sie / ktore vmyřlnie dla krotko-  
ści tu nie řa wyliczone; ná wyliczonych miey dořć do czářu  
Czytelniku pobořny: á onemi wzbudzony / chwał Pána w  
tym nowym Pátronie Polskim / ktory iest dziwny w  
Świetych řwoich; iemu od wřego řworzenia  
część y chwałá ná wieki wieków.

A M E N.









Biblioteka Jagiellońska



stdr0014569



